GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
8-11.11.1996
Cena 80 gr
Nr 218 (13621)
Nakład 51 000 egz.

JESIENNA SZANSA
DZISIAJ SUPERNAGRODA TYGODNIA:
ZESTAW SPRZĘTU AGD
NOWY KONKURS JUŻ ZA TYDZIEŃ!
WSZYSTKO O KONKURSIE NA STR. 21.

UWAGA!
JUŻ W NAJBLIŻSZYM MAGAZYNIE „GW” „TYDZIEŃ” SPECJALNY DODATEK MOTORYZACYJNY

* **OD AUDI DO VOLVO – modele i ceny – AUTA W KONTYNGENCIE ’97**
* **AUTA KRAJOWE**
* **NOWOŚCI!**
* **CIEKAWOSTKI!**

Tysiąc marek miesięcznie – na naszym rynku pojawia się coraz więcej firm, które tym prężniej funkcjonują, im więcej znajdą naiwnych. Prosperują coraz lepiej, co oznacza, że jesteśmy narodem łatwowiernym. **Str. 7.**

Bili aż do śmierci – trzej młodzi chłopcy kilkakrotnie wychodzili z dyskoteki, aby dać nauczkę Janowi B., który nieopatrznie w czasie zabawy zaczepił jednego z nich. Kiedy przestał się ruszać, zanieśli go w zarośla. **Str. 12-13.**

Czy to jakieś przekleństwo? – jeden syn zginął w pożarze, drugi zmarł, córka się zabiła, mąż odszedł do innej, a dom spłonął. Czy może być więcej nieszczęść? **Str. 13.**

gazety
tylko u nas
Kolportaż prasy
15-370 Białystok
ul.Gen.J.Bema 102
tel.: (085) 428-244
tel./fax: (085) 425-026
RUCH
GONIEC PODLASKI

I. Wysocki

Mija 78. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Listopadowe dni 1918 roku były dla naszego kraju, podobnie jak dla Europy, początkiem nowych dziejów. Jedną z postaci, które tworzyły historię, był Józef Piłsudski. O obchodach 11 Listopada piszemy na str. 3. i 4.

PISZĄ W KRAJU

W Ameryce wybierano prezydenta, w Rosji leczono wybranego parę miesięcy wcześniej. W Polsce znów na czołówki gazet powrócił eks-prezydent Lech Wałęsa. Stało się tak wskutek doniesienia UOP do prokuratury, że były lokator Belwederu przywłaszczył tajne dokumenty.

„Sztandar Młodych" (nr 211) przytacza wypowiedź Danuty Wałęsowej: – *Ciągle nas dręczą. Nie dają nam spokoju. Jak nie podatki, to teraz jakieś tajne materiały... To naprawdę bardzo przykre. I nikt nie chce stanąć w naszej obronie. Czy naprawdę nikt nie zauważył, ile dobrego mój mąż zrobił dla tego kraju? (...) Teraz komuniści chcą wszystko zniweczyć. Starają się wszystko przekreślić, zamydlić uczciwym ludziom w oczach (...) Teraz pewnie komuniści zechcą przyjść do naszego domu na przeszukanie. Nie wpuszczę ich. Spuszczę psy.*

Tygodnik **„Nie"**, powołując się na ponoć dobrze poinformowane źródła, informuje, że *Wałęsa swego czasu zażądał był teczki (czy teczek) agenta SB „Bolka". Widocznie chciał przekonać się, jaki to był ohydny kapuś. Miał pewne trudności z uzyskaniem, ale wreszcie otrzymał dokumentację. Podobno legalnie, jako prezydent. I zwrócił, a jakże. Brakowało tylko około stu stron.*

Teczkowo-szpiegowskie wątki sprzedają się nie najgorzej. Nie brakuje więc pism skłonnych do epatowania nimi czytelników. **„Gazeta Polska"** (nr 45) odkryła, że redakcja jest na podsłuchu, który *stwierdzono w trzech z dziewięciu redakcyjnych telefonów: w aparacie znajdującym się u redaktora naczelnego, w aparacie w pokoju dziennikarskim i w aparacie szefa działu marketingu (...) Nic nam nie wiadomo o tym, iżby przeciwko redakcji toczyło się jakiekolwiek śledztwo upoważniające Prokuratora Generalnego do wydania zgody na założenie podsłuchu. Za nielegalne podsłuchiwanie grozi kara pozbawienia wolności do dwóch lat więzienia (funkcjonariuszowi UOP do 5 lat więzienia)* – pisze **Tomasz Sakiewicz,** palcem wskazując podejrzanego.

Swoimi rewelacjami szefowie „Gazety Polskiej" podzielili się na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji prasowej. Jej przebieg relacjonuje **„Życie"** (nr 33): – *Nasze telefony redakcyjne były podsłuchiwane – twierdzą dziennikarze „GP". Nie powiadomili jednak policji ani prokuratury. – To strata czasu – uważa szef „GP" Piotr Wierzbicki.*

Według Wierzbickiego, pracownik firmy ARW Multielektronika, wykrywającej takie instalacje, badał telefony „GP" 23 października. Ustalił, że trzy spośród dziewięciu są podsłuchiwane. Pięć dni później ponowne badanie tych telefonów wykazało, że nie są już na podsłuchu. Wierzbicki przyznał, że mówił przez telefon o podsłuchowym odkryciu, stąd prawdopodobieństwo demontażu odpowiednich urządzeń.

Nie wszyscy mogą liczyć na to, że ich telefonami zainteresują się służby specjalne. Prawdopodobnie dlatego tygodnik **„Angora"** w nieskończoność odgrzewa sprawę płk. Ryszarda Kuklińskiego. W nr 45 opublikowano czwarty już z kolei odcinek rozmów z Józefem Szaniawskim, występującym jako rzecznik Kuklińskiego.

– *Wspomniał pan o zamachach na życie pułkownika. Czy śmierć jego obu synów ma związek z wywiadowczą pracą Kuklińskiego? (...)*

– Najnowsza historia zna bardzo wiele przypadków, gdy za rodziców najwyższą cenę płaciły ich dzieci. W Polsce wszyscy pamiętamy zabójstwo Bohdana, syna Bolesława Piaseckiego, szefa i założyciela PAX-u czy Grzegorza Przemyka, syna znanej opozycjonistki Barbary Sadowskiej. W Związku Radzieckim takich zabójstw było co najmniej kilkadziesiąt.

Urzędujący w Polsce prezydent cieszy się dobrym zdrowiem, nowego wybierzemy dopiero za kilka lat. Zapewne więc szpiegowskie opowiastki w najbliższym czasie nie znikną z czołówek gazet.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

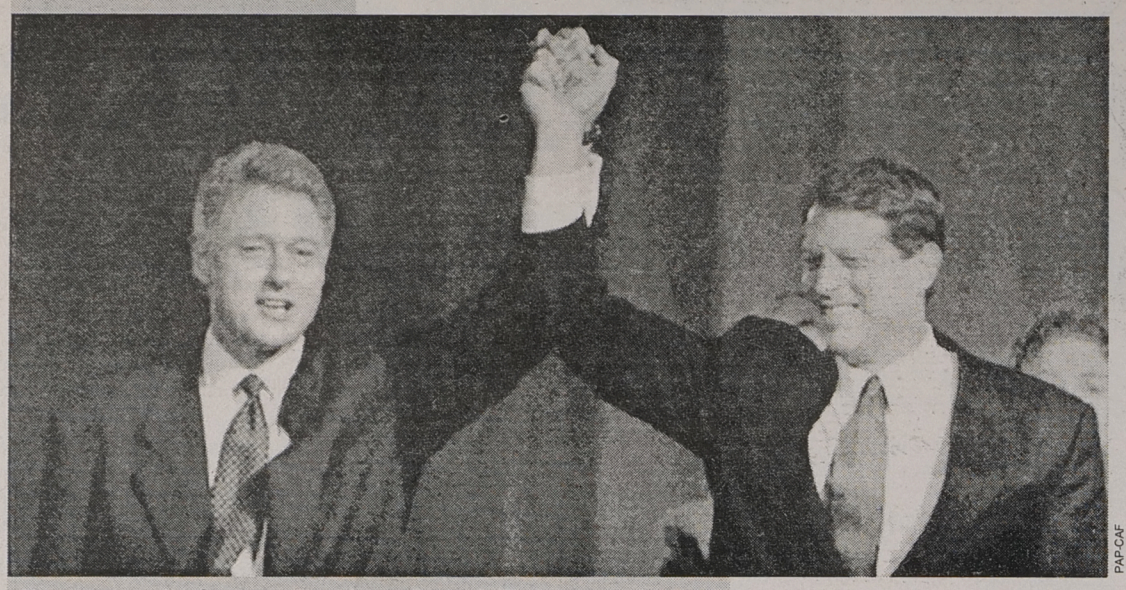

PAP-CAF

Zwycięzcą wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych został dotychczasowy prezydent Bill Clinton. Natomiast republikanie powiększyli przewagę w Senacie. Na zdjęciu: prezydent i wiceprezydent, Clinton i All Gore, podczas nocy zwycięstwa w Little Rock.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Bezpieczniej niż rok temu. W miniony dłuższy weekend związany ze Świętem Zmarłych na drogach kraju wydarzyło się mniej wypadków niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zdaniem policjantów, kierowcy wykazali dużą dyscyplinę oraz przystosowali prędkość jazdy do warunków atmosferycznych.

Bez L-4. Lekarze zaostrzyli swój protest. Pacjenci w całym kraju zamiast L-4 otrzymują zaświadczenia wypisane na zastępczych blankietach. Druki L-4 będą za pośrednictwem okręgowych izb lekarskich wysyłane do ministerstwa zdrowia. ZUS zapowiada, że zastępcze zwolnienia będą honorowane.

Nie wykonają aborcji. Jeszcze przed podpisaniem przez prezydenta zliberalizowanej ustawy aborcyjnej, tarnowscy ordynatorzy oddziałów ginekologicznych zapowiedzieli, że nie będą wykonywać zabiegów usuwania ciąży ze względów społecznych. Ich zdaniem, jest ona niezgodna z kodeksem etyki lekarskiej i ich sumieniem.

Będzie maszt. Prawdopodobnie na hałdach kopalni Bełchatów stanie maszt radiowy transmitujący Program I Polskiego Radia. Zastąpi on 646-metrowego giganta spod Gąbina, który zwalił się pięć lat temu. Z taką propozycją wystąpił wojewoda piotrkowski, który w ten sposób chce ratować „jedynkę" przed zniknięciem z eteru, a przy okazji wypromować swój teren.

Nielegalna Szymborska. W księgarniach można kupić nielegalne tomiki poezji Wisławy Szymborskiej – tegorocznej noblistki. Zarówno księgarze, jak i hurtownicy chętnie zakupują pirackie wydanie nie bacząc przy tym, że łamią prawo. Osoby reprezentujące poetkę zapowiadają, że sprawa trafi do prokuratury.

Policjanci chcą pieniędzy. Związek zawodowy policjantów żąda podwyżek płac dla funkcjonariuszy. Wcześniej policjanci domagali się lepszego wyposażenia w sprzęt oraz poprawy warunków pracy. Teraz – jak twierdzą – przyszedł czas, aby pomyśleć o sobie.

Odszkodowanie za aresztowanie. Janusz Pałubicki szef wielkopolskiej „Solidarności" otrzymał na mocy wyroku sądu 240 mln st. zł, jako odszkodowanie od Skarbu Państwa, za to, że w latach 80. był aresztowany i prześladowany.

Na rok do wojska. Rząd przyjął projekt ustawy zmieniającej dotychczasowe zasady odbywania służby wojskowej. Przede wszystkim zasadnicza służba wojskowa zostanie skrócona do 12 miesięcy. Nie będzie można ubiegać się o jej odroczenie w przypadku, kiedy poborowy jest „jedynym żywicielem rodziny".

Wolne darowizny. Sejm znowelizował wczoraj ustawę o podatku od spadków i darowizn. Nowelizacja zakłada zwolnienie od podatku w sytuacji, gdy przedmiotem spadku lub darowizny jest budynek mieszkalny. Zwolnienie odnosić się ma jedynie do tej części budynku, która zajmowana jest przez lokatorów płacących czynsz zgodnie z ustawą o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Nowe przepisy przewidują, że z podatku będą zwolnione wszystkie osoby, także wówczas gdy budynek został otrzymany w drodze darowizny.

(GP)

POGODA

W piątek zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 5 do 7 st., min. w nocy od 1 do 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany zachodni. W sobotę i niedzielę zachmurzenie duże i umiarkowane. Opady deszczu głównie o charakterze przelotnym. Możliwy także deszcz ze śniegiem. Temp. maks. w dzień od 2 do 6 st., min. w nocy od -2 do 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, przeważnie południowo-zachodni.

PRZEGLĄD REGIONALNY

Białystok

Powstanie tu jedna z 12 w kraju firm kontrolujących budownictwo indywidualne, a swym zasięgiem obejmie cały region. Inicjatorzy tego przedsięwzięcia twierdzą, że zwiększenie nadzoru jest konieczne bowiem z danych Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego wynika, że niemal połowa domów jdnorodzinnych zasiedlana jest nielegalnie.

Będzie kontynuowana budowa prywatnego domu handlowego tzw. Centrum Grycuka przy zbiegu ulic Pięknej i Legionowej. Do końca tego roku zostanie wykończony pawilon handlowo-usługowy. Natomiast w przyszłym ma powstać wielopoziomowy parking.

W piątek rozpoczęły się trzydniowe Wielobranżowe Targi „Gwiazdka '96". Uczestniczą w nich 32 firmy, które prezentują ciekawą ofertę m.in. zabawki, ozdoby choinkowe, sprzęt sportowy i komputerowy oraz odzież.

Łomża

Delegaci Sejmiku Samorządowego negatywnie ocenili stan bezpieczeństwa w województwie. Mimo że w pierwszym półroczu br. popełniono mniej niż przed rokiem przestępstw, jednak były one bardziej brutalne. Ponadto delegaci twierdzili, że policja pilnuje porządku jedynie do godz. 15, potem każdy „musi pilnować się sam".

Otwarto tu Dom Polonii. Miasto z racji swojego położenia jest – zdaniem prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Andrzeja Stelmachowskiego – predestynowane do rozwijania współpracy zwłaszcza gospodarczej i kulturalnej z krajami zza wschodniej granicy, a szczególnie z Litwą i Białorusią.

Suwałki

Nowego właściciela mają Suwalskie Zakłady Płyt Wiórowych, które od 1992 r. znajdowały się w stanie upadłości. Przedsiębiorstwo kupiła osoba prywatna – były dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych, od kilku lat trudniący się prywatnym biznesem. Nie jest znana dokładna suma, za którą nabył zakłady, jednak nieoficjalnie mówi się o 6 mld st. zł.

Prokuratura prowadzi śledztwo przeciw dwóm mieszkańcom woj. suwalskiego i dwóm obywatelom Pakistanu, którzy podejrzani są o udzielanie pomocy nielegalnym migrantom w przekraczaniu litewsko-polskiej granicy. Pomoc miałaby polegać na organizowaniu im „noclegowni" i konwojowaniu ich do granicy zachodniej.

(GP)

DOPIERO WE WTOREK

Ponieważ w poniedziałek święcimy odzyskanie niepodległości, dlatego następne wydanie „Gazety" ukaże się dopiero we wtorek – 12 listopada.

Podatek przez telefon

Dzisiaj (8 listopada) nasi Czytelnicy będą mogli uzyskać informacje o tegorocznych ulgach w podatku dochodowym od osób fizycznych. W Redakcji „Gazety" gościmy przedstawicielki I Urzędu Skarbowego w Białymstoku. W godzinach od 10.30 do 13, Anna Andrzejewska i Janina Brzozowska będą udzielały odpowiedzi na Państwa pytania. Numery telefonów; 427–710 i 425–366.

TYTULATURA REGIONALNA

Podatkowy pasztet

Pijany jak minister

Determinacja białych fartuchów

Niesprawiedliwość elektryczna

Państwowe wykręty

Rząd pod prąd

Narządy na kartce

Konie w muzeum

Gadająca kolekcja

Spirytusowy policjant

SPIĘCIE TYGODNIA

Uważam, że trzeba korzystać z dobrych ofert (chodzi o darmowe telefony komórkowe firmy Plus GSM starającej się wejść na nasz rynek – przyp red.)

– rzecznik rządu Aleksandra Jakubowska.

Nie ma w tym nic zdrożnego, bo wiem, że darmowe korzystanie z komórki do niczego mnie nie zobowiązuje

– członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Andrzej Zarębski.

Nie skorzystałem z tej oferty i wydaje mi się to śmieszne. Rozumiem, że firmie zależy na takiej reklamie, ale urzędnik ma własny rozum i powinien wiedzieć z czego korzystać, a z czego nie

– poseł Unii Wolności Henryk Wujec.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

dr. Józefa Zalewskiego

składa
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność"
w Białymstoku

Poruszeni śmiercią
naszego Dyrektora

lek. med. Józefa Zalewskiego

składamy wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

pracownicy TZOZ Białystok

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 420-935; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Bożena Kłosowska, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejskiego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Tadeusz Arłukowicz, Józef Biegański, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Agnieszka Suchowierska, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax 52-80; Łomża, Aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, Pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto**: 340409-808-136 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor wydania: Grażyna Pawelec

Na podstawie zawartości teczek personalnych w 70 proc. wypadków nie można orzec, czy dana osoba świadomie przekazywała informacje służbom specjalnym

TECZKI PANDORY

Grupa dziennikarzy podpisała apel o lustrację tego środowiska. Grupa posłów SLD – z Izabelą Sierakowską – wezwała do zlustrowania księży. Wcześniej, oprócz polityków, chciano również zbadać przeszłość adwokatów, nauczycieli, związkowców, a nawet lekarzy. Zasadniczym problemem jest to, że zawartość teczek personalnych, pozostających w dyspozycji MSW, w większości „sprywatyzowano", zaś w niektórych ośrodkach brakuje 70-80 proc. archiwów.

Nawet jeśli ustawa lustracyjna zostanie przyjęta przez parlament, jej oficjalna wersja będzie tylko tłem dla lustracji oddolnej-prywatnej bądź grupowej. Za pomocą teczek będą regulowane polityczne porachunki: w trakcie kampanii wyborczych, przy przesileniach rządowych, podczas wyborów wewnątrzpartyjnych, a nawet w wypadku walk frakcyjnych. W ten sposób nigdy nie przeprowadzi się rzeczywistej lustracji, zaś rezultaty jej oficjalnej wersji będą powszechnie kwestionowane nawet w ewidentnych wypadkach. Nie oznacza to oczywiście, że z oficjalnej lustracji należy zrezygnować.

– **W MSW nie istniało archiwum, lecz składnica akt operacyjnych – Biuro C, do którego oficerowie mogli – ale nie musieli – przekazywać swoje akta. W rezultacie wyniesiono bardzo wiele materiałów operacyjnych** – mówi senator Krzysztof Kozłowski, minister spraw wewnętrznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. – **Czynił to zarówno ówczesny minister, jak i zwykli oficerowie. „Teczka" sieje strach dopóty, dopóki nie zostanie otwarta, potem okazuje się „przekłutym balonem".** (...)

Miesiąc temu, na posiedzeniu sejmowej komisji lustracyjnej, Antoni Zieliński, dyrektor Biura Archiwów i Ewidencji UOP, mówił o zniszczeniach dokonanych w archiwaliach. Jego zdaniem, z gdańskiej delegatury UOP zniknęło 95 proc. akt. W tej sytuacji posłowie opozycji, wspierani przez PSL – przy sprzeciwie SLD – przegłosowali dezyderat wzywający ministrów spraw wewnętrznych i obrony do natychmiastowego przerwania „brakowania, niszczenia i rozpraszania zasobów archiwalnych" sprzed sierpnia 1990 r.

Wkrótce Antoniego Zielińskiego odwołano, a jego miejsce zajął płk Waldemar Mroziewicz, długoletni pracownik archiwów resortu spraw wewnętrznych za czasów PRL. Nie jest przypadkiem, że zmiana ta nastąpiła, nim UOP złożył doniesienie o popełnieniu przez Lecha Wałęsę przestępstwa, czyli ukrywaniu dokumentów przez osobę, która nie ma prawa wyłącznie nimi rozporządzać.

– **Jeżeli nawet większość archiwów została zniszczona – w co osobiście nie wierzę – powinien to stwierdzić parlament w majestacie prawa i ze wszystkimi tego konsekwencjami** – mówi Stanisław Remuszko, inicjator akcji lustrowania dziennikarzy.

Niedawno grupa posłów SLD chciała się dowiedzieć od szefa MSW, czy archiwa dawnego Departamentu IV MSW (zajmującego się Kościołem) zostały zniszczone, czy też przekazane Episkopatowi. Izabela Sierakowska, Jerzy Dziewulski i Ryszard Zając liczą także, że dowiedzą się, ilu księży katolickich współpracowało z SB.

– **Zdaję sobie sprawę, iż idea lustracji jest wykorzystywana politycznie, że z MSW „wyciekło" bardzo wiele materiałów, a oskarżenia o współpracę z SB formułowane są publicznie. Właśnie dlatego jedynym wyjściem z tej nienormalnej sytuacji jest przeprowadzenie lustracji zgodnie z dobrze przygotowaną ustawą** – mówi Maciej Iłowiecki, były prezes SDP, sygnatariusz apelu skierowanego do Sejmu. (...)

Nie jest przypadkiem, że pomysły lustracyjne pojawiły się wtedy, gdy całkowitą kontrolę nad archiwami MSW miała jedna opcja polityczna. Najpierw prawica – Jan Olszewski jako premier, Antoni Macierewicz w roli szefa MSW oraz Piotr Naimski jako szef UOP, potem lewica – Włodzimierz Cimoszewicz, Zbigniew Siemiątkowski i Andrzej Kapkowski. Chociaż od wystąpienia z inicjatywą lustracji minęło pół roku, sejmowa komisja lustracyjna nadal pracuje nad stworzeniem spójnej ustawy. (...)

Po raz pierwszy archiwa MSW zostały przetrzebione w 1956 r., potem w 1970 r., a ostatnią – trwającą kilka miesięcy – „weryfikację" akt zarządził 4 września 1989 r. gen. Józef Dankowski, ówczesny wiceminister spraw wewnętrznych. Na skutek tych działań w kartotece ogólnoinformacyjnej MSW, która w 1987 r. zawierała ponad 3 mln teczek personalnych, pod koniec 1990 r. zostało ok. 2,5 mln.

Według byłego szefa delegatury UOP w Białymstoku, kpt. Krzysztofa Bondaryka, w tamtejszym archiwum zniszczono prawie 80 proc. dokumentów, pochodzących z lat 70. i 80. Tymczasem z zeznań funkcjonariuszy, przesłuchiwanych w sprawach o niszczenie dokumentów SB wynika, że większość informacji umieszczano na dyskietkach komputerowych, a następnie powielano. Kto nimi dzisiaj dysponuje – nie wiadomo. (...)

MACIEJ ŁUCZAK
(„Wprost" nr 45)

Świętujemy 11 Listopada

Białystok

W niedzielę o godz. 17.00 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w intencji Ojczyzny w Katedrze Prawosławnej pod wezwaniem Świętego Mikołaja, celebrowane przez Jego Ekscelencję księdza arcybiskupa Sawę, ordynariusza Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej. Tego samego dnia, o godz. 19.30, w Państwowym Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki można będzie obejrzeć spektakl według Magdaleny Ciesielskiej „Pasjanse Pana Marszałka" w wykonaniu Janusza Zakrzeńskiego, Anny Nehrebeckiej i Andrzeja Ferenca.

W poniedziałek o godz. 10.15 przewidziano złożenie wieńców i kwiatów na Cmentarzu Wojskowym, a o godz. 11.00 odprawiona zostanie msza św. w intencji Ojczyzny w Bazylice Katedralnej pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, celebrowana przez Jego Ekscelencję księdza arcybiskupa Stanisława Szymeckiego. Tego samego dnia o godz. 12.30 odbędzie się uroczystość przy Pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego z udziałem kompanii honorowej Wojska Polskiego, Policji i Straży Granicznej.

Łomża

Jak co roku, na okolicznościową Listopadową Zbiórkę Weteranów Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej zjadą do Łomży przedstawiciele zastępów z Białostockiego, Gdańskiego, Krakowskiego, Warszawskiego, by uczcić Święto Niepodległości i kolejną rocznicę śmierci swego patrona, Leona Kaliwody. W trakcie trzydniowego spotkania uczestniczyć będą w imprezach i uroczystościach, m.in. w odsłonięciu pomnika-głazu ku czci harcerzy Ziemi Łomżyńskiej, poległych i walczących o niepodległą Polskę w latach 1914-1945, które nastąpi dziś o godz. 11.30 przy ul. Polowej w Łomży.

Uroczystość wojewódzka z okazji Święta odbędzie się w piątek o godz. 12 w Urzędzie Wojewódzkim w Łomży. W tymże dniu w Muzeum Okręgowym otwarte zostaną dwie wystawy: „Z dziejów Harcerstwa Ziemi Łomżyńskiej" oraz „Telegramy i biżuteria patriotyczna". Odbywać się będzie także szereg imprez sportowych: w dniach 8-10 bm. w SP 10 – Międzynarodowy Turniej piłki koszykowej chłopców, w SP 1 – IV Turniej Niepodległości w piłce siatkowej młodziczek.

W sali widowiskowej UW w poniedziałek na godz. 16 zaplanowany został koncert polskiego zespołu artystycznego „Wilia" z Wilna. W tym samym dniu złożone zostaną kwiaty w miejscach pamięci narodowej, o godz. 9.45 w łomżyńskiej katedrze odprawiona zostanie msza św. w intencji Ojczyzny.

Suwałki

Już po raz kolejny w Suwałkach nie będzie wspólnych obchodów rocznicy odzyskania niepodległości. Konkurencyjne wobec oficjalnych imprezy organizuje koalicja partii centroprawicowych, osobno chce świętować Ruch Odbudowy Polski, a „Solidarność" wybiera się 11 listopada do Olecka.

Władze wojewódzkie i miejskie zapraszają suwalczan o godz. 10.30 na mszę św. w konkatedrze św. Aleksandra. Na godz. 12.30 zaplanowano złożenie kwiatów na grobach żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, pochowanych na cmentarzu przy ul. Bakałarzewskiej.

Natomiast Zarząd Regionu „Pojezierze" organizuje obchody wojewódzkie w Olecku, o godz. 10 w kościele pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Puste kieszenie Oleksego

Co jakiś czas w prasie pojawiają się doniesienia na temat długów SdRP. W tych doniesieniach zawsze powtarza się ten sam element – zawartość partyjnej kasy. A w zasadzie brak tej zawartości, kasa jest bowiem pusta. Jest to ewenement w skali światowej. Zjawisko z zakresu parapsychologii. Im bardziej partia rośnie w siłę, tym bardziej jej kasa jest pusta.

Oczywiście, w tej sytuacji SdRP długów spłacać nie będzie, bo i z czego? Te długi partia ma wobec Skarbu Państwa, czyli nas wszystkich.

Tak panie Kowalski, nawet żeś się pan nie spodziewał, że Oleksy jest winien panu pieniądze. Ano jest. I nie płaci. Część moskiewskiej pożyczki partia Kremlowi spłaciła. A tobie – Kowalski – nie spłaci. I nie masz się co dziwić. W końcu nie mieszkasz na Kremlu.

W tych wszystkich opowieściach o partyjnych długach zazwyczaj występuje postać Józefa Oleksego i ta postać ma wywrócone kieszenie, na dowód, że nie ukrywa się w nich żadna gotówka. Parę miesięcy temu lider SdRP zapowiadał opublikowanie jeszcze jednej „Białej księgi", tym razem opisującej stan partyjnego konta. Do tej pory księgi nie ma, są tylko puste kieszenie Oleksego.

Oczywiste jest, że SdRP żadnych pieniędzy nie zwróci. W Polsce bowiem dłużników do więzienia się nie sadza. Nie ma takich przepisów. Można być winnym miliardy i spokojne wczasować w Mierkach. Gdyby było inaczej, pan Oleksy chodziłby bez spodni, ale partia długi by pospłacała.

Co tam jednak majątek trwały. W końcu największym majątkiem partyjnym są jej ludzie. A jak ludzie, to zacytujmy posła białostockiego Stanisława Maliszewskiego: „Nominacja ta nie jest przykładem powrotu byłych funkcjonariuszy SB, ale sięganiem po fachmanów, którzy zostali na początku lat 90. odrzuceni przez młodzieniaszków".

Jest to zdanie z wypowiedzi dla „Gazety Wyborczej" na temat mianowania na zastępcę szefa lokalnego UOP-u Włodzimierza Gryca, byłego funkcjonariusza SB.

Poseł Maliszewski młodzieniaszkiem nie jest, więc wie co mówi. Pan Gryc po prostu musi być fachmanem, który swoją fachowość wykazywał za Polski Ludowej w znanej ze swego miłosierdzia Służbie Bezpieczeństwa. W tej Służbie nabył też umiejętności bankierskich, bo po roku 1990 zajął się prezesowaniem w różnych bankach. Teraz wraca.

Jak widać jest to typowa polska kariera, charakterystyczna dla postaci służącej kiedyś dla formacji, która podobno poniosła historyczną klęskę. PZPR się rozwiązała, SB zlikwidowano i zgodnie z logiką dziejów funkcjonariusze tych organizacji wylądowali na śmietniku historii. Ten śmietnik tylko przypadkowo znalazł się w bankach. Za takie ulokowanie śmietnika, występujący z pustymi kieszeniami Józef Oleksy powinien postawić dużą wódkę liderom większości formacji, które podobno po roku 90. sprawowały władzę w Polsce.

Wracając jednak do pana Gryca, to on jest rzeczywiście dużym fachmanem w jednej z najważniejszych umiejętności każdego UOP-owca – kamuflażu w celu zmylenia przeciwnika. Dotychczas udało mu się wywieść w pole dwóch dziennikarzy z obu białostockich „Kurierów". Najbardziej redaktor Dorotę Cylwik, która natrząsała się z „Gazety Współczesnej", że ta publikuje nieprawdziwe informacje. Te „nieprawdziwe" informacje dotyczyły właśnie nominacji dla pana Gryca. Pani Cylwik zatelefonowała do pana Gryca i jeszcze do rzecznika prasowego UOP i tam się dowiedziała, że takiej nominacji nie ma.

Droga pani Doroto! Już trochę pani pracuje w zawodzie, a jeszcze pani nie wie, że rzecznik prasowy nie jest od tego, żeby udzielać informacji. Istnieje wyłącznie po to, aby miała pani gdzie dzwonić. Ta uwaga dotyczy też anonimowego redaktora „nik" z „Kuriera Podlaskiego", który wykonał podobną do pani Doroty pracę umysłową. To znaczy na podstawie informacji rzecznika prasowego i Włodzimierza Gryca stwierdził, że rzeczywistość nie istnieje.

Jak więc widać Włodzimierz Gryc jest fachowcem, a fachowców trzeba nagradzać. Na przykład orderami. Ujawniono, bo cała historia miała pozostać tajemnicą, że prezydent udekorował ministra od szkół Jerzego Wiatra Orderem Odrodzenia Polski.

Nie wiadomo dlaczego chciano ten doniosły fakt zachować w tajemnicy. Jakby prezydent Kwaśniewski wstydził się, że dekoruje Wiatra. Nie ma się czego wstydzić. Profesor jest fachowcem uhonorowanym wcześniej już trzema takimi orderami.

A może miała to być tajemnica dlatego że, jak podaje „Życie", Order Odrodzenia Polski posłom i senatorom wolno przydzielać tylko w czasie wojny. W czasach pokoju dopiero po upływie kadencji.

Tu też nie ma się czego wstydzić. Profesor Wiatr walczył i mu się należy. Poprzednie trzy ordery za walkę w obronie socjalizmu, co prawda nieskuteczną, ale tych odznaczeń za skuteczność się nie przyznaje.

Czwarty medal jest za bitwę na dziedzińcu Uniwersytetu Jagiellońskiego z Ligą Republikańską. W tej bitwie nawet ucierpiała garderoba pana profesora. Została zapaćkana jajecznicą.

KONRAD KRUSZEWSKI

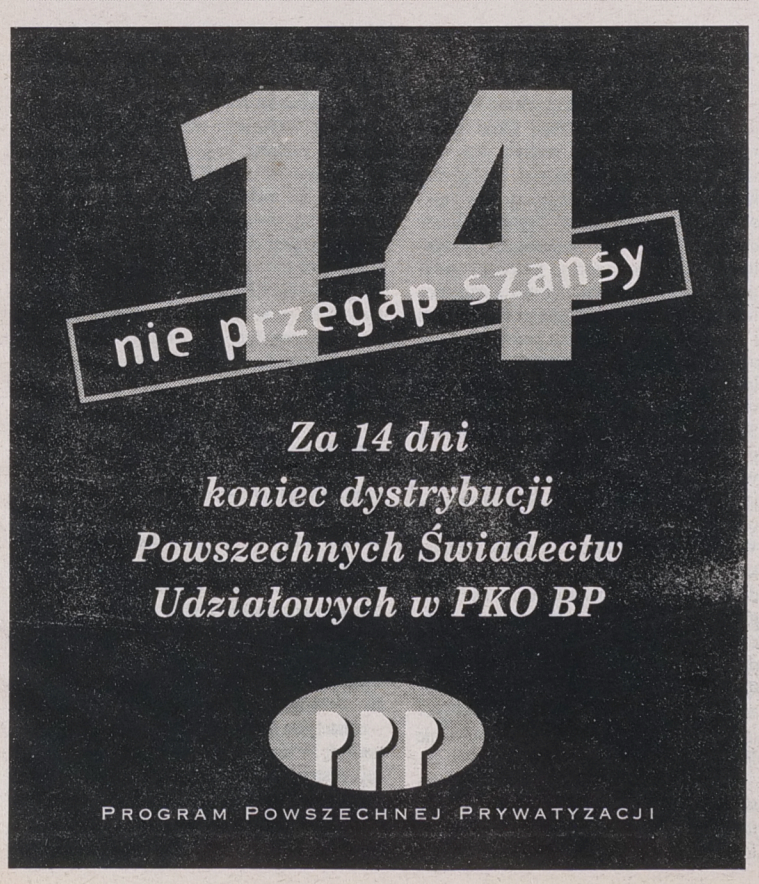

Harce wokół finansów publicznych

„Nie jestem szulerem"

Z prof. **Grzegorzem Kołodką**, *wicepremierem i ministrem finansów, rozmawia Maria Kaczyńska*

Grzegorz Kołodko: – Wojna o obniżanie podatków nie została jeszcze ani przegrana, ani wygrana

– Od 1993 roku zmienia się niekorzystnie struktura dochodów budżetów gmin, twierdzą samorządowcy. Maleją dochody własne na rzecz dotacji i subwencji. Samorządowcy głoszą teorię o „decentralizacji kłopotów oraz zadań i centralizacji finansów publicznych" przez rządzącą koalicję.

– Takie stawianie problemu nie sprzyja rozwiązaniu naturalnej sprzeczności interesów. Zdaję sobie sprawę, że jak długo do końca nie będą zdefiniowane kryteria i ustabilizowane zasady podziału pieniędzy publicznych na część będącą w dyspozycji centrum i tę, która jest dysponowana na szczeblu regionalnym, takie głosy będą podnoszone. Nie przyjmuję tej argumentacji, że się decentralizuje kłopoty i zadania, a nie środki. Kierunek zmian jest taki, żeby coraz większa część środków publicznych była dysponowana na szczeblu regionalnym przez samorządy lokalne, a coraz mniejsza na szczeblu państwowym.

– Od takiego stwierdzenia do decyzji jeszcze daleko.

– Są pewne uwarunkowania, np. mamy bardzo kosztowny system ubezpieczeń społecznych. Emeryci żyją w małych miastach i gminach, ale są finansowani w scentralizowanym systemie. Do ubezpieczeń dopłaca się znaczne kwoty z budżetu centralnego. Dopóki ten system nie będzie zreformowany, te płatności będą absorbować znakomitą część środków publicznych. Powtarzam, że nie jest naszą intencją, a z pewnością nie jest naszą polityką, żeby decentralizować zadania i kłopoty bez alokacji odpowiedniej ilości środków. Uruchamiane są np. dotacje z budżetu państwa poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa czy środki na modernizację infrastruktury drogowej. Samorządy, przy odpowiednim wkładzie własnym, mogą korzystać z tego dobrodziejstwa.

– Samorządy wolałyby mieć te pieniądze jako dochody własne, a nie by ktoś wyświadczał im dobrodziejstwo. Czy widzi Pan szanse na zwiększenie dochodów własnych gmin poprzez zwiększenie ich udziału w podatkach?

– Udział gmin w podatkach nie powinien być większy, dopóki nie będą rozwiązane inne problemy. Więcej podatków dla gmin to mniej dla państwa. Nie może być tak, że ta gra zacznie się toczyć w drugą stronę, że problemy i trudności pozostaną na szczeblu centralnym, a pieniądze w coraz większym stopniu będą się koncentrować na szczeblu gminnym. Musi być harmonia. Jest dla mnie oczywiste, że będzie się ona rodziła w ferworze dyskusji. Wolałbym, żeby to była dyskusja rzeczowa, a nie polityczna.

– Czy elementem tej dyskusji będzie reforma powiatowa?

– Decyzje w sprawie reformy administracyjnej nie zostały jeszcze podjęte. Jako wicepremiera prowadzącego politykę gospodarczą interesuje mnie ten problem w dwóch aspektach: żeby administracja, także samorządność, sprzęgnięte były z rozwojem regionalnym oraz żeby nowy układ zapewnił efektywne wykorzystanie środków publicznych. Poprę każde rozwiązanie, spełniające te warunki. Nie interesują mnie natomiast, bez urazy dla kogokolwiek, lokalne patriotyzmy, np. czy mój rodzinny Tczew będzie powiatem, czy nie.

– Czy obserwując, co się dzieje dookoła, nie odnosi Pan wrażenia, że jedno się mówi, a drugie się robi?

– Owszem, niektóre harce polityczne podnoszą poziom adrenaliny i przysparzają popularności politykom, którzy tworzą problemy, podczas gdy powinni je rozwiązywać. Dyskusja wokół samorządności i finansów publicznych to wcale nie jest tylko domena ludzi dobrej woli, te problemy są wspólnymi problemami nas wszystkich.

– „Polityka", pismo, z którym Pan sympatyzuje, opatrzyło materiał o rządowym projekcie budżetu na rok 1997 tytułem: „Budżet z kapelusza?". Sugerują, że jest Pan iluzjonistą?

– Nie wiem, co sugerują. Nadal uważam, że „Polityka" to najlepszy tygodnik. Jeśli pytają: „Czy budżet z kapelusza?", odpowiadam: nie, nie jest z kapelusza, ale z precyzyjnych, profesjonalnych wyliczeń na twardym gruncie ekonomicznym. Zapewniam, że rachunki się zgadzają. Praca nad projektem, w której uczestniczyły setki, jeśli nie tysiące osób, rozpoczęła się już w styczniu. Ten budżet wziął się z bardzo wielu przeliczeń, z konkretnych realiów finansowych i gospodarczych, z uwzględnienia preferencji społecznych i uwarunkowań politycznych.

– Gdy rząd zaproponował obniżkę podatków, posłowie koalicyjnego PSL zarzucali dla odmiany Panu, że zagrał Pan „asem z rękawa".

– Na klubie PSL w przeddzień głosowania nad ustawą podatkową, gdzie byłem razem z panem premierem Cimoszewiczem, dostało nam się za to i owo. Także za to, że oto proponując obniżkę podatków wyciągnęliśmy asa „z lewego rękawa". Ja powiedziałem do posła PSL-owskiego, który postawił taki zarzut, że asa z rękawa wyciągają szulerzy. Natomiast tu żadnej szulerki nie ma. Po pierwsze, trzeba było ustalić i podpisać się wspólnie pod projekcją wydatków budżetowych. Jak to zostało uzgodnione, można było jeszcze raz wrócić do pytania (na które już dawno odpowiedziałem pozytywnie), czy można obniżyć podatki. Podjąłem jeszcze jeden wysiłek, żeby tych, którzy wątpili, a każdy ma prawo być do czasu niewiernym Tomaszem, przekonać, że można już w nadchodzącym roku obniżyć podatki, zapewniając jednocześnie gospodarce zdolność do szybkiego rozwoju i wzrost środków na ważne cele społeczne – w ochronie zdrowia, oświacie, kulturze, nauce oraz na poprawę bezpieczeństwa publicznego. I przekonałem tych, od których w tej fazie zależały decyzje. Rząd ustami premiera Cimoszewicza w ostatniej chwili zgłosił to korzystne dla wszystkich rozwiązanie.

Tym, którym się nie podobało, że wyciągamy „asa z lewego rękawa", powiedziałem: to niech będzie z prawego, najważniejsze, że jest to as, a nie blotka, więc zagrajmy nim pro publico bono, bo ludzie czekają na obniżenie podatków.

– I rozpoczęła się, jak Pan to określa, bitwa o podatki? Jaki Pan przewiduje finał?

– Można nawet powiedzieć, że to jest wojna. Bitwa została stoczona na sali sejmowej podczas głosowania nad ustawą podatkową 23 października. Wybuchła z prostej przyczyny: sukces musi mieć autorów, sukces umacnia pozycję polityczną autorów. Jeśli o mnie chodzi, może pani przypisać autorstwo tego sukcesu komu chce, byleby te podatki obniżyć, skoro można. Natomiast wojna o obniżenie podatków nie została jeszcze ani przegrana, ani wygrana.

Kompromis, do którego z panem premierem Cimoszewiczem jesteśmy skłonni, nazywa się bardzo precyzyjnie: jest to wariant rządowy ustawy podatkowej. Sejm popełnił błąd, przyjmując inny wariant, zgłoszony w zgiełku bitewnym. Żywię głęboką nadzieję, że nasi senatorowie, niezależnie z jakiej orientacji pochodzą, są na tyle światłymi ludźmi i na tyle potrafią troszczyć się o interes publiczny, że wsłuchawszy się w żelazną logikę argumentacji rządu pana premiera Cimoszewicza, opowiedzą się po stronie przedłożenia rządowego. Jeśli ta korekta nie nastąpi, będzie to błąd polityczny parlamentu, ale nie błąd ministra finansów.

– Dziękuję za rozmowę.

Bill Clinton wprowadzi Amerykę w XXI wiek

PRZEGRANA WARTOŚCI

Demokrata Bill Clinton pozostanie na następne cztery lata prezydentem Stanów Zjednoczonych. We wtorkowych wyborach prezydenckich w USA Clinton otrzymał 49 proc. głosów, a jego główny konkurent republikanin Robert Dole 41 proc.

RAFAŁ RUDNICKI

W 1988 r. jeden z demokratycznych kandydatów do Białego Domu Gary Hart flirtował z piękną blondynką Donną Rice. Kiedy sprawa się wydała, Hart został „wdeptany" w ziemię przez prasę i musiał się wycofać z batalii o prezydenturę. Obecnie w Ameryce jest już inaczej. Bob Dole przegrał wybory prezydenckie, chociaż jest bohaterem II wojny światowej. Walcząc we Włoszech o mało nie stracił życia i do dziś ma niesprawną prawą rękę. Jego rywal Bill Clinton protestował zaś przeciwko wojnie w Wietnamie i wszelkimi sposobami unikał poboru. Dole przegrał, chociaż słynie z uczciwości, prawości charakteru i tego, że dotrzymuje raz danego słowa. Clinton zaś nie tylko nie zrealizował wielu obietnic wyborczych, ale mija się też z prawdą mówiąc o korupcyjnej aferze Whitewater, która była m.in. jego udziałem. Wreszcie to Clinton przyznał się do tego, że w młodości palił marihuanę, a także pośrednio do niewierności małżeńskiej. Jednak pokolenie Clintona wybaczyło i wybacza prezydentowi finansowe machloje i małżeńskie zdrady. Rówieśnicy Clintona, których jest w Ameryce aż 80 mln, też mają za sobą rozwody, „skoki w bok", wielu z nich brało narkotyki.

Clinton zmienia skórę

Clinton już dwa lata temu podporządkował wszystko ponownej reelekcji. Gdy w 1993 i 1994 r., w dwóch pierwszych latach prezydentury, na skutek swoich decyzji zaczął tracić popularność, postanowił wycofać się z części swoich lewicowych i liberalnych pomysłów – np. z projektu równouprawnienia homoseksualistów w armii. Postanowił jakby zmienić skórę, przynajmniej na czas wyborów. Zamiast proponować nowe ustawy, zaczął wetować projekty opozycji. Zrzucał odpowiedzialność za trudne decyzje na republikański Kongres. Ale co najciekawsze zaczął przechwytywać co atrakcyjniejsze hasła konserwatystów – stał się szermierzem walki o wartości. Zgodził się na utrzymanie modlitwy w szkołach, wprowadzenie mundurków dla uczniów, ograniczenie przemocy w telewizji, zabieranie prawa jazdy ojcom nie płacącym alimentów. Clinton stał się prezydentem – jak pisała prasa – „ja też", bo cokolwiek proponowała opozycja, to samo proponował Clinton tyle, że ze zdwojoną energią. Blokował jednak projekty dogłębnych zmian, które zgłaszali konserwatyści.

Również w trakcie kampanii prezydenckiej Clinton nie miał skrupułów, żeby zasypać opinię publiczną całą powodzią różnych obietnic, podczas gdy Dole unikał czynienia konkretnych obietnic, w obawie, czy im sprosta. Clinton, podobnie jak 4 lata temu, cynicznie prezentował się jako nowy, centrowy czy wręcz prawicowy demokrata. Okazał się oportunistą gotowym na wszystko, aby zdobyć poklask tłumu. Można się tylko obawiać, że teraz, po wygraniu wyborów, znów pokaże swoją prawdziwą twarz.

Wszak to w 1992 r. Clinton został prezydentem dzięki obietnicy redukcji podatków, odnowy gospodarczej, ale swoje rządy zaczął od poszerzania administracji i rozbudowywania aparatu opieki społecznej. Nic więc dziwnego, że już wkrótce może się okazać, że jego obietnice przyjęcia pierwszych państw Europy Środkowej do NATO w 1999 r. były tylko hasłem wyborczym, lub co gorsze, że wśród tych państw znajdzie się też Rosja.

Warto też pamiętać, że Clinton jest mistrzem telewizyjnej rzeczywistości. Autentyczny i uczciwy Dole przed kamerami nie czuje się tak swobodnie, jak szafujący obietnicami Clinton.

Gospodarka zamiast wartości

W trakcie kampanii prezydenckiej kandydat Republikanów Bob Dole zapomniał natomiast o tym, co było jego największym atutem podczas wyborczej konwencji w San Diego, gdy wyniki sondaży wskazywały, że dogania Clintona. Przestał mówić o wartościach, o ustalonym porządku rzeczy, przekazywaniu przez pokolenia standardów i norm moralnych, istnieniu poczucia przyzwoitości i wstydu. W czasie debat prezydenckich, a także pierwszego okresu kampanii, Dole mówił przede wszystkim o gospodarce i podatkach. Były to sprawy niezwykle istotne, ale dla większości Amerykanów z pewnością w tym momencie nie jedynie ważne. Tym bardziej że statystyki wskazują na wzrost gospodarczy. Stopa bezrobocia i inflacja są najniższe od ponad 20 lat. Warto jednak pamiętać o cyklach koniunktury gospodarczej, jak i o tym, że od dwóch lat na szczeblu stanowym i w Kongresie, wpływ na rozwój sytuacji ma prawica. W dodatku plan Dole'a – redukcji podatków dochodowych o 15 proc. – obrzydziła wyborcom sprzyjająca Clintonowi, zdominowana przez lewicę, prasa. Również sami Demokraci wydali na zohydzenie Republikanów 80 mln dolarów.

Dole zapomniał, że w San Diego powiedział: *„Dziesięciolecia atakowania – jako przestarzałych – tradycyjnych wartości, zaowocowały tym, że znaleźliśmy się w rzeczywistości przerażającej. Rosnąca przestępczość, narkotyki, coraz więcej nieślubnych dzieci, zanik poczucia odpowiedzialności, zaniedbywanie potomstwa, całkowita dewastacja amerykańskiej rodziny, tego filaru, na którym zbudowano nasz kraj"*. Dole nie mówił o tym, na co wskazywał w San Diego – *„Jak to się stało, że przestaliśmy mówić jasno, co jest dobre, właściwe, słuszne? Ponieważ zbyt długo mamy prezydenta, który boi się szczerości, który tylko kalkuluje, który każdą decyzję mierzy skalą jej popularności, dla którego nie jest ważna prawda, ale wyniki sondaży"*.

Obietnice jak piórko

Warto się jednak zastanowić, dlaczego prezydent, którego obietnice – jak uważa część Amerykanów – mają mniejszą wagę niż piórko na wietrze, wygrał wybory. Wszak Amerykanie byli dotąd odporni na propagandę mediów, zdawali sobie sprawę, że wybierają prezydenta, a nie prowadzącego talk show. Wybór Clintona może oznaczać dalszy rozwój moralnego nihilizmu i postępowego absurdu, który powoli dociera też do Polski. Sukces Clintona może świadczyć, że coś istotnego zmieniło się – niestety na gorsze – na świecie. Może oznaczać, że walka kulturowa, w trakcie której rozstrzyga się cywilizacyjna przyszłość świata, przynajmniej w Stanach Zjednoczonych została przegrana.

SZCZĘŚLIWY LISTOPAD

Jesienią 1918 roku dobiegała końca największa wojna w dotychczasowych dziejach ludzkości. Niemcy i Austro-Węgry zostały pokonane. W Rosji, gdzie władzę przejęli bolszewicy z Leninem na czele, panował totalny chaos. W tej szczęśliwej sytuacji międzynarodowej Polska po 123-letniej niewoli odzyskała wolność.

MAREK KIETLIŃSKI

11 listopada 1918 roku w Rethodes koło Compiegne Niemcy podpisali rozejm z państwami Ententy. Rozejm ten był wielce znaczący dla Polski, gdyż Niemcy zobowiązywały się do opuszczenia terytoriów byłego cesarstwa rosyjskiego, w tym także obszarów Królestwa Polskiego. Na terenie Białostocczyzny, Suwalszczyzny, Białorusi i na Litwie miały pozostać silne i doskonale wyposażone oddziały niemieckie. Miały one stawić czoło rewolucji w Rosji.

Rankiem 10 listopada powrócił do Warszawy, więziony w twierdzy magdeburskiej, Józef Piłsudski. Sytuacja, którą zastał, była bardzo skomplikowana. Formalną władzę na okupowanych przez Niemców terenach Królestwa Polskiego sprawowała Rada Regencyjna, stworzona przez rząd niemiecki i tylko dzięki niemu funkcjonująca. Rząd konkurencyjny wobec Rady – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej – pojawił się z 6 na 7 listopada w Lublinie. Stworzyły go ugrupowania lewicy niepodległościowej (socjalistów i ludowców). Na jego czele stanął Ignacy Daszyński.

Do przejęcia władzy w odradzającej się Polsce pretendował również Komitet Narodowy Polski, którym kierował Roman Dmowski.

Po przybyciu do stolicy, Piłsudski rozpoczął rokowania z Niemcami. Doskonale zdawał sobie sprawę, iż są oni jedyną siłą, zdolną wstrzymać budowę państwa polskiego. Mimo przegranej wojny i rewolucji w samej Rzeszy Niemieckiej, liczne siły stacjonujące w Królestwie Polskim (w Warszawie okupacyjny garnizon liczył około 12 tysięcy ludzi) były zdyscyplinowane i gotowe do działań bojowych. Niemiecki kordon zamykał też Polskę od zachodu i północy.

W tym czasie w stolicy Polska Organizacja Wojskowa zainicjowała rozbrajanie żołnierzy niemieckich. Do akcji przystąpili żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej, członkowie organizacji niepodległościowych, a także młodzież. W niektórych przypadkach Niemcy stawiali opór. Dochodziło do wymiany ognia.

Negocjacje w sprawie wyjścia wojsk niemieckich ze stolicy prowadził Piłsudski z przedstawicielami Rad Delegatów Żołnierskich (Soldatenratu). Żołnierska rada domagała się od niego gwarancji bezpieczeństwa i swobodnego wyjazdu do ojczyzny. W wypadku, gdyby tych gwarancji Piłsudski nie zapewnił, wojsko miało podjąć próbę otwarcia sobie drogi siłą. Piłsudski ze swej strony domagał się wydania broni i pozostawienia taboru kolejowego. Następnego dnia, 11 listopada, doszło do porozumienia. Strona polska zagwarantowała bezpieczny przejazd wojskom niemieckim. Broń, którą zabierali ze sobą, mieli złożyć w punktach granicznych. Bezpośrednie zagrożenie centrum formującej się państwowości polskiej zostało zażegnane.

11 listopada żołnierze niemieckiego garnizonu, stacjonującego w Białymstoku, wypowiedzieli posłuszeństwo oficerom i utworzyli Soldatenrat, który przejął władzę w mieście. Komendantem został z ramienia Rady Żołnierskiej niejaki Lewandowski. W tym czasie ujawnił się, stworzony przez Polaków, Komitet Centralny, który rozpoczął rozmowy z Radą Żołnierską. Ukrywający się w Białymstoku oficerowie i żołnierze z I Korpusu Polskiego Józefa Dowbór-Muśnickiego zorganizowali oddział pod nazwą „Samoobrona". Porozumieli się z Lewandowskim, który ich dozbroił. Dostali mianowicie dwa karabiny maszynowe i kilkanaście karabinów ręcznych. Tego dnia do Warszawy udali się przedstawiciele Rady Żołnierskiej, którzy mieli zorientować się w sytuacji.

W mieście „Samoobrona" zaczęła formować oddziały. W ich skład weszli przede wszystkim członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, robotnicy, uczniowie. Już następnego dnia, 12 listopada, siły polskie przystąpiły do akcji. Oddziały, sformowane z dowborczyków i robotników, stanowić miały formacje operacyjne. Uczniowie objęli posterunki przy najważniejszych obiektach miasta, dworcu kolejowym i przy składach. Niemcy nie stawiali oporu i chętnie ustępowali miejsca Polakom.

Niemiecka okupacja Białegostoku trwała do lutego 1919 roku. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Białymstoku.

14 listopada przybył do Białegostoku oddział polski w sile 150 ludzi. Wydawało się, iż wolność do Białegostoku zawita lada chwila. Była to jednak złudna nadzieja. Tego samego dnia, w kwaterze głównej Ober-Ostu, mającej siedzibę w Brześciu nad Bugiem, podjęto decyzję o rozbrojeniu oddziałów polskich w Białymstoku. Naczelna Rada Żołnierska w Kownie zaakceptowała rozkazy z Brześcia i nakazała przywrócenie porządku w Białymstoku. Niemcy odebrali broń „Samoobronie" i przejęli całkowitą kontrolę nad miastem. Przybyły oddział polski wycofał się do Łap.

Niemcy nie chcieli oddać Białegostoku, gdyż miasto to stanowiło ważny węzeł kolejowy, mający bezpośrednie połączenie z Brześciem i Grajewem. Również władze polskie nie zabiegały o szybkie przyłączenie Białegostoku do państwa polskiego. Zawarły one porozumienie ze stroną niemiecką (19 listopada), na mocy którego ewakuacja wojsk Ober-Ostu miała odbywać się linią kolejową Brześć-Grajewo przez Białystok z pominięciem terenów Polski centralnej.

Podczas ewakuacji wojsk niemieckich z Ukrainy w mieście zapanował chaos. Zdemoralizowane i bezkarne żołdactwo rabowało i niszczyło po drodze co się dało. Rozpoczęły się pijatyki, bójki, napady i grabież spokojnych obywateli.

Na wolność trzeba było poczekać jeszcze kilka miesięcy. Białystok znalazł się w granicach odrodzonego państwa polskiego w lutym 1919 roku.

PROMOCJA DAEWOO – TERAZ NEXIA

NAJTAŃSZA W SWOJEJ KLASIE
CENA JUŻ OD 28 600 PLN

NAJLEPSZY KREDYT - REALNIE
OD 9,9% ROCZNIE

OC + NW ZA DARMO
AC 1,95% CENY SAMOCHODU
ASSISTANCE 24h

LOSOWANIE 20 WYCIECZEK
DO KOREI POŁUDNIOWEJ

DAEWOO

OFERTA AKTUALNA DO KOŃCA ROKU

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE U DEALERÓW

Chcemy demokracji a nie manipulacji

BARBARA KOCIAKOWSKA

„Chcemy demokracji, a nie manipulacji", „Wszystkie dzieci są równe" – takie hasła zostały wywieszone przed okupowanym budynkiem Urzędu Gminy w Siemiatyczach. Protestujący rodzice żądają zapewnienia transportu dzieciom dojeżdżającym ze Słoch Annopolskich do Szkoły Podstawowej nr 1 w Siemiatyczach oraz zmiany obwodu szkolnego dla swojej wsi.

W poniedziałkowy wieczór w sali konferencyjnej siemiatyckiego Urzędu Gminy przebywało około 20 osób. Chociaż zachowywali się spokojnie, widać było, że są głęboko poruszeni. Mówili, że okupują budynek, ponieważ wyczerpali wszystkie możliwości porozumienia. Mają nadzieję, że w ten sposób uda się im wymusić na władzach gminy podjęcie decyzji, o którą zabiegają od 1993 r. W środę dołączyły do nich dzieci.

Rodzice przez dwa miesiące sami płacili za autobus dowożący dzieci do Siemiatycz. Skarżą się, że ich argumenty nie trafiają do Zarządu Gminy, który wyraził gotowość zwrotu pieniędzy za bilety miesięczne, ale też zaznaczył, że nie mogą liczyć na nic więcej. Oni natomiast nie zgadzają się, żeby ich dzieci dojeżdżały PKS-em.

Do 1986 r. dzieci ze Słoch Annopolskich uczyły się w SP nr 1 w Siemiatyczach. Jednak z powodu przepełnienia placówki, przeniesiono je do szkoły w Klekotowie. Rodzice nie byli zadowoleni z takiego rozwiązania, ponieważ szkoła w Klekotowie jest stara, szatnia nieogrzewana, a toalety znajdują się na zewnątrz. Wystąpili więc z inicjatywą wybudowania nowej w swojej wsi. Powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły, który uzyskał poparcie gminy. Mieszkańcy Słoch Annopolskich sami zwieźli żwir, piasek, kamienie. Jednak wkrótce musieli przerwać prace, bo podobny komitet zawiązał się także w oddalonym o 3 km Klekotowie. Miał zająć się rozbudową i modernizacją istniejącej już podstawówki, nie było więc sensu budować nowej. Z czasem okazało się, że modernizacja będzie polegać jedynie na wybudowaniu przybudówki, w której miały się uczyć dzieci z zerówki, a warunki sanitarne pozostaną bez zmian.

Kiedy w Siemiatyczach wybudowano nową podstawówkę, w „jedynce" znacznie zmniejszyła się liczba uczniów. Mieszkańcy Słoch Annopolskich zadecydowali, że dzieci powinny powrócić do „starej" szkoły. W 1994 roku po raz pierwszy wystąpili o zmianę obwodu.

– **Lista liczyła dwadzieścia kilka podpisów, a więc nie była kompletna** – twierdzi wójt gminy Siemiatycze Edward Zaręba. – **W Kuratorium Oświaty i Wychowania powiedziano, że nie można podzielić wsi na dwa obwody. W związku z tym Rada Gminy udzieliła odpowiedzi odmownej.**

Do sprawy powrócono ponownie podczas spotkania zorganizowanego w Klekotowie, w którym wzięli udział: władze gminy, przedstawiciele władz kuratoryjnych oraz dyrektorzy szkół z Siemiatycz i Klekotowa.

– **Nie uważano za stosowne, żeby poinformować nas o spotkaniu** – mówią mieszkańcy Słoch Annopolskich. – **Pomimo to postanowiliśmy pójść i jeszcze raz przedstawić swoje żądania. Ku naszemu zdziwieniu usłyszeliśmy, że Słochy chcą zmienić obwód dla całej szkoły w Klekotowie. To jest kłamstwo, chcemy zmienić obwód wyłącznie dla naszej miejscowości. Gmina próbuje skłócić obie wsie.**

Podczas zebrania ustalono, że rodzice mogą posyłać swoje dzieci do wybranej szkoły, a dyrektorzy – jeżeli pozwalają na to warunki – mają obowiązek je przyjąć.

– **Chociaż obwód pozostał w Klekotowie, zapewniono nas, że dzieci będą dowożone do Siemiatycz** – twierdzą rodzice.

Na naukę w Siemiatyczach zdecydowało się 33 dzieci. W Klekotowie pozostali uczniowie klas starszych. Główną przyczyną były rozbieżności w programie nauczania.

Jednak już na początku roku szkolnego władze gminy wycofały się z wcześniejszych obietnic. Rodzice przez miesiąc sami pokrywali koszty dowozu dzieci do Siemiatycz. W końcu zadecydowano, że będzie je zabierał autobus wożący uczniów do Klekotowa.

Problem powrócił na początku 1996 roku, kiedy szkoły przeszły pod zarząd gmin. Gminie nie odpowiada obecna sytuacja, ponieważ musi finansować naukę dzieci ze Słoch Annopolskich uczęszczających do szkoły w Siemiatyczach i jednocześnie utrzymywać szkołę w Klekotowie, w której uczy się niewielu. Zatem na jednym z posiedzeń Rady Gminy przegłosowano wniosek o likwidacji starej szkoły. Decyzja ta zaskoczyła mieszkańców Słoch, którzy domagali się wyłącznie zmiany obwodu.

Fala protestów wybuchła, kiedy rodzice zapoznali się z treścią Koncepcji Funkcjonowania Oświaty w Gminie do 2000 roku. Jedno z założeń zakłada ograniczenie dowozu dzieci na odcinku Słochy Annopolskie–Siemiatycze. Rozpoczęli okupację Urzędu Gminy. Po 2 dniach Zarząd Gminy zapewnił ich, że dzieci w dalszym ciągu będą dowożone. Na początku tego roku szkolnego gmina zmieniła zdanie, a jej Zarząd zadecydował, że wszystkie dzieci ze Słoch Annopolskich, bez względu na to czy uczą się w Siemiatyczach, czy Klekotowie, będą dojeżdżały autobusem PKS. Gmina zobowiązała się do zwrotu pieniędzy za bilety miesięczne.

A. Zgiet

W poniedziałek Urząd Gminy w Siemiatyczach okupowała 20-osobowa grupa rodziców

– **Rodzice dzieci uczących się w Klekotowie nie protestują, im odpowiada taki układ** – twierdzi wójt gminy Siemiatycze.

– **Nasze dzieci są małe. Wysiadając z PKS-u musiałyby bez opieki przejść przez pół miasta** – mówią członkowie komitetu protestacyjnego. – **Poza tym autobusy są przepełnione i nie zawsze znalazłoby się w nich miejsce dla 30-osobowej grupki, która z czasem będzie coraz większa.**

Rodzice twierdzą, że radni mają na uwadze przede wszystkim oszczędności, ale do tej pory nie wyliczyli jakie są koszty dowozu dzieci do Siemiatycz. Według wyliczeń rodziców, gmina rezygnując ze specjalnych autobusów szkolnych, a zwracając za bilety miesięczne, zaoszczędzi przez rok 800 zł. Zaznaczają, że byliby skłonni pokryć tę różnicę.

Z kolei kurator oświaty i wychowania w Białymstoku Tadeusz Kaluta uważa, że władze gminy Siemiatycze przestrzegają prawa oświatowego i pod tym względem nie można im niczego zarzucić.

– **Wyrażają gotowość zwrotu kosztu biletów miesięcznych, choć nie muszą tego robić, bo dzieci spoza obwodu uczą się w szkole.**

W środę mieszkańcy Słoch Annopolskich zdecydowali się na zaostrzenie protestu – przywieźli dzieci. Tym razem one próbowały rozmawiać z wójtem, w rezultacie usłyszały od pani sekretarz, że są rozpieszczone i nie potrafią sobie radzić. Jedyną osobą, która zainteresowała się zaistniałą sytuacją był dyrektor SP nr 1 w Siemiatyczach. Przekonał rodziców, że dzieci nie powinny brać udziału w proteście.

Rodzice jednak zostali i w dalszym ciągu okupują Urząd Gminy. Najprawdopodobniej sytuacja wyjaśni się w czwartek, podczas posiedzenia sesji Rady Gminy. Zostali na nią zaproszeni także mieszkańcy Klekotowa.

– **Na pewno przedstawią nas tam jako wrogów Słoch Annopolskich, Klekotowa i całej gminy** – uważa Józef Czyrynda, przewodniczący komitetu protestacyjnego.

POZALEKCYJNE ZAJĘCIA PANA ZENONA

Upatrzonej uczennicy stawiał dwójkę z klasówki. Potem mówił, że ocenę może poprawić, ale po lekcjach. Sam na sam z panem nauczycielem, który lubił przytulać się do kilkuletnich spłoszonych dziewczynek.

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA -MALISZEWSKA

Nauczyciel jednej z wiejskich szkół Białostocczyzny oskarżany jest o dokonywanie czynów lubieżnych na swoich uczennicach. Za kilka tygodni sprawa trafi na sądową wokandę. Zdaniem komisji dyscyplinarnej, działającej przy kuratorze oświaty, jest to pierwsze tego typu zdarzenie w historii białostockiego nauczycielstwa.

Pan Zenon, wówczas 23-letni nauczyciel, w 1983 roku trafił do małej wiejskiej szkoły. Jak to w wiejskich szkołach bywa, uczył kilku przedmiotów. Do niego należało nauczanie języka białoruskiego, biologii, geografii, historii i wiedzy o środowisku.

Dwa lata poprawek

W 1987 roku Ewa chodziła do czwartej klasy. Tam pan Zenon prowadził biologię. Już na pierwszej lekcji dziewczynka została wezwana do odpowiedzi. Odpowiadała na różne pytania nauczyciela, ale kiedy przyszło do wystawiania oceny, pan powiedział, że dziewczynka otrzymuje dwóję. Dodał, że ocenę może poprawić, ale po lekcjach. Ma przyjść sama do sali wyznaczonej przez pana.

Po lekcjach zaczekała parę minut, potem zapukała do klasy, gdzie czekał na nią nauczyciel. Zaprosił dziecko do środka. Ustawił przy swoim biurku i zadał kilka pytań. Spłoszona dziewczynka szybko odpowiadała na pytania. Pan Zenon uspokajał. Mówił, żeby się nie denerwowała. Potem podszedł do Ewy, położył jej ręce na biodrach. Przytulił się mocno do ciała dziecka i pocierał ciałem o spłoszoną dziewczynkę. Ewa nie wiedziała, jak się zachować. Była zdziwiona i przerażona.

Ten sam schemat poprawiania ocen trwał przez pięć lat. W tym czasie dziewczynka ani razu nie poskarżyła się rodzicom, nie mówiła też nic koleżankom. Wstydziła się i bała.

Czas na Olę

W podobny sposób w sidła pana Z. wpadła Ola – uczennica czwartej klasy. W jej klasie Zenon K. nauczał biologii i historii. Była dobrą uczennicą, a mimo to właśnie z tych dwóch przedmiotów ciągle dostawała słabe oceny. Pewnego razu pan Zenon powiedział dziewczynce, że jeśli chce poprawić dwójkę z klasówki, musi po lekcjach przyjść na poddasze, gdzie znajduje się magazynek pomocy naukowych. Tam ją przepyta. Zachował się identycznie, jak poprzednio. Podniecała go obecność małej dziewczynki, do której przylgnął ciałem, lubieżnie pieszcząc ciało dziecka. Powiedział, że ocena będzie poprawiona i Ola może już iść do domu.

W ten sam sposób oceny poprawiało jeszcze kilka uczennic. Takie „pozalekcyjne zajęcia" trwały od kilku miesięcy do kilku lat, w zależności od upodobań i ochoty pana Zenona.

Ośmioletnia Zosia

Najmłodszą ofiarą nauczyciela była ośmioletnia Zosia, uczennica drugiej klasy. W tym czasie pan Zenon nie uczył jej klasy, więc któregoś razu podszedł do niej w czasie przerwy i zapytał, czy mogłaby mu pomóc w układaniu książek oraz porządkowaniu sali biologicznej.

Dla małej Zosi takie zaproszenie było prawdziwym zaszczytem. Szybko jednak okazało się, że padła ofiarą podstępnego nauczyciela.

We wrześniu 1993 roku, w każdą środę, dziewczynka przychodziła do szkoły na godzinę 9, choć lekcje rozpoczynała dużo później. Rodzicom powiedziała, że pan od biologii poprosił ją o pomoc w porządkowaniu sali. Każde spotkanie w biologicznej klasie kończyło się identycznie. Pan Zenon kładł swoje dłonie na pośladkach dziewczynki, po czym pocierał ciałem o ciało dziecka.

Starsza o rok Zosia wiedziała, że nauczyciel lubi się do niej przytulać. Wiedziała też, że ona sama nie może dłużej znieść takich spotkań przed lekcjami. Teraz, kiedy musiała iść do szkoły, na lekcje biologii, geografii czy języka białoruskiego, płakała. Rodzicom nie mówiła o prawdziwym powodzie tego stanu. Wymyślała więc różnego rodzaju choroby i dolegliwości, aby tylko móc zostać w domu.

Zosia nie dostawała dwójek na klasówkach. Pan Z. wymyślił inny sposób. Podczas lekcji wysyłał ją do sali biologicznej prosząc, by przyniosła jakieś pomoce. Po kilku minutach sam wychodził z lekcji i szedł za Zosią. Taka sytuacja zdarzała się dwa, a nawet trzy razy w tygodniu.

Poprawianie przy drzewie

Kasia, uczennica szóstej klasy, już wcześniej zaznała wątpliwej przyjemności poprawiania ocen po lekcjach. Któregoś razu klasa VI poszła na wycieczkę do lasu. Opiekunem był pan Zenon, który uczniom zaproponował zabawę w chowanego. Wszystkim dzieciom kazał rozbiec się po lesie, a szukać ich miała właśnie Kasia. On sam został razem z dziewczynką. Kiedy uczniowie pochowali się daleko za drzewami, Zenon podszedł do dziewczynki. Przytulił się mocno i powiedział, że teraz będą poprawiać oceny.

Świadkiem całego zajścia była jedna z koleżanek Kasi, która ukryła się tuż obok. Dziewczynka roześmiała się i to speszyło nauczyciela.

Wpatrzone w godło

Z zeznań złożonych przez dzieci wynika, że zachowanie pana Zenona było identyczne w niemal wszystkich przypadkach. Dziewczynkom kazał stać prosto i odpowiadając na pytania nauczyciela patrzeć na godło powieszone nad tablicą. On w tym czasie podchodził z tyłu i mocno przytulał się do dziecka. Był czerwony, drżały mu ręce i głośno sapał. Jeśli dziewczynki wyrywały się i płakały, straszył, że postawi gorszą ocenę.

Po kilkuletniej praktyce o zachciankach nauczyciela zaczęły szeptać dzieci, które śmiały się, że po to, by dostać lepszą ocenę, trzeba pójść do pana Zenona po lekcjach.

Dokładnie rok temu o wszystkim dowiedziała się dyrektorka szkoły. Sprawę przedstawiono radzie pedagogicznej, która zadecydowała, że skarga wypłynąć musi nie z ich grona, a od rodziców.

Kilka miesięcy później rodzice uczniów napisali do kuratora pismo z prośbą o usunięcie ze szkoły nauczyciela Zenona K.

Pan Zenon już nie pracuje w małej wiejskiej szkole. Kuratoryjna komisja dyscyplinarna orzekła o zawieszeniu go w obowiązkach nauczyciela. Nie jest to jednak decyzja prawomocna, ponieważ nauczyciel skorzystał z przysługującego mu prawa i odwołał się do MEN.

Jednocześnie z postępowaniem dyscyplinarnym prokuratura prowadziła przesłuchania świadków i zbierała materiał dowodowy. Pan Zenon odmówił udzielania prokuraturze jakichkolwiek wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Za dwa tygodnie sprawa pojawi się na sądowej wokandzie.

PS Imiona bohaterów zostały zmienione, a dla dobra dzieci nie podajemy nazwy miejscowości.

TYSIĄC MAREK MIESIĘCZNIE

ANNA KWIATKOWSKA

Pewnego jesiennego dnia, w zapadłej mieścinie niedaleko Giżycka, spotkały się dwie kobiety. Małgorzata P. przyszła do Ireny Z. pożyczyć na dwa tygodnie 50 złotych. Kawa, papierosy, rozmowy o dzieciach... Nagle Irena Z., prostując się uroczyście w fotelu, powiedziała:

– Słuchaj, brakuje ci ciągle pieniędzy. Czas z tym skończyć. Ja niedawno miałam to samo. I zjawił się znajomy, zaproponował biznes w niemieckiej firmie. Nie uwierzysz... Właśnie mąż, bo też wszedł do tego interesu, jedzie na szkolenie. Pewnych rzeczy jeszcze nie wiemy, a chcemy zarabiać jak najwięcej. Mówię ci, pieniądze dają wszystko. U bogatych to nawet psy inaczej szczekają, mniej zajadle. Jak masz pieniądze, stać cię na dobroć. I ja ci pomogę. Chcesz zarabiać tysiąc marek miesięcznie?

Małgorzata P. zaniemówiła. Irenę Z. znała od dawna, ale nie przyjaźniła się z tą do niedawna właścicielką sklepu spożywczego.

– Powiedz, czy dostaniesz za wprowadzenie mnie do biznesu jakąś zapłatę – spytała nieśmiało.

– Absolutnie! Chcę ci po prostu pomóc. Powiem więcej, ta niemiecka firma powstała właśnie po to, żeby pomagać Polakom w kryzysie.

Małgorzata P. nie próbowała nawet przeliczać obcej waluty na złotówki. Ale ma swoją pracę, którą lubi i szanuje. Choć niewiele zarabia, nie zrezygnuje z niej. Poza tym, ona nie będzie sprzedawać po ludziach proszków do prania.

– Nie mogę teraz nic powiedzieć. Firma każdego zobowiązuje do przestrzegania tajemnicy. Na pewno nie będziesz nic sprzedawać. Możesz dorabiać po pracy. Najlepiej będzie, jak przyjedziesz na pierwsze spotkanie, tam dowiesz się wszystkiego. Musisz tylko wykupić bilet wstępu za 25 złotych. Jak się nie zdecydujesz, to stracisz te pieniądze. Ale co to za suma. Butelka wódki i piwo... Widzisz, jakie masz szczęście, że przyszłaś do mnie – i Irena Z. odprowadziła sąsiadkę do furtki.

Małgorzata P. powiedziała wszystko mężowi. Ten uśmiechnął się ironicznie i pozostawił decyzję żonie. Zapłaciła więc 25 złotych i umówiła się na 9 rano w niedzielę. Irena Z. miała przyjechać po nią ze swoim menedżerem.

– Wszędzie cię zawieziemy – usłyszała – **wszystko wyjaśnimy. Ubierz się elegancko, bo to w stylu zachodnim. Uprzejmie i z uśmiechem. Zobaczysz... bajka.**

W niedzielę Małgorzata P. czekała o 9 rano w umówionym miejscu. Pięć, dziesięć minut. Samochodu ani śladu. Poszła naprzeciw drogą przez las. Nikogo.

– Chyba mnie oszukała – pomyślała.

Postanowiła nie wracać do domu. Mąż uśmieje się z naiwnej. Na szczęście, znała miejsce spotkania. Pojechała autobusem do miasta. Pod budynkiem, o którym wspomniała Irena Z., rzeczywiście kręcili się jacyś eleganccy panowie. Jeden z nich podszedł do Małgorzaty. Wyjaśniła mu o co chodzi. Wprowadził do środka. Eleganckie, uśmiechnięte dziewczyny sprawdziły na liście obecności. Irena Z. figurowała z dwiema jeszcze osobami. Tyle można zaprosić na jedno spotkanie.

– Ta pani postąpiła niezgodnie z formułą naszej firmy. Jesteśmy solidni – zapewnił Małgorzatę P. jej nowy opiekun. – **Czy chce pani, żebym teraz ja wprowadził panią do biznesu?**

Nie miała innego wyjścia. Skoro już tutaj jest, musi dowiedzieć się, o co chodzi. Weszła na ogromną salę, na co dzień wyświetla się tu filmy. Wszystkie fotele zajęte. Chyba z tysiąc osób. Półmrok. Łagodna muzyka. Na scenę wyszedł elegancki, uśmiechnięty mężczyzna.

– Jesteśmy tu po to, by sobie pomagać – zaczął. – **Możecie u nas zarobić bez wysiłku duże pieniądze Każdy ma marzenie. Dom... samochód... To wszystko jest możliwe w naszej firmie. Zgadzacie się? Jeżeli tak, klaszczemy w dłonie. To odpręża...**

I zaczęła się opowieść o wspaniałej firmie, którą założyło niemieckie małżeństwo. Działa ona w wielu krajach. W Polsce zarejestrowana jest legalnie. Należy już do niej 60 tysięcy Polaków. A będzie jeszcze więcej, bo wielu ma marzenia... Chodzi o to, by każdy, kto chce wejść do biznesu, wprowadził dwóch innych, tamci następnych...

Na kinowym ekranie pojawiły się wykresy, cyfry, liczby.

– Za każdą wprowadzoną i zdecydowaną osobę dostaniecie pięćset marek – grzmiało przez mikrofon. Oklaski. – **Więc za dwie zarobicie tysiąc.**

Brawa.

– To będą wasi bezpośredni podopieczni. Oni wprowadzą po dwie następne osoby. Załóżmy, że na wejście do biznesu zdecydują się tylko dwie. To będą wasi pośredni podopieczni. Za

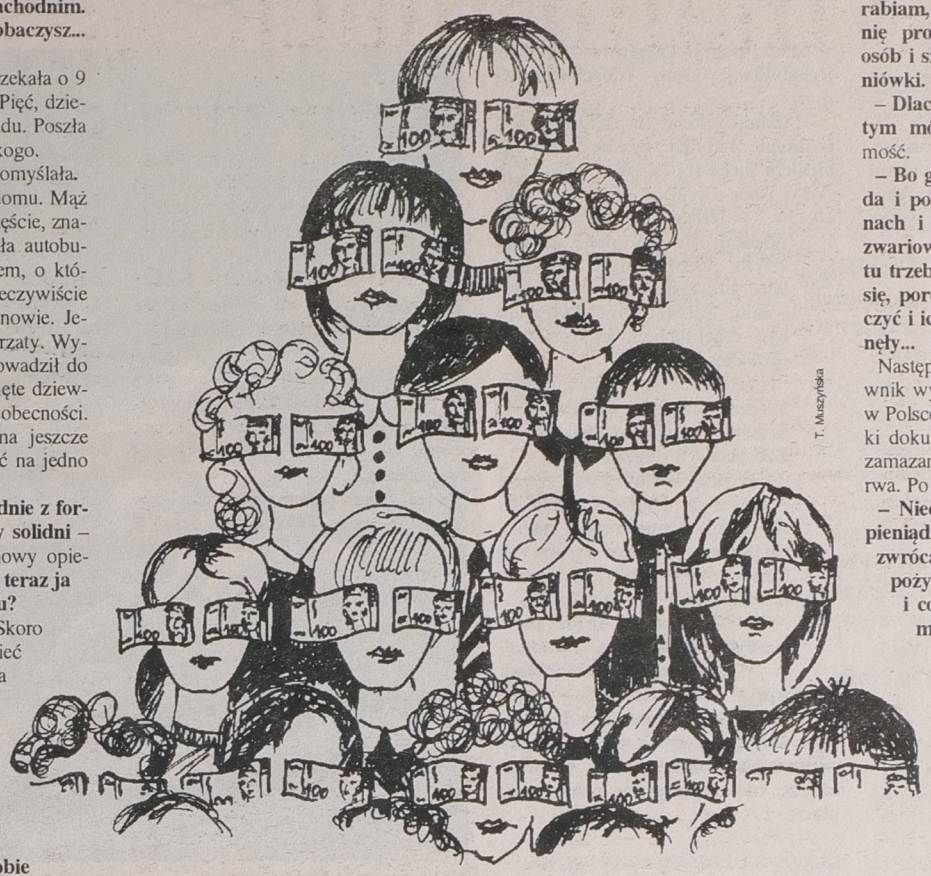

T. Muszyńska

każdego dostaniecie po dziewięćset marek, czyli razem tysiąc osiemset.

Brawa. Wykres na ekranie pęczniał od cyfr, awansów... Najpierw można być biznesmenem, potem menedżerem... głównym menedżerem... dyrektorem... Brawa, brawa... Małgorzata P. klasnęła raz, może dwa, a potem przestała. Siedząca obok niej kobiecina szepnęła: „To tak samo, jak w innych firmach dystrybutorskich. Tylko tam były trochę inne rysunki".

– Macie marzenia – grzmiało przez mikrofon – **więc osiągniecie wszystko. Wypiszcie je na kartce, zawieście na lodówce. I myślcie, że z nami możecie je zrealizować.**

Przerwa. Na korytarzu elegancko nakryte stoły. Samoobsługa. Kawa, herbata, paluszki.

– Co tu robisz? – ktoś głośno zawołał. To Irena Z. dostrzegła Małgorzatę P. – **Byliśmy u ciebie w sobotę, ale wszystko było zamknięte. Zostawiliśmy kartkę.**

Małgorzata P. próbowała powiedzieć, że całą sobotę siedziała w domu, żadnej kartki nie znalazła... Irena Z. przywołała swego menedżera. Na szczęście, zjawił się nowy opiekun Małgorzaty. Wszystko przycichło, rozpoczęły się tłumaczenia. Nowy opiekun miał w klapie plakietkę z napisem „Główny menedżer".

– Dyrekcja zostanie o państwa postępku powiadomiona – orzekł. – **W naszej firmie nie zostawia się nikogo bez opieki.**

Małgorzata P. wypełniła ankietę.

Następna tura, prowadzona tym razem przez elegancką, uśmiechniętą dziewczynę. Muzyka, oklaski.

– Proszę państwa, w każdy biznes trzeba inwestować. Na początku chcieliśmy, aby wkład do naszego interesu równoważny był z wartością cinquecento, czyli sto pięćdziesiąt milionów...

Eeee – zaszumiała sala z dezaprobatą.

– Tak też stwierdziliśmy i... – długa przerwa – **nie trzeba zainwestować stu milionów..., ani osiemdziesięciu** – kolejne liczby są przekreślane na ekranie – **ani sześćdziesięciu milionów** – długa przerwa – **a tylko... dwa tysiące sto marek, niecałe czterdzieści starych milionów.**

Oklaski.

– Czy to dużo? – przerwa. – **To bardzo mało. Jaki biznes można teraz założyć w Polsce, inwestując czterdzieści milionów i tyle zarobić, co u nas.**

Oklaski. Muzyka. Przerwa. Dyskutujące po kątach grupki. To biznesmeni i menedżerowie firmy wyjaśniają nowo wprowadzanym wątpliwości.

– Od stycznia zarobiłem trzydzieści dwa tysiące marek – mówi uśmiechnięty jegomość. – **Moja żona piętnaście tysięcy. Teraz wprowadzam córkę. Mam wprawdzie hurtownię, ale to, co tu zarabiam, nie ma porównania. Hurtownię prowadzę, bo zatrudniam parę osób i szkoda mi ich, by szli na kuroniówki.**

– Dlaczego nie wolno wam nikomu o tym mówić? – perorował dalej jegomość.

– Bo gdybyście poszli teraz do sąsiada i powiedzieli o czterdziestu milionach i biznesie, to powiedziałby, że zwariowaliście. Tacy są już Polacy. A tu trzeba na początek trochę pokręcić się, porozglądać po znajomych. Pożyczyć i ich wciągnąć. I marki będą płynęły...

Następna tura. Muzyka. Brawa. Prawnik wyjaśnia legalność działania firmy w Polsce. Na ekranie pojawiają się odbitki dokumentów, rozporządzeń. Dziwnie zamazane i trudne do odczytania. Przerwa. Po kątach znowu szepcą grupki.

– Niech pani nie myśli, że straci te pieniądze. Proszę myśleć, że się szybko zwrócą. Ja też miałam wątpliwości, pożyczyłam pieniądze od koleżanki i co? Nareszcie mogę sobie kupić mieszkanie.

Następna tura. Muzyka. Oklaski. Uroczyste mianowanie nowych biznesmenów. Szczęśliwcom udało się zwerbować po dwie osoby, które zainwestowały 40 milionów. Oklaski, wpinanie w klapy znaczka firmy.

– Jestem spod Ełku – woła do mikrofonu kobieta-biznesmenka. Oklaski. – **Zwerbował mnie szwagier. Myślałam, że wpuścił mnie w maliny. A teraz chcę mu podziękować. Uuuuu** – biznesmenka wydaje okrzyk, jak na koncertach w Jarocinie.

– Odwiozę panią do domu – zaproponował Małgorzacie P. jej nowy opiekun. **– Po drodze podrzucę znajomą.**

– Ja też się wahałam – mówi w samochodzie elegancka kobieta. – **Też nie miałam pieniędzy, ale zaryzykowałam, pożyczyłam i nie żałuję.**

– Nasza firma to przyszłość, a pani jak najbardziej się do tego nadaje. Ma pani dziecko, dom do remontu, marzenia. Będę szczery. Ta znajoma, która po panią nie przyjechała, oceniła panią jako osobę niepewną. Ja taki nie jestem. Teraz pożyczyłem znajomym nauczycielom te czterdzieści milionów, oddali, zarabiają i dziękują. Ja pani nie namawiam...

Małgorzata P. na odpowiedź i ewentualną wpłatę pieniędzy dostała trzy dni. Jak zrezygnuje, nie będzie już mogła wrócić, bo komputer ma wszystkie jej dane.

Po tygodniu menedżer zjawił się w jej domu. Przejeżdżał tędy przypadkowo.

– Robi pani błąd nie wchodząc w biznes – powiedział. – **Mogę jeszcze poczekać. Teraz wchodzimy do Czech. Może pani tyle zarobić... Szkoda. To dziennikarze dużo nam szkodzą. Wypisują bzdury. Szmacą się za byle pieniądze...**

Małgorzata P. dalej zarabia niewielkie pieniądze w swoim zawodzie, który lubi i szanuje. Ostatnio, jadąc autobusem, usłyszała: „Wiesz, w niedzielę jadę na spotkanie z przedstawicielami niemieckiej firmy, która pomaga Polakom. Podobno można zarobić duże marki...".

ECHA PUBLIKACJI

Bohaterka reportażu, który ukazał się w magazynie „Tydzień" z dn. 31 X – 3 XI („Moją ojczyzną jest Polska"), Anna Bystrzycka, przyniosła do redakcji tekst, poświęcony postaci Janiny Dłużewskiej, nauczycielki z Polski, która od sześciu lat pracuje w Kazachstanie. Autorka tego wyjątkowo ciepłego i serdecznego tekstu, pani Halina Razbicka, również uczy języka polskiego w Kazachstanie, z tą jednak różnicą, że ona tam się urodziła i sama dopiero niedawno poznała język swoich przodków. Poniższy tekst napisany był po rosyjsku – pani Halina Razbicka jeszcze niezbyt pewnie czuje się na gruncie języka polskiego. Autorką tłumaczenia jest Anna Bystrzycka.

Zamieszczamy – po niewielkich skrótach – ten bardzo osobisty tekst, ponieważ uważamy, że są sprawy i ludzie, którym należy – choćby w ten sposób – złożyć skromne podziękowanie.

Janina Werpachowska

Janina – nasza siostra miłosierdzia

W roku 1990 wśród nauczycieli polskich, którzy przyjechali pracować w odległym Kazachstanie, była i Janina Dłużewska. Została skierowana do obwodu ałmatyńskiego.

Z pojawieniem się Janiny życie Polaków, których jeszcze w 1936 roku los porozrzucał po osiedlach obwodu ałmatyńskiego, całkiem się odmieniło. Pani Janina uczy języka polskiego dzieci z polskich rodzin, zaznajamia je z polską kulturą i tradycjami, przygotowuje polską młodzież do egzaminów wstępnych na uczelnie w Polsce. Już szósty rok, dzięki pani Janinie, dzieci mają możliwość zetknąć się z Ojczyzną swoich dziadków i pradziadków, wyjeżdżając do Polski na kolonie letnie.

Z własnej inicjatywy zorganizowała Janina szkołę wieczorową, w której uczy języka ojczystego osoby dorosłe. Sama również cały czas się dokształca – samodzielnie uczy się języka niemieckiego i kazachskiego. Prowadzi też zajęcia metodyczne dla tutejszych nauczycieli, którzy uczą języka polskiego. Przez cały czas Janina pisze dziennik, będący kroniką jej pracy w Kazachstanie.

Ale najważniejsze jest to, że pani Janina znajduje czas dla wszystkich; nie zapomina o ludziach w starszym wieku, którym załatwia niezbędne leki, nie licząc się z wydatkami. Oni zawsze odczuwają jej troskę i opiekę.

Wszędzie Janina jest potrzebna, wszędzie na nią czekają, ponieważ potrafi wysłuchać, poradzić, zrozumieć i pomóc – po prostu nie jest przyzwyczajona myśleć tylko o sobie. Całe swoje życie poświęca innym.

Jest to człowiek szerokiej duszy – siostra miłosierdzia – tak mówią o niej ludzie. Jest wytrwała, hojna, bardzo wymagająca w stosunku do siebie.

Z Janiną można porozmawiać na każdy temat. Doskonale zna historię Polski – i nie tylko Polski. Po rozmowie z nią czujesz się o wiele lepszy, spoglądasz od nowa na całe swoje życie. Janina jest światłem, ciepłem dla ludzi.

Wielu dobrych ludzi spotkałam w swoim życiu, ale Janina jedyna jest bliska doskonałości. Jestem szczęśliwa, że żyję obok takiej osoby. Zdumiewa mnie jej ogromna cierpliwość, przecież wszystkie nasze trudności przejęła na swoje barki, cierpi za nas, Polaków, za nas nadweręża swoje zdrowie.

Z całego serca życzymy Janinie dużo zdrowia. Niech szczęście, które ona niesie ludziom, powraca do niej. Dziękujemy również rodzicom Janiny i Polsce za to, że wychowali tak godną córkę swojego narodu.

HALINA RAZBICKA
Ałma Ata

Świat według INNYCH

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Pełzającego Krzyśka znali wszyscy odwiedzający suwalskie centrum handlowe. Jego przedsiębiorcza rodzina wykombinowała sposób na łatwe życie, a może raczej... picie. Nieprzyjemne dla oka kalectwo stawiało chłopca najwyżej w hierarchii żebrzącej rzeszy. Większość ofiarodawców wolała dać „do czapki" Krzyśkowi, niż litować się nad rumuńskimi Cygankami, które w błagalnym geście wyciągały zabazgrany karteluszek, ale nijak nie potrafiły ukryć zdrowych kolorów na twarzach swoich dzieci.

Okrąglutka Marysia jest maskotką warsztatów. Z jej twarzy, napiętnowanej zespołem Downa, nigdy nie znika uśmiech. Niespotykane wprost poczucie rytmu sprawia, że jest pierwszą damą organizowanych tu dyskotek. Bełkotliwość w mowie, Marysia skutecznie zakrywa swoimi małymi, pulchnymi dłońmi. To one z kawałków szmatek wyczarowują zwierzątka i kiedy trzeba, dają popis skutecznego masażu. Do wad Marysi niewątpliwie należy obżarstwo. Walka z tym nałogiem niekoniecznie przynosi sukcesy.

Warsztaty Terapii Zajęciowej pod zarządem TPD w Suwałkach niedawno obchodziły pierwszą rocznicę powstania.

– Późnym latem '95 otrzymaliśmy lokalizację – mówi Lilianna Misiuk, szefowa suwalskiego oddziału TPD. **– Zmodernizowany i odremontowany budynek po byłym żłobku przy ulicy Waryńskiego, spełniał wszelkie warunki do ulokowania warsztatów. Środki na ich utworzenie prawie w całości pokrył Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.**

– Miałam miesiąc na całkowite wyposażenie ośrodka, łącznie z zatrudnieniem fachowej kadry – wchodzi w słowo Anna Grygienć, kierownik warsztatów. **– Dzięki rozeznaniu TPD, mieliśmy wstępne dane o przyszłych podopiecznych, należało więc zakrzątnąć się w poszukiwaniu instruktorów. Potrzebni byli rehabilitanci, lekarze, psycholodzy, terapeuci.**

Niewiele da się zrobić w pustych ścianach, toteż panie L. Misiuk i A. Grygienć zaczęły od umizgów do ewentualnych sponsorów.

– W przysłowiowej tułaczce od Annasza do Kajfasza udało się nie tylko skompletować meble, ale jeszcze pozyskać życzliwych fachowców – kobiety dosłownie prześcigają się w wymienianiu nazwisk. **– Stolarska firma pana Henryka Letkiewicza, „Monika" J. Wasilewskiego, nieoceniona wprost pomoc Tadeusza Lutostańskiego i Stanisława Laszkowskiego, wszyscy włożyli w warsztaty kawał solidnej pracy. Co ważniejsze, nie za wszystko kazali sobie płacić.**

O losie Kasi zadecydował najprawdopodobniej poród, mówiąc ściślej – porażenie okołoporodowe. Pochodzi z bliźniaczek, jej siostra uczy się w technikum. Udział w warsztatach zawdzięcza Kasia swojemu ojcu, policjantowi, który dotąd pukał w drzwi ośrodka, aż został wysłuchany. Szesnastoletnia dziewczynka jest bardzo pogodna. Lubi pracę w kuchni, wykazuje sporo inwencji podczas zajęć plastycznych. Niestety, natura pozbawiła ją możliwości sprawnego poruszania się. Kasia musi korzystać z tzw. chodzika.

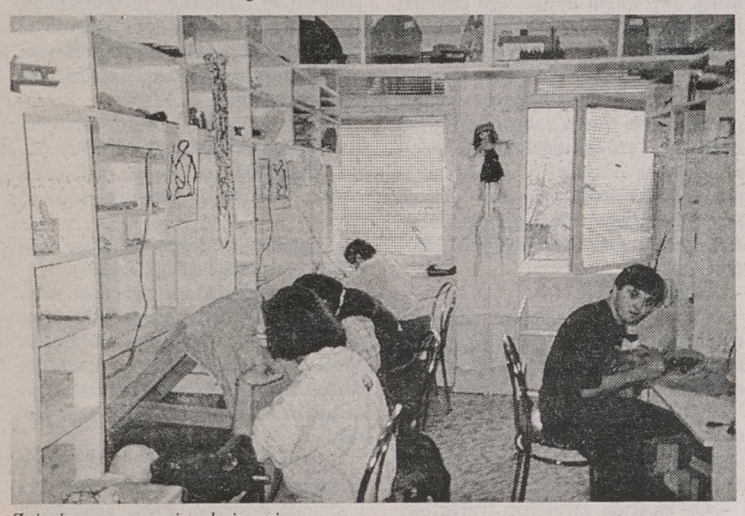

Zajęcia w pracowni technicznej

Galeria w holu ośrodka. Ekspozycja składa się z prac podopiecznych.

Na wycieczce w Warszawie

Nie na sprzętach jednak polegała idea warsztatów. Najważniejsi byli przyszli podopieczni.

– Utrzymywaliśmy od dawna stały kontakt z rodzinami wychowującymi dzieci upośledzone – mówi Lilianna Misiuk. **– Doraźna pomoc rzeczowa czy finansowa, jakiej zwykle im udzielaliśmy, była formą zastępczą w porównaniu z powstającymi Warsztatami Terapii Zajęciowej. Ośmiogodzinny, fachowo nadzorowany pobyt chorego dziecka oraz specjalistyczna terapia, gwarantowały pełny komfort.**

– Z dwudziestu pięciu osób, które przystąpiły do badań kwalifikacyjnych, pozytywną ocenę uzyskała dwudziestka – kierowniczka Anna Grygienć dodaje, że dwie osoby odpadły ze względu na całkowity brak kontaktu z otoczeniem, pozostałym trzem zwyczajnie zabrakło miejsc.

– A Krzysia wzięliśmy dosłownie z ulicy. Pal sześć limity, gdy chodzi o uratowanie nieszczęśliwego dziecka – mówi twardo.

Zajęcia na warsztatach zaczynają się od ósmej rano, a kończą o piętnastej. Rytm jest określony z góry. Podopieczni uczestniczą w zajęciach różnych pracowni.

Najpierw kuchnia. Każdego dnia wyznaczony zespół podopiecznych ma za zadanie przygotować posiłek, nakryć do stołu, posprzątać. Kuchnia warsztatów wyposażona jest doskonale. Łącznie z nowym typem polarowskiej pralki, gdzie wrzuca się ścierki i „dyżurne" fartuchy.

– Uczymy podstawowych czynności życiowych – objaśnia Jolanta Grudzińska, pielęgniarka, która akurat w zastępstwie spełnia rolę naczelnej kucharki. **– Utrzymywanie higieny osobistej to odrębny temat. Nie wszyscy z naszych podopiecznych opanowali tę umiejętność.**

Twarz dwudziestotrzyletniego Darka nie zdradza żadnych oznak intelektualnego kalectwa. Dobrze zbudowany, nad wyraz sprawny fizycznie, ma jednak w ruchach coś dziwnego. Zdaniem psychologów, niespożyta energia młodego człowieka, jego impulsywność i wybujała dbałość o własny, niezależny „image", oznaczają daleko posuniętą charakteropatię.

Adam wprost pali się do rozmowy, choć zapowiada rezolutnie, że w słowach będzie oszczędny. Faktycznie, skrzętnie unika kontaktu wzrokowego, wszystkie udzielane wypowiedzi idą gdzieś w bok. Adam ma 19 lat, przychodzi na zajęcia dobrze ubrany i czysty. Pochwalił się, że jego wyczynem nad wyczynami było „przeputanie" ponad miliona starych złotych, które co miesiąc dostaje każdy z podopiecznych za wykonywaną tu pracę. Nie wyobraża sobie życia bez warsztatów.

Uczą tu nie tylko higieny osobistej. O wiele ważniejszy jest komfort psychiczny podopiecznych.

Z okazji pierwszej rocznicy, dyrekcja suwalskich warsztatów zorganizowała uroczystość. Kaseta wideo nie może kłamać. „Czułem się we własnym domu, jak pies" – mówił Czarek, a Dorota jednoznacznie dawała do zrozumienia, że jest wykorzystywana seksualnie. Grześ płakał, Monika nerwowo gestykulowała, a spokojny dotąd Rafał, bez ogródek opowiedział o matce-schizofreniczce, która uniemożliwia wszelkie ludzkie działania. Dla przykładu, nie pozwala korzystać z łazienki. To dlatego Rafał czasami przychodzi taki brudny.

Każdy dzień w ośrodku zaczyna się niezmiennie wspólną terapią. Wszyscy zbierają się w pracowni, dowodzonej przez Mariolę Adamin.

Wyposażenie gabinetu pani psycholog znacznie odbiega od ogólnie przyjętych norm. Miękkie materace sugerują pozycję horyzontalną, po głównej ścianie, wspomagane techniką, leniwie przetaczają się pierzaste obłoczki. Jest też suchy basen z różnokolorowymi piłeczkami, wiązka zmieniających barwy światłowodów i dwie dziwne kolumny.

– Na niektórych działa ta z piórkami, unoszonymi przez rozgrzane powietrze, drudzy wolą dotknąć walca, który, poza efektami bąbelków, wibruje – Mariola Adamin z dumą oprowadza po gabinecie.

Sala warsztatów to jedna wielka galeria. Ze ścian i sztalug krzyczą kolorowe, doskonale zakomponowane dzieła.

– Metodę wypracowują uczniowie – twierdzi Lech Pycz, artysta plastyk. **– Tłumaczę dotąd, aż na którejś twarzy pojawi się cień zrozumienia. Resztę muszę rzecz całą wyłożyć łopatologicznie.**

Lech Pycz ma na warsztatach syna. Może właśnie dlatego lepiej rozumie potrzeby „innych".

– To mrówcza praca, w której w dodatku nie wiadomo, kiedy nastąpi moment zrozumienia – mówi. **– Rzucam polecenia, nie chcąc ingerować w ich zdolność postrzegania. Ich wrażliwość bywa czasami wręcz zaskakująca. Widzę na ich twarzach ból tworzenia, chociażby to były zwykłe, koślawe wycinanki.**

Podopieczni warsztatów niechętnie mówią o dniach następnych. Nie znaczy to wcale, że ich percepcja nie obejmuje znaczenia słowa „przyszłość". Wręcz odwrotnie, doskonale zdają sobie sprawę, że te osiem godzin, które codziennie tu spędzają, to dar od losu.

– Warsztaty zostały pomyślane w cyklu dwuletnim. Będziemy zmuszeni zamienić tę grupę na inną, tak samo potrzebującą nauki życia – nie ukrywa Anna Grygienć, jednocześnie dodając, że tak do końca nie ustalono jeszcze, ile lat ma trwać opieka nad niepełnosprawnymi psychicznie i ruchowo.

– W Anglii i we Francji taki cykl trwa cztery lata – podkreśla.

– Niestety, to statystyki najciemniejsze z ciemnych – podkreślają. **– Wciąż pokutuje wstyd, gdy w rodzinie pojawi się „inne" dziecko. Ukryją je, wykorzystają lub zakatują na śmierć. Byle nie narazić się na obmowę.**

Zarówno Lilianna Misiuk, jak i Anna Grygienć nie są w stanie podać liczby niepełnosprawnych mieszkańców woj. suwalskiego, którzy powinni skorzystać z warsztatów.

Fot. Archiwum ośrodka

„Gaja" na walizkach

Granica słowacko-austriacka. To już ostatni etap dwutygodniowego tournee Teatru 3/4 Zusno. Ciekawe miejsce. Z szosy, która prowadzi w głąb Austrii, długo jeszcze widać na horyzoncie panoramę słowackiej stolicy, Bratysławy, z malowniczym zamkiem na wzgórzu.

Pod wieczór teatralny renault dociera do Baden, słynnego od wieków kurortu. To tutaj, oraz w trzech innych miejscowościach otaczających Wiedeń, rozpoczął się wczoraj międzynarodowy festiwal teatralny dla młodej publiczności. Wśród uczestników z krajów Europy Zachodniej wystąpi – jako jedyny reprezentant reszty Europy – właśnie Teatr 3/4. Przed rokiem, w ramach tego samego festiwalu, publiczność w niedalekim Horn oklaskiwała „Gianniego...". Propozycja polskiego teatru okazała się tak atrakcyjna, że w rezultacie Krzysztof Rau i jego zespół zostali zaproszeni ponownie, tym razem z „Gają".

Błąkamy się trochę po wymuskanych uliczkach, aż starsza pani z bliźniaczo podobnym pieskiem wskaże nam drogę. Przy równie estetycznej Weilburgstrasse mieści się „nasz" pension Wienerstub. Jeden z tych, bardzo rozpowszechnionych na Zachodzie, przytulnych pensjonatów z pełnym zieleni dziedzińcem i śniadaniem. Puszki z konserwami na bok, bo będą również obiady, w dowolnie wybranym lokalu: organizatorzy festiwalu przydzielają gościom szylingi (z czego należy rozliczyć się co do grosza).

Wieczorem gospodarze zapraszają zespół na powitalnego drinka w teatrze Johannesbad, tuż po przedstawieniu teatru z Bazylei w Szwajcarii. Tłumu widzów nie było i nikogo tutaj to nie dziwi. Krzysztof Rau zetknął się z tymi zjawiskiem już wcześniej. Austriacy zamykają się po pracy w swoich domach i tylko nieliczni uczestniczą w życiu kulturalnym, chociaż jest gdzie bywać. Organizatorzy festiwalu, młodzi entuzjaści, mają jeszcze przed sobą wiele do zrobienia.

Johannesbad to właściwie teatr w domu kultury, nowoczesny obiekt z kawiarenką przy wejściu, długim holem, oświetlonym przez sufit, spełniającym również funkcje galerii ekspozycyjnej oraz z trzema salami widowiskowymi. Jednej z nich można pozazdrościć. W wyłożonym tkaniną pomieszczeniu podłoga w kształcie kręgu obniża się w kilku poziomach, aż do niewielkiej areny pośrodku. Wszystko wyłożone jest czerwoną ceramiką i szarą wykładziną. Jako siedzeń używa się różnobarwnych poduszek.

Kiedy nasi aktorzy przygotowywali za ścianą dekoracje i światła do „Gai", ja oglądałam tutaj, w otoczeniu amfiteatralnej widowni, przedstawienie dla dzieci o gęsiareczce. Był to monodram szwajcarskiej aktorki, która przy blasku ogromnej świecy kreowała świat babci, rozmawiającej z dziewczynką-pacynką, posługując się przeróżnymi rekwizytami, ukrytymi w przepastnych kieszeniach.

Po tym przedstawieniu okrągła sala stała się... garderobą dla zespołu Teatru 3/4, który ze swoim spektaklem wystąpił tego dnia wieczorem i nazajutrz. Przedtem jednak trzeba było ustawić stelaże z dekoracją na tle czarnego horyzontu i zaprogramować oświetlenie, czym jak zwykle zajął się Bohdan Rau. Miejscowe reflektory wymagały odpowiedniego ustawienia, w związku z czym jedni aktorzy wspinali się na wysokie drabiny, a inni asekurowali ich. Raz na drabinie, raz pod. Jak w życiu. Potem – próby, konsultacje z szefem, prasowanie, rozgrzewka i makijaż. Niestety, Teatr 3/4 poznawał Baden głównie wewnątrz teatralnego budynku. Dobrze, że znalazło się trochę czasu na obiad.

Trafiliśmy do pobliskiej restauracji „Badener Eck". Przydzielone szylingi wystarczają wyłącznie na wielkie drugie danie. Trudno. Czekamy na naszego kelnera, rozmawiając. Nagle wita nas po polsku miła kelnerka, a kiedy dowiaduje się, że jesteśmy z Białegostoku, woła:

– A co porabia Tadek Chachaj?

No i proszę, pierwszy kontakt z Polką to od razu Białystok. Pani nazywa się Anna Banaś-Chodkowski. Była w Polsce studentką szkoły muzycznej, w klasie skrzypiec. Przyjaźniła się z byłym dyrektorem Filharmonii Białostockiej, Tadeuszem Chachajem, którego syn Jerzy mieszkał w jej domu w Warszawie, ucząc się tam, również w szkole muzycznej. Kiedyś pani Anna miała wypadek, już nie może grać na skrzypcach. Wyszła za mąż za Austriaka, mieszka w Wiedniu, dojeżdża do pobliskiego Baden. Stawia nam na swój koszt mineralną, obiecuje, że będzie na przedstawieniu.

Wieczorem przed teatrem zatrzymuje się para starszych ludzi z rowerami. Przyszli tu jak zwykle, karmić kaczki pływające w pobliżu. Pani zauważyła rejestrację naszego mikrobusu i zagaduje do Krzysztofa Raua. Oczywiście – urodziła się w Białymstoku. Ale młodość spędziła w Olecku, a od dawna mieszka tutaj z austriackim mężem. Niestety, na spektakl nie może przyjść, bo nie jest odpowiednio ubrana, jak to do kaczek. Szkoda. Ale na widowni i tak mamy gościa z Białegostoku. To wuj najmłodszego z aktorów, Tomka Musiuka.

Mikołaj Musiuk od lat ma dom w pobliskiej miejscowości Modling, a jego firma jest w Baden. Adres zameldowania rodziny to... ulica Batalionów Chłopskich w Białymstoku, gdzie mieszka żona i dwaj synowie. Starszy uczy się w V LO, młodszy w Technikum Elektrycznym. Kontakty z rodziną są bardzo ścisłe, a poza tym żona wychowuje chłopców rygorystycznie, to dobrze. Wiadomości o Białymstoku docierają poprzez... „Gazetę Współczesną", przysyłaną tu regularnie w paczce z prasą. Pan Mikołaj pracuje w Austrii, bo tak się złożyło. Bywają u niego krewni, jak chociażby teraz brat Wiktor. Tomek jest synem drugiego brata.

– Tydzień temu dowiedziałem się o waszym przyjeździe od żony – mówi Mikołaj Musiuk po przedstawieniu. **– No i wczoraj dzwonił bratanek, że gra. To pierwszy aktor w naszej rodzinie. A sztuka była wspaniała. Cieszę się, że mogłem to zobaczyć. Ja od 9 lat jestem w Baden, ale do teatru przyszedłem po raz pierwszy. Tutaj tak jest, ludzie są zamknięci w sobie.**

Mikołaj Musiuk zabiera do swojego samochodu aktorów, żeby im pokazać Baden by night. Przekazuje dla mnie przez Tomka plan uzdrowiska, dzięki czemu nazajutrz – w imieniu znowu grających aktorów – trochę zwiedzam centrum. Do obiadu w „Badener Eck" pani Anna serwuje piwo gratis. Przeprasza, że nie mogła zobaczyć „Gai": musiała do nocy dekorować lokal na wizytę burmistrza miasta, który właśnie przed chwilą opuścił lokal. Zespół pakuje przyczepę, Krzysztof Rau zapisuje kolejną trasę: Teatr 3/4 został zaproszony do Grazu i do Villach.

Przed nami – dzień i noc jazdy do Białegostoku. Arleta Godziszewska na pewno skończy swój czarny szal na drutach. Marcin Chludziński zdąży nasłuchać się muzyki z kaset. Ewa Bazelska-Mojsak jeszcze pobawi się w urzędniczkę od paszportów, a Darek Jakubaszek musi wytrwać w kolejkach do celników na granicy. Monice Filipowicz odpadną ręce od robienia kanapek z puszkowymi mielonkami, a Tomek nad ranem zmieni przed Warszawą Krzysztofa Raua za kierownicą renaulta. Za parę dni Teatr 3/4 występuje w Kielcach, potem w Łomży. Znowu w trasę. Normalka.

KRYSTYNA KONECKA

K. Konecka

Przed spektaklem w garderobie na scenie-arenie

Od deski do deski

HANEMANN

Najnowsza powieść Stefana Chwina, utalentowanego pisarza średniego pokolenia, spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem zarówno krytyki, jak i czytelników. „Hanemann" to kolejna książka opiewająca „małą ojczyznę", to dzieło przepełnione nostalgią i wspomnieniami, którego tłem jest Gdańsk. Miasto urodzenia autora i miejsce najlepszych, a także najtragiczniejszych dni, stworzonej przez niego postaci – doktora Hanemanna.

Hanemann jest Niemcem. Fragmenty jego życia poznajemy dzięki relacjom znajomych, a przede wszystkim wspomnieniom jego polskiego ucznia Piotra C.

W późnych latach trzydziestych tytułowy bohater powieści przeżywa osobisty dramat, tragiczną śmierć ukochanej. Niebawem wielki dramat przeżyje również Danzig i jego mieszkańcy, rodacy Hanemanna. Przejmujące są sceny płonącego portu i dramatycznej ewakuacji niemieckich cywilów. Zapada głęboko w pamięć opis tonącego statku przewożącego gdańskich uciekinierów.

Wśród ginących w lodowatym morzu nie było jednak Hanemanna. Powodowany nieokreślonym impulsem pozostaje w swoim mieście i domu. A one szybko zaludniają się nowymi przybyszami. Danzig jest teraz Gdańskiem, Glettkau Jelitkowem, a Langfuhr Wrzeszczem. Zmieniają nazwy dzielnice, ulice i gmachy. Hanemann się nie zmienia. Jak dawniej rozpamiętuje samobójczą śmierć Heinricha i Henrietty, jak przedtem lubi wpatrywać się w obraz Caspara Davida Friedricha. Ktoś przypadkiem opowiada mu o samobójstwie polskiego malarza i jego przyjaciółki. Jest więc nowa podnieta do smutnych refleksji...

Hanemann w ciągu kilku powojennych lat przyzwyczaja się do nowej sytuacji, radzi sobie w nowych realiach. Darzy nawet sympatią – odwzajemnioną – tych, którzy zajęli większą część jego willi. Przyjdzie jednak dzień, są przecież lata pięćdziesiąte, kiedy doktor Hanemann opuści Gdańsk na zawsze.

Powieść Chwina nie jest wyłącznie fragmentem biografii pewnego zamkniętego w sobie, wrażliwego i romantycznego Niemca. To historia przemiany miasta i świata, opis kultur, różnic i tarć między nimi. To również próba refleksji nad fenomenem ludzkiej śmierci.

Ta proza nie należy do łatwych. Jednak trud „wgryzania" się w nią na pewno będzie wynagrodzony. Chwin potrafi bowiem w mistrzowski sposób oddać atmosferę czasu i miejsc, których przecież nie pamięta. Jego opisy – niezwykłe opisy zwykłych przedmiotów – są kunsztowne i pełne życia. W jednej z recenzji „Hanemanna" czytamy: *„Siłą prozy Chwina są – opis i refleksja. Opis rzeczywistości jest niezwykle zmysłowy i gęsty; o rzeczach mówi się tu tyle samo ile o ludziach i z jednakową czułością".*

Tej książki nie powinien przegapić żaden miłośnik współczesnej polskiej prozy. Naprawdę warto poświęcić jej któryś z jesiennych wieczorów. (mm)

Stefan Chwin, „Hanemann", Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995, s. 202, seria: Biblioteka „Tytułu".

Wideo

MŁODZI GNIEWNI

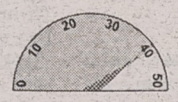

(dramat obyczajowy)

Scenariusz filmu Johna N. Smith'a oparty jest na książce LouAnne Johnson „My Posse Don't Homework" (Moja klasa nie odrabia pracy domowej). Książka zaś jest opisem doświadczeń autorki uczącej w szkole, w Belmont w Kalifornii, języka angielskiego kolorową młodzież z tzw. marginesu społecznego. LouAnne Johnson wcześniej przesłużyła osiem lat w marynarce wojennej, ukończyła szkołę oficerską i studiowała psychologię. Obecnie jest konsultantką programów edukacyjnych.

„Młodzi gniewni" to film bardzo prawdziwy. Młoda nauczycielka (Michelle Pfeiffer) rozpoczyna pracę z krnąbrnymi, agresywnymi i doświadczonymi przez życie młodymi ludźmi. Żeby zmusić ich choć do chwili uwagi i zainteresowania lekcją, ucieka się do niekonwencjonalnych metod. Nie bez znaczenia jest tu też jej wojskowa przeszłość. LouAnne podejmuje walkę o sens życia swoich uczniów z nimi samymi i... z dyrekcją szkoły. Nie wszystko jej się uda. Nie uchroni przed brutalnym światem Emilio, nie dogada się z własnym szefem, ale zdobędzie zaufanie i miłość tych, na których już dawno machnięto ręką. Pokaże im, że są ważni, wartościowi, potrzebni.

W filmie prawie wszystkie role uczniów zagrali amatorzy. Może dlatego klasa jest bardzo autentyczna nie widać sztucznych, „zagranych" zachowań. Odnosi się wrażenie, że zdjęcia kręcono w prawdziwej, amerykańskiej szkole. Przyjaciela LouAnne gra George Dzundza („Łowca jeleni", „Więzień Brubaker").

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Film „Młodzi gniewni" był wielkim przebojem kinowym na początku tego roku – przyniósł w Polsce ponad 4 mln nowych złotych wpływów. Z jego ścieżki dźwiękowej pochodzi też lansowany przez całe lato przebój Coolio „Gangsta's Paradise". (tm)

„Młodzi gniewni" (Dangerous Minds); reż. John N. Smith; wyst.: M. Pfeiffer, G. Dzundza i in.; USA 1995; 95 min. Od lat 15.

TAJNA BROŃ

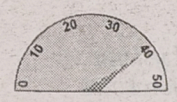

(sensacyjny)

Twórcy „Tajnej broni" wszechstronnie zadbali o to, aby ten film był widowiskiem, które przez prawie dwie godziny przykuwa uwagę i naprawdę trzyma w napięciu. Scenariusz napisał Graham Yost (to właśnie on jest autorem scenariusza do pamiętnego „Speed'a"). Wyreżyserował go John Woo (reżyser chińskiego pochodzenia, który w swoim dorobku ma wiele filmów akcji, m.in. „Nieuchwytny cel" z Cloudem Van Damem). Zagrali zaś w „Tajnej broni" aktorzy bardzo znani (John Travolta), trochę mniej znani (Christian Slater) i nieznani dotąd wcale (Samantha Mathis). Wszyscy oni jednak stworzyli kreacje wyraziste i interesujące.

Vice Deakins (Travolta) i jego młodszy kolega Ridley Hale (Slater) dostają zadanie przetestowania supernowoczesnego bombowca, który na pokładzie ma dwie głowice atomowe. Ma to być rutynowy przelot. Szybko się jednak okazuje, że taki nie jest. Deakins – dotąd zdyscyplinowany pilot – chce bowiem wykraść nuklearne ładunki i dobrze na nich zarobić. Hale zupełnie nie podejrzewa co zamierza jego partner z kabiny. Dopiero kiedy ledwo uchodzi z życiem, uświadamia sobie co się dzieje. Kierowany poczuciem obowiązku i ambicją postanawia pokrzyżować plany dotychczasowego kolegi. Niespodziewanie z pomocą przychodzi mu urocza strażniczka parku narodowego (Mathis). Ale do przyszpilenia – dosłownie! – pazernego Vice'a jest jeszcze daleko, a niebezpieczeństw czyha co niemiara... (mm)

„Tajna broń" (Broken Arrow); reż. John Woo; wyst.: J. Travolta, Ch. Slater, S. Mathis; USA 1996, 108 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Drodzy Czytelnicy. Tydzień temu rozpoczęliśmy drugą edycję naszego konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. W listopadzie pytań będzie aż pięć, ale aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu.

Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Wideo oraz Salon Płytowy „Bemol", Białystok, ul. Nowy Świat 13.

2. John Travolta w latach 70. był niekwestionowaną gwiazdą, w latach 80. stracił tę pozycję, lata 90. zaś przyniosły mu powtórny, wielki i zasłużony sukces. Proszę wymienić tytuł jednego filmu z lat 70. oraz jednego z lat 90., w których zagrał ten aktor (oczywiście z wyjątkiem „Tajnej broni").

2/5
PYTANIE
BEMOL
Białystok
Nowy Świat 13

UWAGA!

W pierwszej edycji konkursu wideo nagrodę – kasetę wideo – wylosował pan **MAREK MINTA** z Białegostoku. Po odbiór nagrody należy zgłosić się do Hurtowni Kaset Wideo, mieszczącej się w Białymstoku przy ul. Nowy Świat 13.

Jak żyć długo i zdrowo

Ojciec Grzegorz Sroka, franciszkanin, wybitny zielarz-uzdrowiciel opowiada o życiu, zdrowiu i leczeniu

– Najczęściej udzielane przez ojca rady?

– Rzucić palenie i stosować właściwą dietę. Bo w powszechnym przekonaniu dieta to morzenie się głodem. To największy błąd. Moja definicja diety brzmi: jest to spożywanie pokarmów korzystnych dla konkretnej osoby z uwzględnieniem jej dolegliwości, stanu zdrowia i wieku.

– Tajemnica łatwego zasypiania i dobrego snu?

– Podstawowy warunek stale powtarzam: pusty żołądek. Gdy boli kręgosłup lub kości podścielać dużą skórę baranią z długim włosem, nie szkodzi, że zbije się. Sprzyja zasypianiu wieczorny spacer, czysta pościel, letnia kąpiel, wcześniejsze wyciszenie się, np. podczas picia mleka, soku z marchwi lub spożywania 1/2 jabłka, dobrze usypia monotonne tykanie zegara, stukot kół, szmer spokojnej muzyki radiowej. Utrudnia – promieniowanie geopatyczne żyły wodnej, choroba, stres, lęk, ciężka kolacja, kawa, herbata. Unikać spania w dzień. Pomocne mogą okazać się moje Krople Uspokajające – 1 łyżeczka na kieliszek wody przed snem.

Pomocne mogą okazać się także moje Zioła Przeciwnerwicowe oraz taka mieszanka: 100 g owocu róży, po 50 g koszyczka rumianku, kwiatu przelotu i wrzosu, ziela dziurawca i podróżnika, korzenia arcydzięgla, po 20 g liści marzanki i szyszki chmielowej – łyżeczkę na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem 20 min, pić gorące przed spaniem.

– Jak mieszkać?

– W mieszkaniu, zbadanym przez radiestetę. Częste i długotrwałe przebywanie w polu oddziaływania tzw. żył wodnych niejednokrotnie staje się przyczyną poważnych chorób. Dlatego ideałem byłoby dokonanie przez każdą rodzinę konsultacji z radiestetą w sprawie najwłaściwszego usytuowania miejsc do spania...

– Czy można sobie poradzić bez radiestety?

– Gdy ktoś mnie o to pyta, odpowiadam...

Wypróbuj swoje bioprądy

– Przerwijmy więc nasz pytaniowy serial, by nieco obszerniej porozmawiać na ten temat...

– Predyspozycje ma wiele osób, trzeba je jednak rozwinąć ćwiczeniami. Zagrożenie, wynikające ze szkodliwego promieniowania, może wyeliminować lub ograniczyć każdy. Sposobów jest wiele. Ja zalecam najczęściej stosowanie sienników z żytnią lub owsianą słomą oraz skór i błamów owczych. Bardzo dobrymi odpromiennikami są zwykłe otoczaki, czyli polne kamienie ułożone na krzyżówce cieku pod łóżkiem lub miejscem pracy. Wystarczą 3-4 kamienie o średnicy 15-20 cm. Należy je raz w miesiącu przez 10 minut płukać pod bieżącą wodą...

Pamiętaj, że koty lubią wylegiwać się w miejscach napromieniowanych, zaś psy – przeciwnie, wybierają miejsce, które i dla ciebie jest odpowiednie. Spośród hodowanych kwiatów preferuj paprocie i geranium, noś przy sobie kawałek bursztynu lub smaruj nadgarstki maścią bursztynową, kupioną w aptece.

– Te ostatnie wskazówki podsuwają kolejne pytanie: co ojciec sądzi o bioterapeutach?

Ostrożnie z uzdrowicielami!

– Współpracuję z nimi i sam z nich korzystam, choć mówi się, że i ja mam szczególnie uzdrowicielskie bioprądy. Jeśli ktoś wybiera się do bioterapeuty, doradzam: szukaj uczciwego. Jeśli ktoś przesadnie zabiega o reklamę, zastanów się, czy chodzi mu o uzdrawianie, czy też zbijanie pieniędzy.

Odwiedziłem mojego przyjaciela, dyrektora huty szkła w Częstochowie. Żalił się, że praca jest zdezorganizowana po wizycie u nich bioterapeuty. Chyba jakiś wariat, bo większości kobiet naopowiadał, że widzi u nich zalążek raka, albo zawału. Muszą się systematycznie leczyć u niego, a i tak nie wiadomo, jak długo pożyją. Zburzył ich optymizm, odebrał radość życia. Załamał je nerwowo, zapanowała panika i apatia.

Nie dać się straszyć

Przysłał mi jedną z najbardziej załamanych. Młoda, urodziwa niewiasta, mówię jej, że ma piękne oczy, nie dostrzegam u niej zalążka raka, ani żadnej innej choroby, a potrafię diagnozować. Według mnie, długo pożyje. Gdy to powiedziałem, nagle upadła. Okazało się, że zemdlała ze szczęścia. Zgłosiło się do mnie wiele jej koleżanek, uczciwie mówiłem, gdy dostrzegałem jakieś dolegliwości, polecałem moje zioła, no i naprawiałem to, co nabroił nieodpowiedzialny „bioterapeuta", dodający sobie prestiżu straszeniem najcięższymi chorobami.

– Jak zostaje się bioterapeutą?

– Bardzo wiele osób może być bioterapeutami na domowy użytek. Pamiętać jednak należy o bhp. Regulując komuś energię, można samemu ją stracić. Jeżeli takie sytuacje będą się powtarzać, bioterapeucie grozi choroba.

Jak już wspomniałem, sam poddaję się działaniu bioterapeutów, gdyż w mojej infirmerii przyjmują bardzo dobrzy uzdrowiciele krakowscy – panowie Zbigniew Filek i Tadeusz Wiśniewski. Ich oddziaływaniu poddaję się bez strachu i z całą przyjemnością.

– Regulowanie energii może odbywać się nie tylko przy pomocy bioterapeutów?

– Akupunktura i akupresura to też działanie na energię. Homeopatia i terapia manualna, czyli unaukowione i poszerzone kręgarstwo, to metody też wykorzystujące bioenergię człowieka. A przecież ziołolecznictwo to nie tylko fitochemia, to również regulacja energii.

Naenergetyzowane zioła

W ostatnich latach, współpracując z dr. Blechą z Laboratorium Medycyny Naturalnej BONIMED i mgr. Matelą odkryliśmy, że poprzez stosowanie preparatów ziołowych, które poddawane były procesowi bioenergetyzacji, można było przekazać choremu nie tylko substancje lecznicze, ale też porcję bioenergii.

– Na czym polega ten proces bioenergetyzacji?

– Polega na tym, że zioła w czasie produkcji poddaje się oddziaływaniu różnych energii pozytywnych, które wytwarzane są poprzez różnego rodzaju kształty, np. Krzyża Jerozolimskiego. Są też naturalne źródła energii: punkty pozytywnego promieniowania Ziemi na ręce bioterapeuty, trzymającego lek w dłoni przed podaniem choremu. Obecnie wszystkie moje preparaty, produkowane przez BONIMED, są poddawane procesom bioenergetycznym. Jest to proces unikalny w świecie, znacznie poprawiający skuteczność leku ziołowego.

– Może wróćmy jeszcze do ryzyka, związanego z wizytami u nieodpowiedzialnych uzdrowicieli.

Śmierć z powodu łysiny

Jak odpowiedzialna jest jego praca, przekonał się pewien bioterapeuta, do którego zgłosił się mężczyzna, gdyż nagle zaczął łysieć. Prosił o ratunek – dziewczyna powiedziała mu, że z łysym nie będzie chodziła. Zamiast podtrzymać go na duchu, ten bioterapeuta powiedział, że na to nie ma rady, wkrótce będzie zupełnie łysy. Ta brutalna prawda okazała się ponad siły psychiczne mężczyzny. Tego samego dnia powiesił się zostawiając list, że woli śmierć niż łysą czaszkę...

– Ciekawe, czy ów nierozważny bioterapeuta wyciągnął wnioski? Wielu lubi straszyć, by uzależnić od siebie chorych ludzi... Ale a propos, co ojciec radzi proszącym o wskazówki, jak ratować włosy?

– Matkom powiadam, by dbały o włosy dzieci. Co najmniej do 5 roku życia należy dzieciom krótko strzyc włosy, wtedy będą silne i zdrowe. Niestety, niewarzyw, unikać ostrych przypraw; dbać o codzienne wypróżnienie; skrócić włosy, codziennie szczotkować i masować głowę; przy silnym słońcu zawsze nosić lekkie nakrycie głowy. Silne przegrzania, ciężkie hełmy ochronne i niektóre kosmetyki osłabiają włosy; utrzeć dużą czarną rzodkiew i co 2 dni sokiem nacierać głowę. Po 2-3 godz. zmywać wodą rumiankową, dzięki temu ginie też siwizna; myć włosy tylko szamponami z dodatkiem krajowych wyciągów roślinnych. W końcowej fazie płukania dodać do wody łyżeczkę octu; stosować Acnosan,

Dziewczynki o wiele chętniej od chłopców słuchają rad jak uzyskać smukłą sylwetkę likwidując wady kręgosłupa

kiedy zaczynają łysieć bardzo młodzi ludzie. Dla każdego jest to dramat, dla dziewczyny podwójny.

Medycyna odróżnia dwa rodzaje tej dolegliwości:

Łysienie łojotokowe

Jego mechanizm nie jest bliżej znany, ale przyjmuje się, iż zasadniczą rolę odgrywają hormony. Występuje głównie u mężczyzn. Często jest to skłonność rodzinna, zaczyna ujawniać się w wieku 20-30 lat. Leczenie ogólne jest typu wspomagającego.

Zioła do stosowania wewnętrznego: po 100 g liści pokrzywy i brzozy; po 50 g liści melisy i mięty pieprzowej, kwiatu lipy, koszyczka rumianku i kłącza perzu – łyżeczkę na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem 20-30 minut, pić 2 razy dziennie, nie słodzić.

Do stosowania zewnętrznego: po 50 g koszyczka arniki, korzenia łopianu i mydlnicy, ziela fiołka trójbarwnego i kłącza tataraku – 3 łyżeczki zalać 1/2 litra wody, przykryć i gotować 3-4 minuty, przecedzić, ciepłym płynem nacierać głowę 2-3 razy dziennie.

Zalecenia praktyczne: nie ulegać sensacjom o cudownych miksturach, przywracających bujną czuprynę; stosować lekko strawną dietę z dużą ilością owoców i Pomadę o. Grzegorza i profilaktycznie 2 razy dziennie po 2 tabletki drovitu – dostarcza organizmowi cukru.

Łysienie plackowate

Dużą rolę przypisuje się wyczerpaniu nerwowemu, ciężkim przeżyciom psychicznym oraz urazom mechanicznym ośrodkowego układu nerwowego. Mogą je też spowodować zaburzenia wewnątrzwydzielnicze, czynniki toksyczne i wewnątrzustrojowe ogniska zakaźne, np. ropne zapalenie zatok, ropnie zębów, przewlekłe zapalenie migdałków. Występują nagle okrągławe ogniska wyłysienia na głowie, a u mężczyzn również na twarzy. Leczenie jest długotrwałe i nie zawsze skuteczne.

Farmaceutyki, przepisane przez dermatologa, warto wesprzeć mieszanką ziołową, poprawiającą przemianę materii, trawienie i wydzielanie moczu.

Do stosowania wewnętrznego: po 100 g koszyczka rumianku i kwiatu lipy; po 50 g ziela dziurawca, liści brzozy, pokrzywy i mącznicy lek. oraz korzenia łopianu – łyżeczkę na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem 20-30 min, przecedzić, pić ciepłe 2 razy dziennie po jedzeniu.

Do stosowania zewnętrznego: sokiem i wyciągiem z ziela dziurawca nacierać wyłysienia i naświetlać lampą kwarcową 1-2 min lub przebywać na słońcu 15-20 min; liście pokrzywy, ziele dziurawca i nasturcji (po 10 g) zagotować w 1/2 l wody, po naciągnięciu przecedzić, dodać tyle spirytusu, ile płynu, nacierać tym 2 razy dziennie głowę, rano i przed spaniem.

Zalecenia praktyczne: spokojny i unormowany tryb życia; jeść surową rzeżuchę 2 razy dziennie po 1/2 łyżeczki, dużo surówek z owoców, nasion słonecznika i dyni (zawierają cynk), pić sfermentowane drożdże (5 dni po szklance 2 godziny po jedzeniu); skrócić włosy, na słońcu nosić nakrycie głowy, w domu powinna być odkryta; miejsca chore często masować dla poprawienia ukrwienia; używać wit. E, B complex i C, najlepiej w pokarmach surowych, stosować profilaktycznie zmielone nasiona wiesiołka dwuletniego, dostarczające niezbędnej dla skóry wit. F.

Jeżeli ubytki włosów powodowane są chorobą, np. łysienia łojotokowe, plackowate, powodowane grzybicami skóry, wówczas dobre efekty uzyskujemy stosując 4-7 razy w tygodniu mycie głowy BONIDERMEM, czyli Pomadą ojca Grzegorza. Należy też pić 2 razy dziennie po 1/2 łyżeczki Odtruwających Kropli Moczopędnych Ojca Grzegorza.

– Jeśli już mówimy o głowie. Czytelnicy proszą o wskazówki, jak zwalczać

Dokuczliwe bóle głowy

– Leczenie radzę rozpocząć od zbadania i nastawienia kręgosłupa przez doświadczonego terapeutę manualnego, najlepiej lekarza. W mojej infirmerii leczeniem kręgosłupa i wszelkich bólów zajmuje się już blisko od 10 lat dr Krzysztof Błecha.

Zioła i preparaty roślinne mają korzystne działanie w zwykłych bólach głowy, natomiast w migrenie podawane są jako wspomagające. Polecam też mieszanki ziołowe:

- w bólu głowy: po 100 g koszyczka rumianku i kwiatostanu lipy, po 50 g liści melisy i mięty pieprzowej, ziela dziurawca, jemioły i nostrzyka;
- w migrenie: po 50 g liści melisy, kwiatu pierwiosnka i ziela dziurawca, po 20 g kwiatu lawendy, korzenia waleriany i szyszki chmielowej.

Mieszanki te należy osobno przechowywać w torebkach papierowych w suchym miejscu. Łyżeczkę jednej lub drugiej na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem 20 min, nieco podgrzać, pić rano i wieczorem. Nie słodzić.

Zalecenia praktyczne: * unikać chłodu i stresów, wysypiać się, nie palić, odpromieniować miejsce do spania; * stosować dietę ubogą w płyny i sól, ograniczyć kolacje wyłącznie do dań łatwo strawnych; * dobre efekty przynosi nastawienie kręgosłupa u lekarza terapeuty manualnego; * zlikwidować zaparcia, stosować Krople Odtruwające o. Grzegorza.

BERNADETTA I WALDEMAR UCHMANOWIE

Ojciec Grzegorz mieszka i leczy chorych w Rychwałdzie, miejscowości oddalonej 16 km od Żywca (kierunek Bielsko-Biała). Przyjmuje wyłącznie w soboty w godz. 8-16 oraz w niedziele – 12-16.

Dystrybucją mieszanek ziołowych i kropli ziołowych na terenie Białegostoku zajmuje się hurtownia TAR, Dojlidy Górne k. Białegostoku, ul. Solnicka 38, tel. 43-30-50.

Przypominamy też adres ojca Grzegorza Sroki, pod który można kierować korespondencję: Rychwałd 77, 34-322 Gilowice.

DOLA PRYWATYZUJĄCYCH

Udział w przekształceniu ponad 130 przedsiębiorstw państwowych z regionu północno-wschodniego, szkolenia dla ponad 5 tysięcy osób i – co chyba najważniejsze – ukształtowanie wizerunku prywatyzacji jako procesu niezbędnego dla podniesienia efektywności ekonomicznej firm – to tylko niektóre efekty działalności Delegatury Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w Białymstoku, która 1 października br. obchodziła pięciolecie działalności. W dniu swoich piątych „urodzin" przyszło jej zmienić nazwę – na Delegaturę Ministerstwa Skarbu Państwa. Delegatura działa na terenie trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

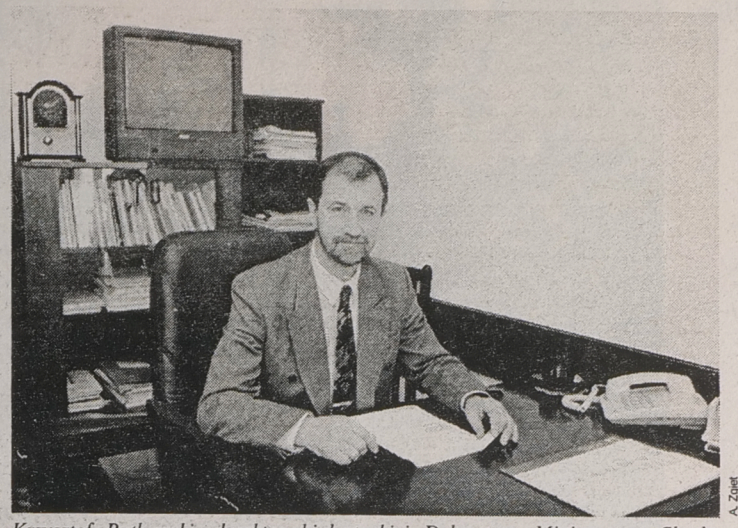

A. Zgiet

Krzysztof Rutkowski, dyrektor białostockiej Delegatury Ministerstwa Skarbu Państwa

Sieć przedstawicielstw MPW w kraju powstała z dwóch powodów. Rosnąca na początku lat 90. ilość wniosków prywatyzacyjnych, wpływających z całego kraju do ministerstwa, powodowała, że proces ich rozpatrywania stawał się coraz dłuższy. Jednocześnie bez dokładnej znajomości realiów ekonomicznych i społecznych danego regionu, atrakcyjności przedsiębiorstw czy zasobności inwestorów podjęcie właściwej decyzji było bardzo trudne. „Wejście" ministerstwa w teren pozwoliło zatem nie tylko na usprawnienie procesu decyzyjnego, ale także na uniknięcie niewłaściwych posunięć.

Delegatura MPW w Białymstoku powstała jako jedna z ostatnich w kraju. Jej organizacją zajmował się początkowo Jan Wysocki, obecny zastępca dyrektora delegatury. Od lutego 1992 r. do chwili obecnej kieruje nią Krzysztof Rutkowski. 7-osobową kadrę stanowią doświadczeni prawnicy i ekonomiści. O jakości ich pracy najlepiej świadczy fakt, że tylko jedną prywatyzację można uznać za nieudaną, a na kilkadziesiąt opiniowanych wniosków prywatyzacyjnych, minister przekształceń własnościowych miał inne zdanie w przypadku 3. Po głębszej analizie i przedstawieniu dodatkowych materiałów swoją opinię podtrzymał wobec... 1.

Oswajanie z prywatyzacją

W czasie powstawania delegatur, termin „prywatyzacja" wzbudzał u większości pracowników firm państwowych niezbyt przyjazne uczucia. Pierwszymi działaniami białostockiej delegatury – do tej pory zresztą kontynuowanymi – były zatem promocja nowego wówczas procesu w mediach, inicjowanie i często prowadzenie mnóstwa szkoleń z zakresu aktów prawnych dotyczących przekształceń własnościowych i szczegółowych procedur, nawiązywanie współpracy z załogami, radami pracowniczymi i związkami zawodowymi. Nie bez powodu polska prywatyzacja nazywana jest bowiem negocjacyjną: bez zgody pracowników nie można było przekształcać przedsiębiorstwa. Formalna działalność delegatury związana z prywatyzacją ograniczała się do analizy i opiniowania wniosków prywatyzacyjnych. W czerwcu 1992 r. dyrektor delegatury otrzymał prawo podejmowania w imieniu ministra decyzji, dotyczących likwidacji przedsiębiorstw z przyczyn ekonomicznych. Był to pierwszy przejaw zaufania ministerstwa wobec struktur terenowych, który pozwolił na usprawnienie tej procedury i odciążenie MPW. Kolejnym takim krokiem było przekazanie w połowie ub.r. uprawnień do podejmowania decyzji w zakresie tzw. leasingu pracowniczego, czyli przejmowania majątku przedsiębiorstwa państwowego przez spółkę pracowniczą.

Współpraca delegatury i przedsiębiorstw nie kończy się jednak wraz z momentem sprywatyzowania. Jednoosobowe spółki Skarbu Państwa nadal korzystają z pomocy prawnej pracowników delegatury. Natomiast kontroli pod względem realizacji tzw. pozacenowych zobowiązań do umów sprzedaży, takich jak inwestycje, utrzymanie poziomu zatrudnienia przez określony czas czy kształtowanie płac, poddawane są firmy sprywatyzowane metodą kapitałową.

Do i tak już licznych – jak na 7 osób – zadań należy dodać prowadzenie monitoringu prywatyzacji, współpracę z agencjami rozwoju regionalnego czy prowadzenie programu Wspierania Inicjatyw Prywatyzacyjnych, obejmującego 30 regionalnych przedsiębiorstw.

Niedosyt i wspólne sukcesy

Zdaniem dyrektora Rutkowskiego, w ciągu 5 lat istnienia delegatury nie udało się, niestety, nawiązać szerszej współpracy z samorządami lokalnymi.

– W tej kwestii mam duży niedosyt. Nieufność, jaka występowała ze strony samorządów w stosunku do administracji państwowej, powodowała, że współpraca była niewystarczająca. Owszem, urzędnicy byli zainteresowani szkoleniami, ale już procesy prywatyzacyjne mienia komunalnego generalnie woleli przeprowadzać sami. Mimo naszych wielokrotnych propozycji pomocy, woleli nie wpuszczać nikogo obcego, choć ten obcy nie miał przecież żadnych władczych uprawnień.

Pracownicy delegatury uczestniczyli więc jako doradcy w nielicznych procesach prywatyzacyjnych, m.in. w Wysokiem Mazowieckiem, Dąbrowie Białostockiej, Orzyszu i Łomży. W ciągu ostatnich dwóch lat dobrze układa się współpraca z władzami Białegostoku. Obecnie wspólnie z Zarządem Miasta tworzony jest program restrukturyzacji i prywatyzacji komunikacji miejskiej, na opracowanie którego delegatura pozyskała środki z Banku Światowego.

Z perspektywy 5 lat widać też, że – choć opinie białostockiego przedstawicielstwa MPW były zgodne ze stanowiskiem ministra – uprawnienia były przekazywane zbyt wolno.

– Nie chodzi tu o nasze ambicje, ale o jakość i tempo wykonywanych przekształceń. O to, żeby przedsiębiorstwa, które zdecydowały się na prywatyzację, mogły osiągnąć cel bez zbędnej zwłoki. Zwłaszcza że gospodarka jest dziedziną, która nie lubi czekać – twierdzi dyrektor Rutkowski.

Zdaniem pracowników delegatury, zbyt rzadko, w porównaniu z potrzebami, odwiedzali przedsiębiorstwa w terenie. Wynikło to przede wszystkim z braku własnego samochodu, którego mimo rozległości terenu trzech województw, delegatura nie otrzymała.

Mimo to, wszystkie procesy prywatyzacyjne, także te „terenowe", można uznać za udane. Wyjątkiem jest przypadek Suwalskich Zakładów Drobiarskich, gdzie nie do końca zbadano możliwości inwestora, który – jak się później okazało – nie był w stanie udźwignąć ciężaru prowadzenia zakładu.

Najlepszym przykładem tego, że procesy prywatyzacyjne w regionie osiągnęły zamierzony cel, jest sytuacja spółek pracowniczych. Choć nie wszystkie chwalą się swoimi sukcesami, każda regularnie płaci raty leasingowe, co nie jest w kraju zjawiskiem powszechnym. W niektórych regionach sporo umów leasingowych uległo bowiem rozwiązaniu.

Satysfakcja z kolejnych udanych prywatyzacji jest o tyle większa, że m.in. dzięki nim udało się delegaturze wypracować autorytet, wynikający nie tylko z wiedzy fachowej, ale także z zaufania do jej poczynań. Przedstawiciele przedsiębiorstw, które chcą wejść na ścieżkę prywatyzacyjną uwierzyli, że jej pracownicy są doradcą, pomagającym dokonać przekształcenia w sposób zgodny z ustawą i jednocześnie jak najlepszy dla firmy.

Jest to też wynik dobrej współpracy, jaką udało się nawiązać z urzędami wojewódzkimi. Nie jest ona wolna od – nieraz ostrych – sporów merytorycznych, dotyczących koncepcji prywatyzacji czy zawiłości prawa, ale dzięki temu wniosek prywatyzacyjny, który trafia do delegatury, jest wszechstronnie przeanalizowany. O ile więc wspólna praca przedstawicieli przedsiębiorstwa, delegatury i urzędu wojewódzkiego trwa nieraz rok albo i dłużej, to rozpatrzenie wniosku zajmuje najwyżej miesiąc.

Choć wpływ współpracy na wyniki przekształceń jest istotny, należy też brać pod uwagę samą materię, jaką przychodzi prywatyzować. O znalezienie nabywcy i wynegocjowanie dobrej ceny łatwiej jest w przypadku firm atrakcyjnych rynkowo i znajdujących się w dobrej kondycji finansowej. Natomiast na przedsiębiorstwa upadające, zadłużone często nie ma chętnych. Zwłaszcza że wojewoda ma obowiązek sprzedania majątku za najwyższą z możliwych cenę. Kiedy dochodzą do tego jeszcze kwestie np. utrzymania zatrudnienia w sprywatyzowanym zakładzie, nabywcy trzeba szukać nawet kilka lat albo w końcu ogłosić upadłość firmy. Stąd struktura przekształceń w Łomżyńskiem i Suwalskiem jest gorsza niż w Białostockiem, nie mówiąc już o regionach silnie uprzemysłowionych.

Prywatyzacja w Skarbie

Swoje piąte urodziny delegatura obchodziła już pod zmienioną nazwą. Reforma centrum przyniosła bowiem likwidację Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, którego zadania przejęło Ministerstwo Skarbu Państwa. Z tą zmianą wiązać się będą kolejne obowiązki. W gestii MSP leżą bowiem nie tylko kwestie związane z procesami prywatyzacyjnymi, ale także prowadzenie ewidencji majątku Skarbu Państwa, uprawnienia w zakresie tworzenia, likwidowania i przekształcania państwowych osób prawnych, powoływania i odwoływania ich organów czy wyrażania zgody na dokonywanie przez nie wszelkich czynności prawnych, jeżeli ich przedmiot przekracza równowartość kwoty 50 tys. ECU.

Trudno w tej chwili powiedzieć, jakie uprawnienia przypadną delegaturom. Oprócz dotychczasowych, będzie to najprawdopodobniej także ewidencja majątku Skarbu Państwa. Kolejne także będą „schodziły" na poziom delegatur, gdyż nie ma możliwości kierowania ogromem zadań, jakimi zajmować się ma MSP, z pozycji centralnej. Zdaniem dyrektora Rutkowskiego, przejęcie tych uprawnień nie odbije się jednak negatywnie na jakości czy szybkości prowadzenia procesów prywatyzacyjnych. W wyniku postępu prywatyzacji jej sfera będzie się coraz bardziej kurczyć, a na tym miejscu pojawią się nowe zadania z zakresu Skarbu Państwa.

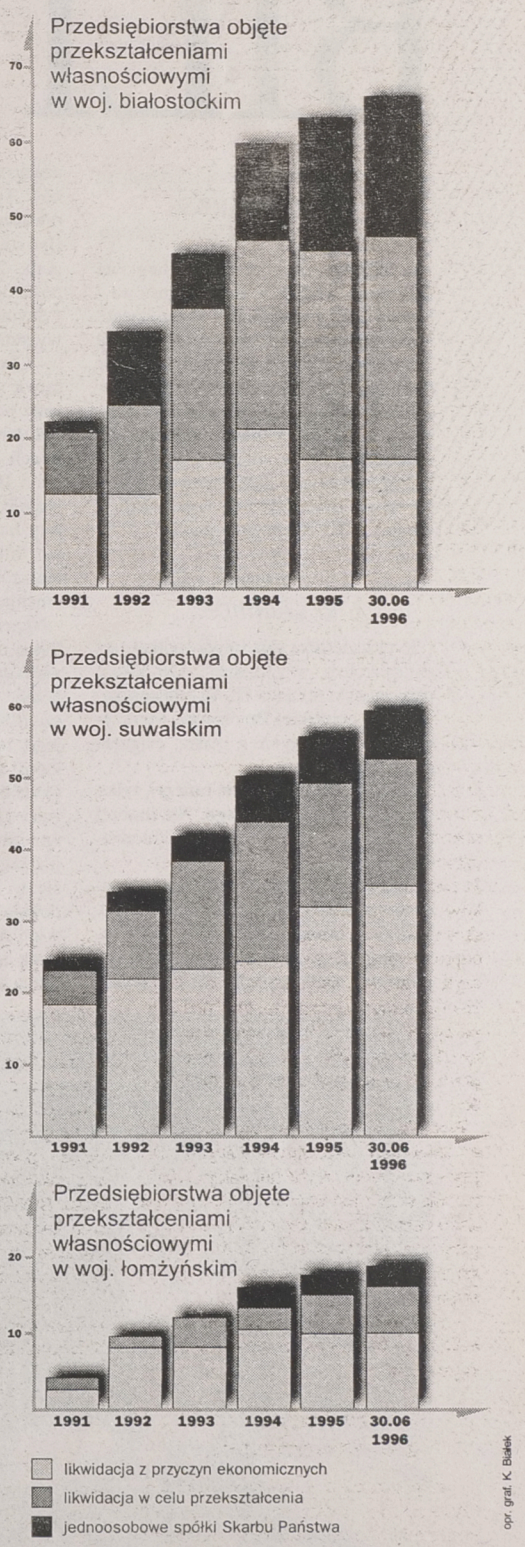

Tekst powstał na podstawie rozmowy i danych udostępnionych przez Krzysztofa Rutkowskiego, dyrektora Delegatury Ministerstwa Skarbu Państwa w Białymstoku

KOLUMNA PRZYGOTOWANA WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM SKARBU PAŃSTWA

UWAGA KONKURS

Co wiem o prywatyzacji

Dnia 9 sierpnia ogłosiliśmy Konkurs pod hasłem „Co wiem o prywatyzacji". Do 15 grudnia, dwa razy w każdym miesiącu, w piątkowym Magazynie „Tydzień", na stronach poświęconych prywatyzacji drukujemy kupon z pytaniem konkursowym. Pytania dotyczą prywatyzacji, a odpowiedzi na nie znajdziecie Państwo w tekstach na stronach zatytułowanych „Prywatyzacja".

Aby wziąć udział w Konkursie, należy zebrać 9 kuponów, (które zamieścimy w Gazecie do 15 grudnia) odpowiedzieć na pytania i komplet kuponów przesłać pod adresem redakcji. Wśród tych, którzy nadeślą komplety kuponów z prawidłowymi odpowiedziami, zostaną wylosowane trzy nagrody pieniężne: pierwsza – 600 zł, druga – 400 zł i trzecia – 250 zł.

Nagrody wylosuje komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa i „Gazety Współczesnej".

O terminie nadsyłania kompletu kuponów poinformujemy w grudniowym wydaniu Gazety.

KUPON NR 6

Na terenie jakich województw działa białostocka Delegatura Ministerstwa Skarbu Państwa?

Odpowiedź .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Matka Jana B. z Brzozówki powiadomiła policję o zaginięciu 42-letniego syna 29 października. Mężczyzna po raz ostatni był widziany trzy dni wcześniej na dyskotece w barze „Kalinka" w Bargłowie Kościelnym. Do domu wyszedł ok. godz. 23. 2 listopada, wieczorem, zwłoki Jana B. znaleziono przy bargłowskim cmentarzu.

BILI AŻ DO ŚMIE

JERZY MARKS

15-latkowie: Szymon A. z Bargłowa Dwornego, Wojciech E. z Augustowa i Mariusz Ś. z Bargłowa Kościelnego. Dwaj pierwsi są uczniami Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Augustowie, w pierwszej klasie zawodówki o specjalności mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych. Trzeci z nich rozpoczął we wrześniu naukę w augustowskim Technikum Budowlano-Elektrycznym. Wszyscy stali się niesławnymi bohaterami, z własnej woli i własnego wyboru.

Zabawa w „Kalince"

26 października cała trójka spotkała się na dyskotece w „Kalince". Do lokalu przyciągnęło też Jana B., 42-letniego kawalera z pobliskiej Brzozówki. Mężczyzna mieszkał jedynie z matką, ciągnęło go do towarzystwa.

– Janek przeważnie nie tańczył, tylko pociągał coś mocniejszego. Nie inaczej było i tym razem – wspominają uczestnicy imprezy.

Swoim starym zwyczajem zaczął nagabywać siedzących przy stolikach ludzi. Niektórzy twierdzą, że szukał zwady, inni znowu skłonni są przyznać, że chciał jedynie z kimś porozmawiać. Przechadzając się po sali, natrafił na piętnastolatków. Tych miał już jednak zaczepiać i w rewanżu oberwał po buzi jeszcze na sali. Być może to spowodowało, że przed godz. 23 postanowił opuścić zabawę i pójść do domu.

Szymon i Wojciech nie dali jednak za wygraną i wyszli za Janem B.

– Chcieliśmy się rozliczyć z nim i załatwić sprawę do końca. Oberwał parę razy po twarzy i kilka kopniaków. To był dziwak i psychol. Czepiał się wszystkich – relacjonowali później.

Jan B. osunął się na ziemię. Chłopcy wrócili do „Kalinki". W tym czasie pobity Jan B. zdołał się podnieść i przejść sto kilkadziesiąt metrów żwirówką do Brzozówki, tuż przy bargłowskim cmentarzu.

Nieletni, chcąc dokończyć „dzieła" po kilku, może kilkunastu minutach ponownie dorwali swoją ofiarę. Tym razem pojawili się na drodze razem z Mariuszem Ś. We trójkę bili i kopali. Do swojego repertuaru dołożyli też skakanie, które ktoś z nich, już po zatrzymaniu, określił jako „reanimację". Napastnicy zostawili zakrwawionego Jana B. i znowu odwiedzili „Kalinkę". Po godzinie, już po północy, po raz kolejny zbliżyli się do Jana B. Uznali, że ten prawdopodobnie już wyzionął ducha. Przenieśli więc mężczyznę w zarośla porastające małe bagienko, znajdujące się pomiędzy drogą a cmentarzem.

Dyskoteka trwała do godziny trzeciej. Upewniwszy się, że Jan B. leży tam, gdzie ostatnio go porzucili, udali się do swoich domów. Matka Jana B. zawiadomiła policję o zaginięciu syna 29 października. Poszukiwania okazały się bezowocne.

Przypadek

W poniedziałek, 4 listopada, rzecznik prasowy WKP w Suwałkach poinformowała o znalezieniu w sobotę, 2 listopada, wieczorem ciała Jana B.

Zdaniem policji, o „przypadkowym" odkryciu zwłok powiedział bargłowskim funkcjonariuszom Szymon A., który w komisariacie pojawił się wraz z ojcem. Szymon następnie temu zaprzeczał. Policjanci z kolei uważają, iż jego zachowanie, po 2 listopada, wynika ze strachu przed kolegami. Ostatecznie do niedzieli, 3 listopada, całą trójkę zatrzymano i osadzono w policyjnym areszcie w Augustowie. Nieletni przyznali się do swoich wyczynów i ukrycia zmasakrowanego, najpewniej już wtedy martwego, Jana B. w przycmentarnych krzakach. Zaden jednak nie wziął na siebie skakania po ciele ofiary.

Z racji wieku podejrzanych o śmiertelne pobicie, sprawą zajął się Wydział Rodzinny i Nieletnich augustowskiego sądu. Po niecałych dwóch dobach od zatrzymania chłopców wypuszczono na wolność.

– Dozór policyjny nie wchodził w grę, bo nie przewiduje tego ustawa o nieletnich. Nie było też wniosku prokuratury, aby podejrzanych umieścić w schronisku. Istnieje taka możliwość, ale musi być uzasadniona odpowiednimi przesłankami, a te na dodatek muszą być spełnione łącznie. Wiem, iż sprawa jest bulwersująca, ale decyzję o zwolnieniu podjąłem jako przewodniczący wydziału, nie jako osoba prywatna – mówił m.in. publicznie augustowski sędzia.

– To jest niedopuszczalne – mówi jeden z przechodniów w Augustowie. – **Dziwne mamy prawo, które toleruje takie postępowanie. Tyle rzeczy się teraz wyrabia, a zaczyna się zwykle niewinnie – od szykanowania sąsiadów, wykradania listów na klatkach schodowych i ukręcania kłódek w piwnicach. Ginie człowiek i też nie ma na to kary.**

Trumnę z ciałem Jana B. przywieziono do domu w Brzozówce w poniedziałek wsza z prawej matka zakatowanego mężczyzny.

Bar „Kalinka" w Bargłowie Kościelnym, w którym w nocy z 26 na 27 października odbywała się dyskoteka. Wśród gości byli trzej napastnicy i ofiara.

Po sekcji zwłok za przyczynę śmierci Jana B. uznano liczne obrażenia zewnętrzne i wewnętrzne, połączone z krwotokiem. Między innymi miał złamane żebra i mostek oraz uszkodzoną wątrobę.

Grzeczni chłopcy

– Był grzeczny – mówi o Mariuszu Ś. wychowawczyni klasy. – **Miał jednak kłopoty z nauką. Opuszczał dużo lekcji. Rozmawiałam z nim samym o jego postępowaniu. We wrześniu, zanim wyjechała za granicę, była w szkole też matka. W ubiegłym miesiącu wezwałam wreszcie jego starszą siostrę. Był przy tym. Nic nie mówił, tylko spuścił głowę.**

– Jesteśmy mocno poruszeni tym, co się stało. Zostało popełnione ogromne przestępstwo, co gorsze, w taki brutalny sposób. Dyrekcja na pewno podejmie jakieś sankcje – dodaje wychowawczyni.

Poruszenie panuje też w szkole Szym na A. i Wojciecha E. – **Nie znałem bezpośrednio** – zastrzega dyrektor H ryk Ulikowski. – **Z tego, co mi przek zano wiem, że są to spokojni rac chłopcy. Nie sprawiali dotychcz kłopotów. Stoi przed nami probl wielkiej wagi. To nie może t przejść.**

– Szymon A. doszedł do nas gdz w połowie października – inform szkolny pedagog, Zdzisław Rutkows **– W podaniu o przyjęcie do szk napisał, że nie będzie nikomu pr szkadzał i sprawiał trudności. Pi wszy raz spotkałem się z taką pra oficjalną deklaracją. Ci dwaj uczn wie nie należą do żadnych młodz żowych grup nieformalnych. Woj wyróżnia się jedynie ostrzyżoną g wą. Zapewne brak włosów spraw iż koledzy nadali mu ksywę „Jajo"**

Pedagog prosi o niewyciąganie z pochopnych wniosków o Zespole Sz Zawodowych nr 2.

– U nas jak w klasztorze, bądź w ściele. Przed wejściem trzeba zd

SPRAWDZIMY WSZYSTKO OPRÓCZ MARKI TWOJEGO SAMOCHODU

Zimowy przegląd w sieci Autoryzowanych Partnerów Renault

9-10 listopada 1996

- Przegląd jest **bezpłatny** i dotyczy samochodów **wszystkich** marek.
- Przegląd obejmuje kontrolę 20 punktów istotnych dla bezpieczeństwa samochodu.
- Każdy właściciel otrzyma po przeglądzie specjalny certyfikat stanu swojego samochodu poświadczony przez Autoryzowanego Partnera Renault.

W Renault bezpieczeństwo nie jest luksusem.

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

Autoryzowani Partnerzy Renault zapraszją: Ambrożej-Remex, ul. 27 Lipca 67, 15-182 Białystok; **Rega J. Gawryluk**, ul. Sikorskiego 19, 19-300 Ełk; **Zawadzki Jancar**, ul. Przykoszarowa 14 a, 18-400 Łomża; **Izabela Minkiewicz**, ul. Gałaja 39, 16-400 Suwałki.

DAEWOO - FSO

Centrum Handlowe Daewoo FSO w Ełku

poleca:

- ❑ POLONEZY - we wszystkich wersjach
- ❑ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
  - w standardzie
  - i z wyposażeniem luksusowym

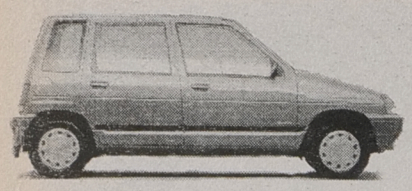

OKAZJA PROMOCJA TYLKO DO 24 XII

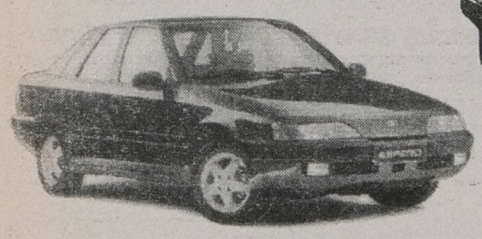

UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI (Ełk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

- ***ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów POLONEZ i DAEWOO;***
- ***Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;***
- ***Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;***
- ***Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.***

CENTRUM HANDLOWE DAEWOO-FSO

SALONY:
- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323
- ul. Łukasiewicza 1c, tel. (087) 10-48-40

14721c

EZEM EŁK ZAPRASZAMY

PROMOCJA

STIHL®

od 04.11. do 31.12.1996 r.

oferujemy Państwu pilarki

STIHL 023, 025, 026, 029

z dodatkowym bezpłatnym wyposażeniem:
- zapasowym łańcuchem tnącym
- prowadnikiem z pilnikiem

15488

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienicka 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Nowomiejska 18; **Białystok** - Kawaleryjska (Targowica paw. 1); **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Ełk** - ul. Wojska Polskiego 28 (Rolnik) **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 144; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Ostrołęka** - Żeromskiego (przy PKP); **Ostrów Mazowiecka** - ul. Sikorskiego 28; **Rudka** - 3-go Maja; **Ryn** - Kopernika 21, tel. 18-016; **Sejny** - 22Lipca 15, tel. 16-070; **Siematycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Śniadowo** - Kościelna 10, tel. 176-123; **Węgorzewo** - Zamkowa 24, tel. 725-15 w. 37; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel. 752-316

70 LAT INNOWACJI 1926-1996 STIHL

17078

INCA
IBIZA
TOLEDO
CORDOBA

PROMOCYJNE CENY!

NIEMIECKA PRECYZJA, HISZPAŃSKI TEMPERAMENT

SEAT
VOLKSWAGEN GROUP

SERWIS CZĘŚCI I AKCESORIA

SALON ZAPRASZA

Auto Lux
Białystok, ul. Żabia 20 tel. 524-603

unifilm

OGÓLNOPOLSKIE BRANŻOWE

KSIĄŻKI TELEFONICZNE

PROJEKTOWANIE, BUDOWNICTWO, KONSTRUKCJE, INSTALACJE,
BIURO, DOM, WYPOSAŻENIE, POLIGRAFIA,
SUROWCE, CHEMIA, ENERGIA, MASZYNY,
MOTORYZACJA, KOMUNIKACJA, TRANSPORT,
WŁÓKIENNICTWO, ODZIEŻ, OBUWIE, SKÓRA,

BIURO REGIONALNE
10-514 OLSZTYN, pl. Pułaskiego 8, tel. (0 89) 27 73 79, 27 45 71 w. 36

bogactwo w zasięgu ręki

19468

CHCESZ DOBRZE MIESZKAĆ...
BUDUJ Z NAMI

osiedle Wysoki Stoczek rejon Dworskiej i H. Kołłątaja
mieszkania od 23 m² do 98,5 m²

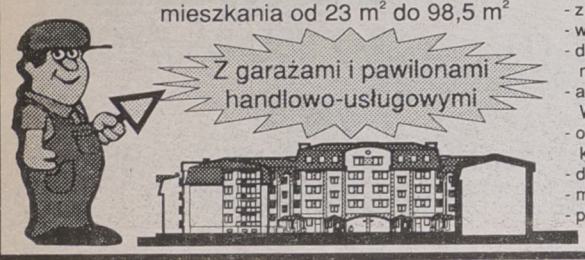

- z dala od zgiełku ulicy
- własność gruntu
- dużo zieleni i terenów nie zabudowanych
- administrowanie przez Wspólnotę Mieszkaniową
- ogrzewanie z własnej kotłowni olejowej
- dojazdy i parkingi z Polbruku
- możliwość odpisania od podatku
- płatność w ratach

17223

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO-HANDLOWE
bial bud
spółka z.o.o.

15-950 Białystok ul. Daleka 1b
☎ info(085)325958
pon. - pt. 7.00 - 15.00, sob. 7.00 - 13.00

TURMOT
MOTEL - AUGUSTÓW

AUTORYZOWANY DEALER CENTRUM DAEWOO

Polonez Atu Caro
Raty - Leasing - Zamiana
Autoryzowany Serwis
Autoalarmy

Samochody użytkowe
Polonez Truck
Lublin, Żuk

16569

OC GRATIS I AC RYCZAŁT
Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na Serwis

Augustów, ul. Mazurska 4
tel 0-119 2057

Nie kupuj odpadów !
Zamów blachy na wymiar !

ZNAKOMITA NOWOŚĆ
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Aluminiowe powlekane blachy dachówkowe
ALUDACH

Szwedzkie blachy:
- dachówkowe SPEKTRUM
- trapezowane BTU-20
w poliestrze i plastisolu

blachy płaskie, gąsiory, wkręty
i inne akcesoria

Bardzo atrakcyjne ceny

MURBET
Ełk, tel 087/100-300, 103-625
Białystok:
HEBUD
tel 085/516-811
F.H.Zajkowska
tel 085/455-029
17119

CENTRUM DAEWOO
Autoryzowany Dealer
"AUTOSALON - Ełk"
ESPERO - superpromocja
(65 mln st. zł - taniej)
NEXIA - promocja do końca
roku OC i NW za darmo,
AC -1,95% ceny samochodu
Polonez ATU i CARO
TICO
Duży wybór
samochodów
❑ rewelacyjne warunki kredytowe
- I wpłata - 0%
- termin spłaty do 6 lat
- bez żyrantów
- oprocentowanie 9,9% realne
- możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

AUTO SYSTEM FSO
2,8% rocznie
Zapewniamy profesjonalny serwis i kartę stałego klienta.
ZAPRASZAMY
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12 a, tel. (0878) 55-44,
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10-81-11,
Suwałki, ul. Noniewicza 93, tel. (087) 66-71-59
17259

Zarząd Miejski w Grajewie

ogłasza przetarg na:

❒ wykonanie drogi dojazdowej na Os. Południe o dł. 133 m.b. w Grajewie.

Informacji o warunkach przetargu udzielamy w pokoju 116 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grajewie, ul. Strażacka 6 lub pod nr. tel. 72-32-35 w. 17.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 14 listopada 1996 r. w Urzędzie Miejskim w Grajewie, pok. 108 do godz. 13.30.

(17226)

VECTRA BEZ CŁA!
17257
KONTYNGENT 97
Już dzisiaj przyjmujemy zamówienia na Vectrę z kontyngentu '97.
❑ korzystne raty
❑ kredyt do 6 lat
❑ koszt 11,9%
❑ 0% pierwsza wpłata
❑ atrakcyjne ubezpieczenie
❑ używane auto w rozliczeniu
❑ wszelkie formalności na miejscu

W sprzedaży także: Corsa, Astra, Omega, Tigra, Frontera
OPEL
ZAPRASZAMY
"Kwiatkowski" Sp. z o.o.
Autoryzowany Dealer GM Poland
Ełk, ul. Kilińskiego 5
tel. (087) 102-102

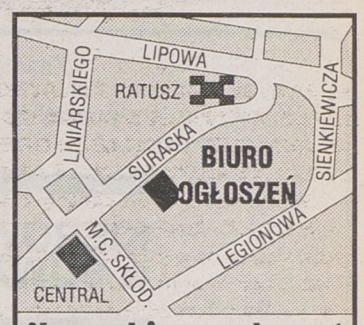

Nasze biuro ogłoszeń
Białystok, ul. Suraska 1
tel./fax 42-51-16

TORSA
Autoryzowany dealer
DAEWOO MOTOR POLSKA
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
LUBLIN
Żuk
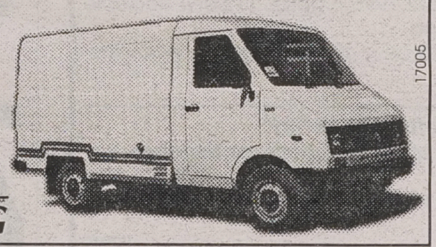
17005
INWESTOR LEASING
TEL. 446-355

"FARMBEST" oferuje
17182
WĘGIEL WYSOKOKALORYCZNY
o niskiej zawartości siarki i popiołu

Węgiel kamienny - kęsy	320 zł/t
Węgiel kamienny - kostka	310 zł/t
Węgiel kamienny - orzech	270 zł/t -290 zł/t
Węgiel kamienny - groszek	230 zł/t
Miał węglowy	170 zł/t - 180 zł/t

Bezpłatny transport na terenie miasta - ładunek min. 5 ton
Przy zakupie hurtowym - możliwość upustu
SKŁAD HANDLOWY:
BIAŁYSTOK, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 10/c
tel./fax 750-759; tel. 754-003 w. 48 godz. 7^{00} - 17^{00}

Przyjmujemy ogłoszenia do gazety
RZECZPOSPOLITA
Biura Reklam i Ogłoszeń
"Gazety Współczesnej"
Białystok, ul. Suraska 1, tel. 42-51-16
Łomża, Al. Legionów 7, tel. 16-56-97
Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 66-57-26
Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. 52-80

GLAZURA
od 11 zł netto
GRESY
od 18 zł netto
CONSUS
Białystok, ul. Elewatorska 29, tel./fax 510-295
17161

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczeg "PEPEES" S.A. w Łomży, ul. Poznańska 121

zaprasza do złożenia ofert na remont komina stalowego h=70 m, d=1,9 m zlokalizowanego w Łomży przy ul. Poznańskiej 121.

Dodatkowe informacje na temat terminów realizacji oraz istotne szczegóły techniczne można uzyskać w **Dziale Nadzoru Budowlanego i Inwestycji** lub telefonicznie u upoważnionych pracowników firmy: **Zenona Mierzejewskiego, Wojciecha Jemielity, tel. 18-44-04 wew. 377 lub 376.**

Zainteresowanych konkursem ofert zapraszamy do składania ich w sekretariacie firmy do dnia 96.11.29 do godz. 12.00.

Ogłaszający konkurs zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub odrzucenia wszystkich ofert oraz unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

(17185)

WIELKA PROMOCJA
16.09.1996 r. - 31.12.1996 r.

MOC 2,6 KM
PILARKA SPALINOWA SOLO 639
DODATKOWO DO KAŻDEJ ZAKUPIONEJ PILARKI ZAŁĄCZAMY BEZPŁATNY **ŁAŃCUCH** O WARTOŚCI 30 zł.
RATY RATY RATY
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
PHU solo ul. Zwycięstwa 47, ✆ 523-452, godz. 9.00-17.00
16716

Zespół Szkół Rolniczych
Gospodarstwo Pomocnicze w Białej Piskiej
ul. Piłsudskiego 1, tel. (0-117)39-018

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż krów rzeźnych w ilości 100 szt.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert pisemnych.
Oferta winna zawierać - cenę hurtową za 1 kg żywca, przy 5% zmniejszeniu wagi „na okarmienie".
Termin składania ofert do dnia 25 listopada 1996 r.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 tys. zł.
Z wybranym oferentem zostanie zawarta pisemna umowa.
W przypadku uchylenia się wybranego oferenta od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedawcy.
Zwierzęta można oglądać w dni robocze w godz. 7.00-15.00.
ZSR Gospodarstwo Pomocnicze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(17188)

GRESY HURTOWNIA 12 zł
WŁOSKA TERAKOTA
CENTRUM CERAMIKI CERIM
Dealerzy:
Łomża CER-MAX, Piłsudskiego 48
Suwałki CER-DOM, Szkolna 8
Białystok
ul. Kolejowa 12/1
tel. 513-652
17212

CENTRUM DAEWOO

16994

ESPERO cena już od 34 800 zł.

NEXIA odbiór natychmiastowy cena od 28 600 zł.

TWÓJ PARTNER W BIZNESIE

TECAR

AUTORYZOWANY DEALER

LUBLIN, ŻUK, TICO, POLONEZ

ODBIÓR NATYCHMIASTOWY WSZYSTKIE FORMY PŁATNOŚCI

BIAŁYSTOK
ul. I Armii WP 2A
tel./fax 752-488; 539-072

Zadzwoń do USA ...Wystarczy jeden żeton

(UWAGA! ZMIANA NUMERU)

❑ Jeśli dzwonisz z poczty, wystarczy jeden żeton. Kiedy dzwonisz z domu lub od znajomych, licznik aparatu telefonicznego rejestruje tylko jeden impuls. Niezależnie od tego jak długo trwa rozmowa. Ty płacisz nie więcej niż kosztuje najtańszy żeton. Tak mało, bo za połączenie zapłaci Twój rozmówca w Stanach.

❑ Wybierz numer:

0-0800-111-1112

a zgłosi się telefonistka AT&T Direct℠ Service. Po polsku.

❑ Podaj nazwisko i numer telefonu osoby, z którą chcesz rozmawiać. Jeśli osoba, do której dzwonisz zgodzi się zapłacić za rozmowę, zostaniecie natychmiast połączeni.

AT&T

AT&T Direct℠. Po polsku. To takie proste.

16895

Jeśli

FIAT

to

POLM OZBYT

Z ATRAKCYJNYM PEŁNYM UBEZPIECZENIEM (OC, AC, NW, KR) W PZU LUB WARCIE PRZY SKŁADCE:

- 126 el 400 zł/rok
- Cinquecento Young, VAN - 700, 600 zł/rok
- Cinquecento Happy, Sporting, VAN - 900, 660 zł/rok
- Uno 1,0 Fire, 1,4 ieS, 1.70, 1.0 VAN, 1.4 VAN - 850 zł/rok
- Punto 55 SX i 75 SX - 1090 zł/rok
- Bravo 1,4 SX i 1,6 SX - 1300 zł/rok
- Brava 1,4 S i 1,6 SX - 1300 zł/rok

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA KONTYNGENT '97

- MAREA 1,6 SX; 1,9 TD SX
- MAREA Weekend 1,6 SX; 1,9 TD SX

Fiat Assistance (pomoc drogowa 24h)

Samochód używany w rozliczeniu

Kredyt - w ciągu 60 min

Rabat na usługi serwisowe

Urządzenia antykradzieżowe

w Zakładzie Najwyższego Zaufania

17199

Białystok, ul. Zwycięstwa 10

✆ (085) 512-540, 517-332

Znana, solidna firma krajowa poszukuje kandydata na stanowisko:

KIEROWNIK HURTOWNI w SUWAŁKACH

Wymagania:

- *preferowany wiek 30 - 45 lat*
- *wykształcenie akademickie (inżynieria sanitarna lub mechaniczne)*
- *kreatywność*
- *samodzielność.*

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie.

Zgłoszenia z życiorysem i opisem doświadczenia zawodowego proszę kierować pod adresem: 30-967 Kraków 60, skr. poczt. 20 z dopiskiem "praca Suwałki".

(17201)

Urząd Miejski, 16-300 Augustów, ul. 3 Maja 60, ogłasza przetarg nieograniczony na zamiatanie ulic i chodników w Augustowie w latach 1997-2006.

Oferty można składać na wykonanie całości prac jak również części tj.

- - zamiatanie ulic i chodników,
- - zamiatanie ulic,
- - zamiatanie chodników,

z zaznaczeniem w ofercie, jakiej części prac dotyczy oferta.

Termin realizacji - 1.04.1997 - 31.12.2006.
Wadium - 1.400 zł.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena - 20 zł) można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. 6 lub za zaliczeniem pocztowym.

Uprawnieni do kontaktów z oferentami Zdzisław Wasilewski, Teresa Arciszewska. Termin składania ofert upływa dnia 9.12.1996 o godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10.12.1996 o godz. 11.00 w siedzibie zamawiającego, sala konferencyjna.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia,
- 2) spełniają wymogi określone w art. 22. Ustawy o zamówieniach publicznych.

(17037)

ZESPÓŁ MIESZKANIOWY ZACISZE

lokalizacja: Białystok, ul. Sokola, róg ul. Strusiej, (od ul. Niedźwiedziej)

REALIZACJA 1996/97

* zabudowa szeregowa, jednorodzinna
* technologia tradycyjna
* kompletne uzbrojenie terenu w sieci
* powierzchnia działek od 240 m² do 400 m²
* powierzchnia użytkowa domu 146,5 m²
* kompletne zagospodarowanie terenu (drogi, ogrodzenia, oświetlenie)
* warunki płatności: ustalona w umowie cena rozłożona na raty w okresie realizacji

zbimar

Istniejąca od 1988 r firma developerska specjalizuje się w realizacji zespołów mieszkaniowych. Dotychczas zrealizowano:
* MZM, ul. M. Konopnickiej - 14 segmentów,
* ZM "SKRAJ", ul. Pod Krzywą - 30 segmentów,
* ZM "PRZYLESIE", ul. Zwierzyniecka - 24 segmenty (w trakcie realizacji)

PPU ZBIMAR Sp. z o.o.
15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 42/2,
INFORMACJE w godz. 8.00 - 15.00, tel. 750-971

zbimar

17258

ASTRA

Nowe niższe ceny!
Obniżka nawet do 3.000 zł (30 mln st. zł)
Okazja tylko do 30 listopada
(ilość samochodów ograniczona)

LEPSZE OSIĄGI I WIĘKSZE BEZPIECZEŃSTWO

Produkowane w Polsce Astry są wyposażone w najnowsze 16-zaworowe silniki Ecotec. Ponadto każda Astra ma teraz poduszkę powietrzną dla kierowcy.

- rewelacyjne warunki kredytowe
- I wpłata - 0%
- termin spłaty do 6 lat
- oprocentowanie 12,3%
- możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

W sprzedaży również: **Astra Kombi, Vectra, Combo, Omega.**

OPEL

17255

ZAPRASZAMY
"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
19-300 Ełk, ul. Kilińskiego 5a
tel. (087) 102-102

NOWY SAMOCHÓD

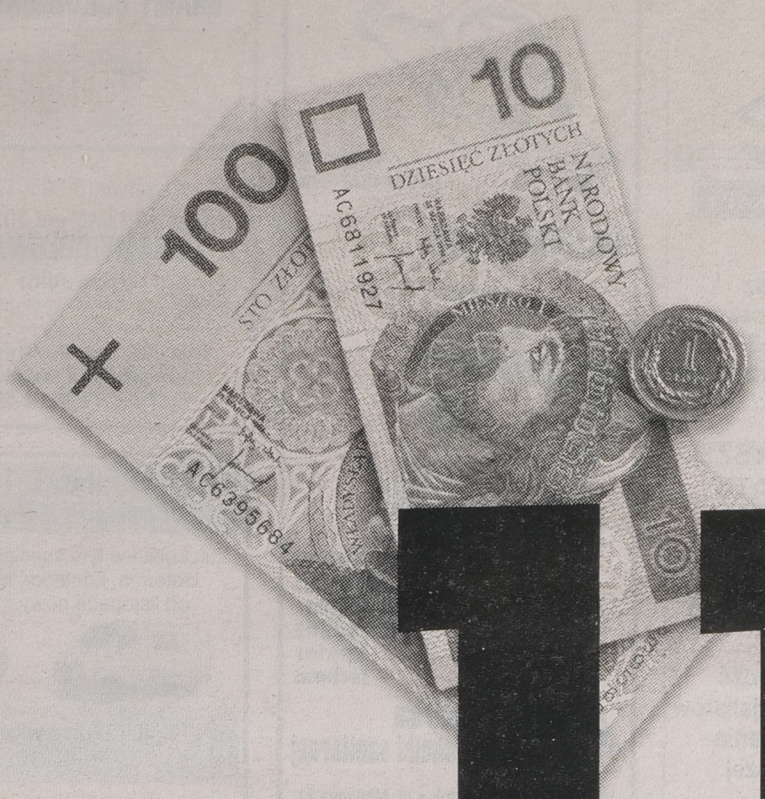

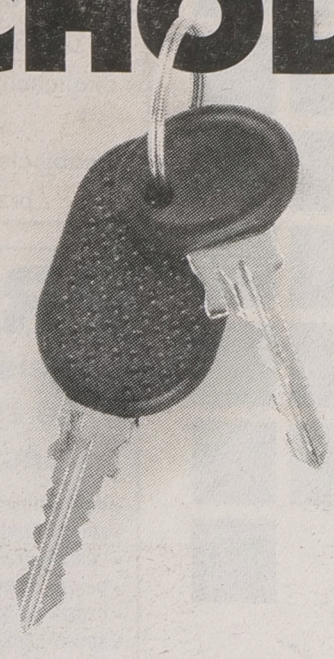

ZA

111 zł

miesięcznie

2 raty gratis

Taka okazja nie trwa długo*, a jeśli zechcesz z niej skorzystać, dwie pierwsze raty dostaniesz od nas w prezencie. Samochód będziesz miał już teraz, a spłacać go zaczniesz dopiero w 97 roku.

Po pierwszej wpłacie przed Tobą już tylko:

111 zł miesięcznie za Fiata 126 el

222 zł miesięcznie za Cinquecento Young

333 zł miesięcznie za Uno Fire

Współpracujemy z trzema uznanymi bankami, dzięki czemu nie tylko wysokość rat, ale i roczne oprocentowanie kredytu są najatrakcyjniejsze na rynku.

Nie pozwól, by taka okazja przejechała Ci koło nosa. Dealerzy firmy Fiat już czekają na Ciebie.

* Czas oferty jest ograniczony. Wyliczenia dotyczą samochodów w wersji podstawowej.

GE Capital Bank

BANK ŚLĄSKI

BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

INICJATYWA DEALERÓW FIAT

DEALERZY

KONRYS, Białystok, ul. Zwycięstwa 8f • **MOTOZBYT, Ełk,** ul. Suwalska 77 • **OSCAR, Ostrołęka,** ul. Traugutta 59 • **PP POLMOZBYT, Białystok,** ul. Zwycięstwa 10

TERAZ DEKORA

16879

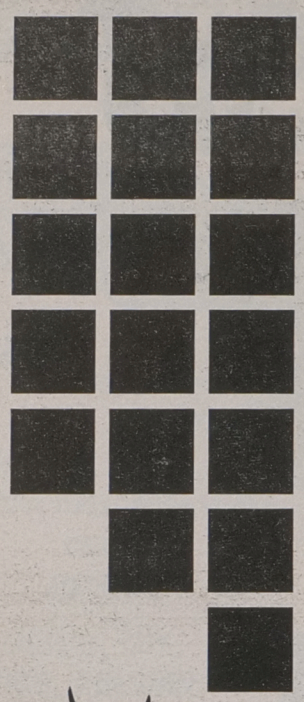

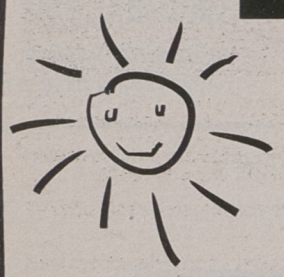

ARCHITEKT DORADZA BEZPŁATNIE

4777 WZORÓW

ZAMÓWIENIA WG KATALOGÓW W DWA TYGODNIE

DEKORA
ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479

Telewizja Polska SA

wynajmie na okres trzech lat

mieszkanie trzypokojowe,

umeblowane z telefonem w nowym budownictwie w okolicach ulic: Włókienniczej, alei Piłsudskiego lub Żabiej

Oferty prosimy składać osobiście lub osobiście w sekretariacie Oddziału TVP w Białymstoku przy ul. Świętego Rocha nr 11/1 (II piętro).

17229

PRASY

o nacisku 4-50 ton do zgniatania i paczkowania

- makulatury,
- starej odzieży,
- opakowań plastikowych (PET-y),
- puszek metalowych,
- beczek do 200 l,
- śmieci komunalnych,
- wszelkich odpadów produkcyjnych,

ZMNIEJSZAJĄ OBJĘTOŚĆ WYMUSZAJĄ SEGREGACJĘ

ZAPRASZAMY:

Poznań Targi KOMEX '96
19-22.11.96 paw. 23a stoisko 24
Paryż Targi MIDEST '96
2-6.12.96 hala 4 stoisko V 109

ZAKŁAD OBRÓBKI METALI
ROCZNIAK
WILKANOWO 76
66-008 ŚWIDNICA
tel. (0-68) 273-101, fax (0-68) 202-336
tel./fax (0-68) 273-099

FARMA NAD WĘGORAPĄ
Spółka cywilna

Mieszalnia Pasz
w Ołowniku k. Węgorzewa
tel. (0-117) 725-83
oferuje w ciągłej sprzedaży

NAJLEPSZE PASZE I KONCENTRATY

DO HODOWLI TRZODY I BYDŁA

Na miejscu możliwość fachowej porady specjalistów technologów żywienia z Akademii Rolniczej w Bydgoszczy autorów wszystkich receptur.

17032

centrum techniki sanitarnej

wodomierze METRON

- domowe
- przemysłowe

liczniki ciepła

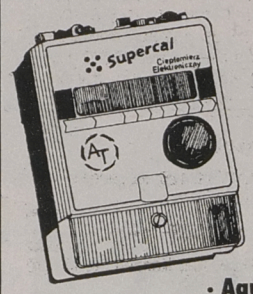

- Aquatherm
- Metronic
- Danfoss
- Powogaz
- Apator
- Techem

MARK-BUD **centrum techniki sanitarnej**

HURTOWNIA – Białystok • ul. Młynowa 21
tel. 422-007, 426-631 godz. 7-18, sob. 8-14

Dom Polski
CENTRUM STOLARKI BUDOWLANEJ

DRZWI GARAŻOWE PODNOSZONE AW WIŚNIOWSKI

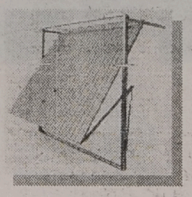

TYPOWE (2,375 x 2,09) W CENIE Z VAT-EM
631,00 zł

BRAMY OGRODZENIOWE

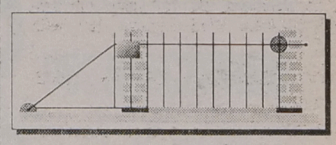

typowe (3,50 x 1,45)
w cenie z VAT-em 1030,00 zł

BRAMY ROLOWANE
(pod sufit)
w dowolnych wymiarach i dowolnym typie wypełnienia

BIAŁYSTOK, Szosa Płn.-Obwodowa 94,
(w kierunku "FAST" końcowy 9, 18)
tel./fax 54-04-04, tel. 54-23-23

17189

FIMOT
Dealer Daewoo Motor Polska

Żuk, Lublin w tym specjalistyczne: izoterma, kontener, furgon: od listopada nowy model

17141

Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel./fax 087-10-48-40, 10-31-03

Leasing, raty do 6 lat, w rozliczeniu samochody używane

FIMOT
Autoryzowany Dealer Daewoo FSO

Polonez Caro,
Polonez TRUCK
oraz Citroen C-15 w każdej wersji

17142

Ełk, ul. Łukasiewicza 10
tel./fax 087-10-48-40, 10-31-03

Leasing, raty do 6 lat, w rozliczeniu samochody używane

DREWAR

Zakład produkcyjny Nurzec Stacja jest największym producentem w regionie palików do drzewek itp. wyrobów.

Skupuje przez cały rok w każdej ilości papierówkę sosnową prostą i ze świeżego pozyskania oraz drewno na słupy teletechniczne.

Szczegółowe informacje w zakładzie lub tel. (0-85)55-28-35.

(17225)

"EKA" Warszawa, ul. Bartycka 175
tel. (022) 40-41-06
lub 40-22-64 w. 43

17175

zatrudni natychmiast

pracowników do robót dociepleniowych, mogących pracować na wysokości. Zabezpieczamy hotel.

WAREX Ignatki koło Białegostoku
tel. (085) 632-619
Producent betonowych bloczków fundamentowych
38 x 25 x 12
ciężar 25 kg
Niemiecka technologia za przystępną cenę
ZAPEWNIAMY TRANSPORT
ZAPRASZAMY w godz.: 7⁰⁰ - 16⁰⁰

17133

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
18,50 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne

SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

JAZ-BU
Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

17138

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PRACA

ZATRUDNIĘ

"(0-85)325-681-TUK". Agentów licencjonowanych, Warszawska 40. 48672

ABC agenta ochrony -profesjonalne kursy. Suwałki, ☎(0-87)66-36-46. 47927

DUŻA firma budowlana działająca na rynku warszawskim zatrudni pracowników w zawodach budowlanych oraz całe brygady budowlane. Zapewniamy zakwaterowanie i dobre wynagrodzenie. Biuro: ☎(0-22)642-65-65, 642-50-60, budowy: ☎(0-22)37-38-93, ☎(0-22)37-43-15. 48661

FIRMA zatrudni elektromechaników niepalących (wiek do 28 lat), ☎433-250. 49818

KRAJOWE firmy proponują bezinwestycyjne proste prace chałupnicze. Możliwość podpisania umów. Wysyłamy infooferty kontaktowe. Dołączyć 4.50,- (znaczkami). "41 ADSUR" 67-203 Głogów 5. 49560

NIANIĘ 4 godziny dziennie. ☎427-658. 49886

PRACA dla kobiet do lat 45 w Hiszpanii -pomoc domowa. Telefon grzecznościowy Warszawa. ☎38-49-46. 47150

PRZEDSTAWICIELA handlowego z samochodem osobowym. ☎411-813. 49281

SZUKAM opiekunki do dziecka. Łomża ☎18-39-74. 49870

USA -WIZY, ☎(0-89)273-000. 49013

ZAINTERESOWANYM przysyłaniem zaadresowanych kopert brytyjskiej firmie wysyłkowej (za 1000 kopert 350 funtów). Wysyłamy szczegółową informację. Dołączyć przekazem 4.50,- (na znaczki). "41 CENTRUM" 67-210 Głogów Box 183. 49558

ZATRUDNIĘ kierowców wraz z pojazdem ciężarowym od 8 t wzwyż (z przyczepą) na terenie kraju -praca stała, ☎510-720, ☎510-966. 49746

ZATRUDNIĘ od zaraz dwóch ratowników wodnych WOPR. Praca stała. Kontakt: kierownik "Tropikany" -Hotel Gołębiewski ul. Mrągowska 34, 11-730 Mikołajki ☎(0-878)16-517. 49814

SZUKAM PRACY

GŁÓWNY księgowy. Duże doświadczenie, ☎(0-87)10-03-47. 49396

STUDENTKA PB -czwartek, piątek, sobota, niedziela (agencje wykluczone), dobra znajomość obsługi komputera, ☎534-202 po 18.00. 49906

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"BALTICO", 18-400 Łomża, ul. Dmowskiego 1c, ☎16-38-51. Nieruchomości: kupno -sprzedaż -pośrednictwo -wynajem. 48415

"DOMINIUM". Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem -Lipowa 4, ☎416-842, 435-185. 46754

"MAZURY" -Ełk, ul. Małeckich 2, ☎(087)10-30-21. 49528

1-"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno -sprzedaż, Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208, Świętojańska 13/1, 415-809. 46889

GRAJEWO "UNIVERS" Nieruchomości, Piłsudskiego, ☎(08672)26-23. 46567

☎(0-85)44-60-44 "Unikat". Malmeda 1 -atrakcyjne oferty sprzedaży, zamiany. 48834

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną w Suwałkach kupię. Suwałki ☎65-20-29. 49381

DZIAŁKĘ przy jeziorze, ☎(0-86)71-35-53 -wieczorem. 49455

TRZYPOKOJOWE -kupię, ☎436-831. 49579

SPRZEDAM

"STAR WARTOWNIĘ" sprzedam -Łomża, ☎(0-86)16-05-34. 49879

1,1 ha pilnie, Cegielnia Koplany -sklep. 49902

BUDYNEK usługowo-mieszkalny 21 x 9 nie wykończony. Działka 1500. Grajewo ☎(0-86)72-27-11. 49744

DOM -Kuriany k.Białegostoku, Łomża, ☎18-10-25. 49491

DOM. ☎52-46-26. 49905

DOM drewniany i dwa budynki gospodarcze na działce 44 arów w Wigierskim Parku Narodowym sprzedam. Telefon ☎42-14-15 w godzinach wieczornych. 47389

DOM murowany, budynek gospodarczy, garaż, działka 960 mkw. -Bielsk Podlaski. Wiadomość Wrocław tel. (071-3530007) wieczorem. 49442

DOM nowy, bajecznie położony, staw, złote rybki, las, rzeka, ☎(087)10-41-54. 49756

DOM stan surowy. Mońki ☎(0-85)16-21-82. 49855

DOM wolno stojący 300 mkw., nowy, wykończony. Cena 170.000. Ełk, ☎(087)10-96-11. 49069

DOM wolno stojący nowy. Augustów, ☎(0-119)27-00. 49836

DZIAŁKA 1ha + domek (woda, gaz). Fasty 87, kontakt Giżycko ☎52-97. 49342

DZIAŁKA okazyjnie, między jeziorami Leśmiady, Krzywe z lasem mieszanym, ☎(087)10-41-54. 49757

DZIAŁKĘ 1100 mkw. przy Celowniczej. ☎615-366. 49791

DZIAŁKĘ 720 mkw., uzbrojoną w Zaściankach. ☎449-592. 49921

DZIAŁKĘ 7 km od Białegostoku, ☎(087)10-68-03. 49610

DZIAŁKĘ budowlaną. Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 114 m 11. 49544

DZIAŁKĘ budowlaną 3.000 mkw. w Niewodnicy Kościelnej. ☎322-113 (poniedziałek -piątek, 9.00 -16.00) 49914

DZIAŁKĘ budowlaną przy szosie warszawskiej. ☎192-875. 49889

DZIAŁKĘ budowlaną w Brańsku (pow. 0,46 ha), ☎(0-86)771-648. 49582

DZIAŁKĘ rzemieślniczą, 850 mkw. w Bielsku Podlaskim. ☎532-853. 49548

GARAŻ murowany, Sokółka, ☎(11)39-27. 49605

GOSPODARSTWO rolne 12,50 nowe budynki, sad, Sierki 72, gm. Tykocin, ☎(0-798)121-03 po 18.00. 49447

GRAJEWO -działka budowlana uzbrojona, dom nowy, M-4 M-5 na Os. Południe, ☎(086)72-26-23. 49933

M-3 (44 mkw.) w Zambrowie ul. Grunwaldzka 9/15. ☎71-36-78. 49866

M-4 60 mkw. parter os. Piaski, ☎45-30-97 po 19.00. 49572

MIESZKANIE 65 mkw. w Ełku, ☎(087)10-75-60 po 18.00. 49267

MIESZKANIE 73 mkw. ☎(0-85)76-13-01. 49838

MIESZKANIE 90 mkw. Ełk ☎(0-87)102-433. 49633

MIESZKANIE własnościowe (70 mkw.) w Wydminach koło Giżycka. Tel. 0-89 27-38-93. 49424

MIESZKANIE w Zambrowie 47 mkw, ☎(0-86) 71-17-42. 49754

NIEDROGO atrakcyjne mieszkanie z telefonem w centrum. Dzwonić po 15.00 ☎41-48-19. 49903

SKLEP, centrum Ełku. ☎(0-87)102-433. 49634

SPRZEDAM dom z siedliskiem Sokołda koło Supraśla. ☎(0-85)11-52-62 (wieczorem). 49397

SPRZEDAM garaż na Reymonta, mieszkanie M-3 własnościowe. Łomża ☎181-528.
49726

WŁASNOŚCIOWE M-4 Łomża, ☎184-214.
49723

❒ POSZUKUJĘ

LOKALU 100 -200 mkw. na hurtownię, wzorcownię w Białymstoku. ☎(0-90)210-532.
49794

LOKALU na sklep o pow. ok. 50 mkw. ☎523-810.
49901

❒ WYNAJMĘ

GMINNA Spółdzielnia "SCh" w Czarnej Białostockiej wydzierżawi dwa pomieszczenia sklepowe przy ul. Torowej o pow. 106 i 140 mkw.
49898

LOKAL do wynajęcia ok. 100 mkw. lub dwa mniejsze. Giżycko, Wodociągowa 1B. ☎(0-878)63-35.
49909

MAGAZYN w Białymstoku 350 mkw., ☎532-464, 547-272.
49067

MIESZKANIE uczennicom -centrum Suwałk do wynajęcia. ☎66-71-38.
49698

MIESZKANIE w Grajewie, ☎(087)10-23-79.
49927

OKAZJA!!! Wydzierżawię 73 mkw., kuchnia, wc, c.o., blok, adaptowany dolny parter, okolica dworca PKP -PKS, warunki idealne na biuro, mały zakład usługowy, pełne wyposażenie: telefon, fax, ksero, meble. ☎513-159 wieczorem.
49330

POWIERZCHNIA magazynowo-handlowa -do wynajęcia. ☎524-328, ☎524-486.
49594

SZUKAM mieszkania do wynajęcia. Łomża ☎18-39-74.
49871

WYDZIERŻAWIĘ lokal handlowy, centrum 299 mkw, ☎(0-86)75-38-40.
49955

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". Aluminiowe drzwi, witryny, wiatrołapy, zabudowy balkonów, ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.
49939

AUTOMATYCZNE otwieranie drzwi garażowych, bram. Sterowanie pilotem. ☎445-130.
49568

FIRMA przyjmie zlecenie na roboty budowlane, ☎754-959.
49333

GLAZURA, terakota, malowanie -solidnie. ☎524-736.
49524

OKNA PCV, system K.B.E. -producent, ☎515-822, ☎514-809.
48814

PARAPETY z marmuru syntetycznego. Producent ul. Dojnowska 56. ☎431-246.
47977

REMONTY kotłów urządzeń kotłowni, montaże itp, "Spawtech", ☎fax. (0-85)431-768.
48088

SZPACHLOWANIE, malowanie, tapetowanie, glazura, terakota, ☎41-66-26.
49786

WSZECHSTRONNE, niemieckie drzwi przesuwane RAUMPLUS -składane, przejściowe. Szafy, wnęki. ☎44-51-51.
49639

❒ AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. ☎444-610.
49705

AUTOMATYCZNE pralki, ☎51-58-72.
49862

TELENAPRAWA. ☎617-752.
48601

❒ TRANSPORT

WYPOŻYCZAM lawetę, Perlejewo, ☎(0-86)77-58-63 -wieczorem.
48684

ŻWIR. ☎326-717.
46782

ŻWIR. ☎415-055.
47851

❒ INNE

ALUX -antywłamaniowe detektywistyczne. Suwałki ☎(0-87)66-57-10.

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".
46155

BRAMY garażowe "Hormann", "Normstahl", bramy przesuwne, automatyka, kraty, ogrodzenia, balustrady. ☎762-116.

DRZWI WZMOCNIONE, ANTYWŁAMANIOWE, ZAMKI, MONTAŻ, CENTRUM TECHNIKI ZABEZPIECZENIA MIENIA, ☎539-036.
45924

GLAZURNIK. Suwałki (0-87)16-41-45.
48367

MEBLE kuchenne, ☎610-732.
49291

OSTRZENIE narzędzi stolarskich, łańcuchów do pił motorowych. Choroszcz, Sienkiewicza 27B.
49824

PIECZĄTKI "Echo", Suraska 1, ☎420-193.
49305

STROJENIE pianin. ☎415-822.
49762

SYSTEMY alarmowe, serwis, montaż. ☎445-130.
49567

TAPICERKA. ☎43-14-73.
47983

WIDEOFILMOWANIE, ☎61-00-61.
44405

ZESPÓŁ Muzyczny "INCOGNITO BRASS", wesela, bankiety, ☎375-532.
47960

ZESPÓŁ muzyczny: akordeon, ☎522-212.
49325

ZESPÓŁ muzyczny: akordeon, ☎520-777.
49327

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Ełcka, ☎(0-87) 19-73-84.
49387

AUTOKOMIS "WaZ". Zwycięstwa 10. Skup -Zamiany -Raty.
49340

PO wypadku uszkodzony. ☎111-329.
49588

ŻUKA A07, przyczepkę. Grajewo. ☎72-30-15 po 16.00.
49402

❒ SPRZEDAM

"AUTO KOMIS" ul. Botaniczna 3. Kupno- zamiany. Polonezy nowe, używane- atrakcyjne raty PTS do 7 lat. ☎44-55-48, ☎410-465.
49202

"ESKULAP" Spółka z o.o. Hurtownia Farmaceutyczna, 18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 151A, ☎(0-86)16-42-01/05, fax. 16-37-29 posiada do sprzedaży samochód mercedes 609 D, rok produkcji 1990, kolor niebieski, garażowany.
49657

126P (1986/87), ☎540-538.
49876

40-LETNI motocykl WSK 125, na chodzie, motorower romet. ☎183-754.
49965

AUDI 100 (1991). ☎(0-85)76-13-01.
49839

AUDI 100 1,9D (1988, XI), Kamień 26, 16-310 Sztabin.
49949

AUDI 80 (1993), ☎519-380.
49005

AUDI 80 1,8 (1991), bezwypadkowy, ☎611-862.
49541

AUTO-SZYBY sprzedaż, montaż. Ełk, Suwalska 82, ☎(087)10-55-41 wewn. 321.
49437

OKAZJA

SAMOCHODY UŻYWANE NA RATY

model	rok	cena	kolor
Polonez 1,6 GLE	1992	12.000	biały
Polonez 1,5 GLE	1992	12.300	wiśniowy
Fiat Punto 55	1995	25.500	ziel. met.
Łada 2107	1991	11.000	biała
Łada 2107	1991	12.000	czerwona

Możliwość negocjacji cen
POLMOZBYT
al. 1000-lecia PP 8, ✆ 75 45 50
✆ 75-26-28
17042

AUTOHANDEL "Futura"-ZNZ ; samochody używane na raty, PTS, autoalarmy, immobilizery, sprawdzanie pochodzenia samochodów, Wysockiego 20. ☎75-10-15.

AUTOKOMIS "Voyager" ul. Myśliwska 2. Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, PTS, ręczne mycie samochodów (salon 500 mkw.), autoalarmy, radiomontaż. ☎(0-85)414-718, 410-517.

AUTORYZOWANY DEALER OPLA TOP AUTO PROPONUJE: POLONEZ 1,6 GLE (1993), FIAT UNO 1,0 (1994), OPEL CORSA 1,4 (1996), OPEL ASTRA 1,6 GLS (1995). ☎614-787, RENAULT CLIO 1,4 (1994), ☎616-802.

AUTORYZOWANY DEALER OPLA TOP AUTO PROPONUJE: OPEL OMEGA 2,3 TDI (1991), OPEL CALIBRA 2,0 SFI (1993), OPEL ASTRA COMBI 1,6 CD (1994), OPEL OMEGA 2,3 D (1990). ☎614-787, ☎616-802.
49376

CINQUECENTO (1993), ☎(0-86)16-37-25, ☎16-33-31.
49492

CINQUECENTO 700 (1995). ☎11-13-31.
49739

DAIHATSU 1.0D (1984), pilnie. ☎(0-86)18-59-03.
49364

FIAT dukato max (1988) 2,5D sprzedam lub zamienię na osobowy. Suwałki ☎(0-87)67-03-93.
49812

FORD escort (1988) zamienię. ☎(0-85)19-11-31.
49622

FORD fiesta, poj. 1,1 (1993), 3-drzwiowy, 18.000, ☎(0-86)19-14-23.
49732

FORD sierra 2300D (1986), stan bdb, Stroniewski, Rydzewo 38 (18-413 Miastkowo).
49494

FORD transit 2,5D 6-osobowy, 1994r., ☎(0-119)46-467.
49945

FSO 1500 kombi (1987), ☎(087)10-11-01.
49611

GOLF III (1995). Kętrzyn, ☎(0-886)61-34.
49673

GOLF III 1,9D (1993). ☎(0-87)67-86-51.
49859

ŁADA 2107 (1989). Suwałki, ☎(0-87)66-70-82.
49693

ŁADA 2107 (1992). ☎(0-87)16-33-85.
49858

ŁADĘ 2107 (1988) wersja fińska, pierwszy właściciel sprzedam. ☎(0-90)21-89-79.
49379

ŁADĘ 2107 (1989) sprzedam. Suwałki ☎(0-87)65-55-65.
49816

ŁADĘ samarę 2109, 1500 (1991). Giżycko, Białostocka 27/2. ☎38-41 wew. 202.
49799

MAZDA 626-cronos, bogato wyposażona. ☎(0-85)416-857.
49590

MERCEDES 123, 200D (1980). ☎(0-86)191-902.
49869

MERCEDES 190E (1992). Łomża ☎18-43-40.
49863

MERCEDES 207D (1983). ☎538-352.
48874

MERCEDES 240D (1982)- pilnie. ☎11-39-85.
49602

MERCEDESA 300D (1981). ☎75-15-30.
49806

MERCEDES diesel (1989-92), ☎(086)72-28-00.
49772

MITSUBISHI colt (1981). ☎532-853.
49547

NACZEPA NS-180 (1986) sprzedam. Suwałki ☎(0-87)67-78-59.
49919

NISSAN sunny (1987), golf 1,6 turbo (1983) sprzedam. Chomicz, Zdręby, poczta Bakałarzewo.
49386

NISSAN sunny 1.7D (1984) tanio sprzedam. Suwałki ☎(0-87)66-37-72.
49383

NOWEGO poloneza trucka, faktura VAT. Łomża, ☎(0-86)18-47-09.
49722

NYSĘ. ☎(0-85)197-685.
49552

OPEL -części nowe i używane. Krucza 7, ☎45-30-23.
49309

OPEL astra 1,6 (1995) bogate wyposażenie. Ford transit (1982) pilnie, tanio, ☎(087)10-24-78.
49821

OPEL corsa (1996) gwarancja, zielony metalik, lub zamienię na mercedesa 190D. Ełk, ☎(087)10-26-76.
49759

OPEL corsa 1,2 katalizator (1990/91) sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-15-46.
49923

OPEL rekord combi 2000 benzyniak (1984), cena 6.900,- pilnie sprzedam. Suwałki, ☎(087)67-77-38.
49634

OPLA omegę combi 2,3D (1987), ☎543-615.
49935

OPLA rekorda (1981), stan dobry, przebieg 130.000. Łomża, ☎16-50-12.
49731

PASSAT (1993), maz 3-osiowy, iveco 7910, mercedes 208, naczepę wywrotkę 27 ton, kamaz ciągnik asenizacyjny sprzedam. ☎(0-87)16-12-85.
49846

PEUGEOT 605, 2,0, (1991). ☎(0-87)66-15-22 wew. 151.
49684

PILNIE opla omegę 2,0iGLT (1993/94) stan idealny, perła śliwka 35 tys. przebieg, ☎(085)121-554 po 16.00.
48800

POLONEZ (1988), 5300,0. ☎326-413, 326-644.
49620

POLONEZ (1990). Łomża ☎163-453.
49227

POLONEZ (1994), ☎186-414.
49803

POLONEZ (1994), ☎320-357 po 17.00.
49324

POLONEZ 1,4 rover (XII, 1994), przebieg 14.500, ☎(0-87)10-94-46.
49822

POLONEZ 1,6 GLI (1995), ☎(087)10-54-14.
49929

POLONEZ 1.6GLi, (1995), alarm, blokada, radio. ☎453-075.
49874

POLONEZA (1992), ☎534-591.
49928

POLONEZA 1600 GLE (1992), ☎(0-119)42-070.
49767

POLONEZA caro (1992), ☎(0119)46-633.
49769

POLONEZ caro (1992). ☎(0-86)78-44-85.
49630

POLONEZ caro -silnik Rovera, pojemność 1400 (1994), stan bdb. Łomża, ☎16-30-86 lub ☎16-33-30.
49730

POLONEZ caro zielony metalik (1993). Jakać, Borki 1, gm. Śniadowo.
49728

POLONEZ truck (1992) pilnie. ☎(753-423

POLSKIE OPONY, PEŁNY WYBÓR, WYWAŻANIE GRATIS! DO FSO-99 ZŁ. UNIMOT ☎45-52-52.
49429

SEAT
VOLKSWAGEN GROUP
INCA IBIZA TOLEDO
ODBIÓR NATYCHMIASTOWY
Autoryzowany dealer
AOTO LUX
Białystok, ul. Żabia, tel. 524-603
17079

PONTIAC Firebird 3.0.V.6. (1986) stan db., 16.500. ☎(0-86)191-399.
49729

PRZYCZEPĘ chłodnię 8 ton. ☎(0-86)19-13-20.
49361

PRZYCZEPĘ D-633 (1991), 6-tonową, oplandekowaną - sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-78-63.
49835

PRZYCZEPĘ HL-8011, cena 7.500 zł. ☎(0-86)191-492.
49872

RENAULT clio RN (1993), stan idealny. ☎(0-86)76-01-48.
49831

RENAULT megane (1996). ☎75-49-84.
49279

RENAULT megane 1,4, 75 KM, wspomaganie kierownicy, dzielone siedzenia, alarm, na gwarancji. ☎54-63-03, rano, wieczorem.
49941

SAMARA 21093 (1990), ☎(086)753921.
49421

SAMOCHÓD dostawczy vw T-4, 2.4D(1994), peugeot J-5 2.5D, chłodnia (1994), mercedes 124 250D (1987). ☎(0-878)41-74 lub 29-19.
49793

SEAT toledo 1900 diesel (1994), 47.000 km, ☎109-115.
49648

SKRZYNIA biegów v-ka, polonez. ☎186-261.
49543

SPRZEDAM silnik i półośki citroena BX16 TRS. ☎(0-86)186-884.
49875

STAR 244 napęd, ☎(086)72-37-56.
49551

STAR 266, dłużyca, stan dobry, 14.000,-. ☎(0-85)554-313 w. 284.
49540

STAR 28, asenizacyjny, 9.000,-. ☎(0-85)554-313 w. 284.
49542

STARA 200 (1992) składak, silnik leyland izoterma 40.000 -przebieg, wagę zegarową do 25 kg, wagę uchylną do 200 kg 1 do 500 kg, agregat prądotwórczy siłowy. ☎(0-878)59-32 8.00-17.00.
49804

STARA 244RS pilnie sprzedam. ☎(0-878)110-95.
49345

STARA 266 do przewozu dłużycy, sprawny sprzedam. Sznejder Jałowo, 16-406 Rutka Tartak.
49380

TANIO motorower Stella (1992). ☎(0-86)16-54-94 do 15.00.
49865

TANIO sprzedam tarpana rocznik 1986, Eugeniusz Kurzątkowski, Kownacin 6, 18-508 Surały.
49937

TARPAN (1982). ☎53-84-87.
49946

Webasto
niezależne ogrzewania samochodowe
Unimot
Jan Januć Białystok, ul. Handlowa 7, tel. 423-671 wew. 340, tel./fax 428-756
17198

TARPAN (1988). ☎761-059.
49774

TARPANA (1984), stan dobry, Szepietowski Kazimierz, Klukowo, ul. Czyżewska 22.
49959

TAVRIA (1991). ☎518-380.
49811

TAVRIA lux, gwarancja. ☎180--271.
49644

TOYOTA carina 1,6 16V (1990), czerwona. Węgorzewo ☎(0-117)74-792 10.00-18.00.
49938

TYLNĄ część karoserii volkswagena jetta I. Suwałki ☎(0-87)67-92-99.
49913

UAZ, silnik peugeot, dach plastik, felgi aluminiowe. ☎(0-87)157-170.
49406

VOLKSWAGEN passat 1,8 (1993), stan idealny, bezwypadkowy, ☎11-48-55.
49479

VOLKSWAGEN passat VR6 (1995), przebieg 10 tys., pełne wyposażenie, skóra, ABS, compact disc, klimatyzacja, ☎(086)72-11-32.
49778

VW passat VR6 (1992) combi, czarny, perła, metalik, pełne wyposażenie, przebieg 43.000, udokumentowany. ☎(0-878)13-508.
49956

WARTBURG 1,3 (1990), ☎(0-87)10-06-29.
49391

WV golf 1,6D (1986, XI), ☎(0-119)46-340 po 18.00.
49765

❒ NAPRAWY

NAPRAWY silników diesel, benzyna. Elektroniczne ustawianie pomp wtryskowych. Regeneracja gaźników krajowych i zachodnich na oryginalnych częściach. Naprawa i regulacja rozpylaczy diesel. Czarna Białostocka, ul. Marszałkowska 24 ☎(0-85)101-068.
48813

ROZRUSZNIKI, ALTERNATORY, części do nich -kupisz, naprawisz. Białystok, Blokowa 29, 531-431.
49356

SYSTEMY alarmowe, serwis, montaż. ☎445-130.
49562

❒ AUTOALARMY

"ALAR", Alarmy, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, ☎44-66-00.
46960

ALARMY, autoalarmy, radiomontaż, centralzamki, podnośniki szyb. Lipowa 28A. ☎445-130.
49564

AUTOALARMY, ☎320-106.
49853

❒ INNE

RADIA, głośniki -sprzedaż -montaż. ☎410-465, Orzeszkowej 32a.
49694

Super 919 TAXI

OFERUJEMY USŁUGI
- ☆ samochodami najlepszych marek zachodnich
- ☆ samochodami dostawczymi i ciężarowymi
- ☆ holowanie samochodów i pomoc drogowa
- ☆ zakupy całodobowe na telefon

Zapraszamy do korzystania z naszych usług
taxi 4

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
46009

"085-325-681", RZECZOZNAWCY...
22758

BIPAT Kancelaria Patentowa, Krakowska 5 (poniedziałki, czwartki). Tel./fax: 322-715.

FIRMA z dużym zapleczem produkcyjnym, posiadająca wieloletni kontrakt zagraniczny poszukuje udziałowca. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 49367.

LEASING: SAMOCHODY, MASZYNY, URZĄDZENIA, WYPOSAŻENIE BIUROWE. WTL, UL. FABRYCZNA 1 BIAŁYSTOK, ☎538-152.
49253

PUSTAKI wiórobetonowe -VAT, ☎197-306, ☎544-322, ☎510-047 (możliwość transportu).
46230

ROŻEN gazowo-elektryczny na 30 kurczaków - sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-25-06.
49676

SIATKA ogrodzeniowa, producent, ☎(087)15-18-40.
49144

SZANSA! Możliwość międzynarodowego biznesu! ☎(0-86)18-15-77.
49655

NAUKA

KURSY komputerowe, ☎422-003 Multi-Train.
44284

ANGIELSKI, ☎414-917.
49907

EGZAMINY na prawo. ☎42-72-52.
43522

KURSY komputerowe T-MATIC, ul. Waszyngtona 23, ☎442-151. Zadzwoń!
49808

NIEMIECKI -tanio. ☎52-40-82.
49802

OLC -kursy komputerowe, księgowości komputerowej (bezrobotnym zniżka). ☎422-797, ☎423-246.
47950

RYSUNEK. ☎447-826.
49833

TURYSTYKA

"BALTICO", 18-400 Łomża, ul. Dmowskiego 1c, ☎16-38-51. Turystyka krajowa i zagraniczna. Przejazdy autokarowe do wszystkich krajów Europy.
48416

"POLONEZ -Travel". Suwałki, ☎(0-87)66-54-03, (0-87)66-57-10.
49390

BELGIA busem, środa. ☎16-24-05.
49440

BRUKSELA -poniedziałki, ☎610-624, ☎633-500.
48237

GRAJEWO -Frankfurt w piątki, ☎(08672)36-20.
46568

ROYAL -sylwester, wczasy, zimowiska, sanatoria, przejazdy, Lipowa 12, ☎44-55-22, ☎44-37-29.
49899

TANIE całoroczne wczasy lecznicze, sanatorium "Raduga". Agencja As. ☎436-304.
47466

ZAKUPY

❒ SKLEPY

AA.ANTENY satelitarne i naziemne. Rabat na paszport Polsatu. AVAL, Białystok, Kozłowa 4, ☎517-656.
49369

AA.DOMOFONY- ładne, niezawodne. AVAL, Białystok, Kozłowa 4, ☎517-656.
49370

ANTENY satelitarne, AGD, RTV, telefony. Grajewo, Centrum 26/2. ☎(0-86)72-28-96.
48611

DUET -sprzęt muzyczny znanych firm światowych, raty. Legionowa 9/1, lok. 128, ☎441-691.
46916

MEBLE zachodnie wypoczynkowe używane, Mieszka 14, lokal 25, ☎32-32-43.
45928

❒ HURTOWNIE

KUFAJKI 34 zł (netto). ☎(0-85)511-305 w. 5.
49438

A. Rękawice robocze 1,30 zł (netto) ☎(0-85)511-305 w. 5.
49203

FAJERWERKI -bezpośredni importer -PPH "ARA" Lublin, Stefczyka 4. Telefon 0-81/77-94-91.
48808

HOLLAND- Hause, hurtownia odzieży używanej, nowa dostawa najwyższej jakości (jesienzima) ul. Bagnowska 40 ☎755-374, ☎546-619.
48052

KWIATY sztuczne, znicze, ceny konkurencyjne. 27 Lipca 21/B. ☎539-636.
48037

PAPIER TOALETOWY: WYRÓB I SPRZEDAŻ. ŁOMŻA, UL. PIŁSUDSKIEGO 48. ☎(0-86)160-369 (LUB POD ADRESEM: ŁOMŻA, UL. RÓŻANA 12).
49962

TV PRZEMYSŁOWA
ALARMY • DOMOFONY
Sprzedaż - montaż DOMOCHRON S.C.
UL. TOWAROWA 2B TEL. 321-421, FAX 323-974
17063

16876
DALERO PPHU S.C.
KUCHNIE GAZOWE
BUTLE, CZĘŚCI, REDUKTORY, KUCHNIE DO WBUDOWANIA
CENY PRODUCENTA
BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
USŁUGOWA 4, TEL./FAX 431-773

POMPY C.O.
HYDROFORY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974
17066

PRZEDSTAWICIEL Huty Szkła Okiennego Szczakowa. Białystok, Wiewiórcza 64, ☎(0-85)434-239.
49344

RĘCZNIKI 4,60 (netto). ☎(0-85)511-305 w. 5.
49829

ŚRUBY drobnozwojne, wytrzymałościowe. HURT-DETAL, ☎(0-85)320-996.
49101

❒ PRODUCENCI

PARKIET, ☎(0-85)194-154.
49010

PRODUCENT -sztuczne futra, kożuchy, rajstopy, ☎0-42 11-14-46.
43545

PRODUCENT oferuje tanio: marmurowe parapety, schody, ławy, stoliki. ☎(0-86)712-866.
49640

ZDROWIE

ALERGOLOG -testy: skórne, we krwi, leczenie. Wyszyńskiego 1, ☎511-996 wew. 428, dom ☎614-519.
49823

APARATY słuchowe, Krakowska 5, ☎422-268.
49299

BADANIA okresowe, Legionowa 11/23, pon. czw. (15.30 -17.00), ☎410-950.
49446

BEZINWAZYJNE testy alergiczne, odczulanie, przeciwdziałanie wielu schorzeniom -ZOZ, Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO-MEDIC", Białystok, Warszawska 81, ☎322-142, codziennie (12.00 -18.00).
48044

FLAGYL, ☎54-65-85.
49773

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Kriochirurgiczne leczenie żylaków i zmian skórnych. Informacja, 454-163, 633-704 (15.00-18.00), sobota (13.00 -16.00). Onkologiczna: ☎531-405. Punkcje cienkoigłowe, ☎434-731.
47937

GABINET Ginekologiczny -lek. Jolanta Gołaszewska, ☎325-716, Mickiewicza 38 m 9a (róg Grottgera), poniedziałki, środy, piątki (17.00 - 18.30), dom ☎322-800.
49398

GASTROLOGICZNY gabinet. USG, endoskopia, leczenie, L-4. Mickiewicza 27, ☎32-30-47.
48067

GINEKOLOG -USG, leczenie nadżerek laserem. Zamenhofa 1, ☎32-32-02. Rejestracja, (8.00- 18.00).
45794

GINEKOLOG dr med. Kazimierz Jaworowski, wtorki, środy 16.30 -18.00. Kilińskiego 9, IIp. ☎416-658.
49832

GINEKOLOG dr n. med. Zdzisław Gołaszewski przyjmuje: wtorek, czwartek (16.30 -18.00), Wąska 4 (od Jagienki) XI p., dom. ☎322-800.
49399

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Wąska 4 -od Jagienki, poniedziałki, środy (16.00-17.30), ☎dom. 761-828 (wieczorem).
49425

LECH Kostewicz, specjalista ginekolog -Ostrołęka, ul. Łęczysk 54a. Pełny zakres -leczenie bezbolesne. Codziennie (12-13), inne godziny pod telefonem ☎(0-29)50-64.
46247

MASAŻ leczniczy, kręgarstwo, Dobra 10, ☎414-371.
49968

MEDIN bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268.
49298

MELATONINA -środek na młodość, ☎618-796.
49775

NERWICE, zaburzenia psychiczne. Psychiatra Choroszucha. Świętojańska 17/1, codziennie ☎327-735.
48719

SCHUDNIJ teraz! ☎(0-86)18-15-77, godz. 8.00-11.00.
49656

SOCZEWKI kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Krakowska 5, ☎422-268.
49300

USG, Jan Oleński. Rejestracja: ☎32-32-02.
45803

ZASTRZYKI, bańki itp. ☎545-253.
49796

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

C-360, ☎(0-119)44-249.
49603

❒ SPRZEDAM

BIZON Z-56. Suwałki, ☎(0-87)66-70-82.
49692

C-330 (1977). Wiśniewski, Bajki -Zalesie 69, gm. Krypno.
49897

C 360, Ciszewo, gm. Bełda Cybula, ☎(086)72-11-82.
49936

CIĄGNIK C-360, dobry stan.-Witynie 17 k.Jedwabnego.
49915

CIĄGNIK C-3603P (1987), ursus 912 (1987), Sawino 20, ☎192-361.
49904

SPÓŁKA CYWILNA "RYMEX"
w Rymkach, gmina Ełk
Wyprzedaż:
1. Kombajn Bizon Z-050
2. Koparko-spycharka JUMZ
3. Kosiarka E-303
4. Stertnik SEG-11
5. Wóz paszowy KTU-10A
6. Przyczepa T-088
7. Przyczepa HW-6011 szt. 2
8. Kopaczka elewatorowa
9. Sadzarka do ziemniaków
10. Kultywator z bronami
11. Dmuchawa do nawozów
12. Brona lekka 7 pól
13. Przetrząsaczo-zgrabiarka
14. Silnik spalinowy S-4301

Informacje: tel. (087) 10-12-63
17213

CIĄGNIK ferguson 135, prasy werger AP-12, AP-61, siewnik zbożowy niemiecki sprzedam. Gowo-rowski Stanisław. Walne, 16-305 Monkinie.
49051

CIĄGNIKI C-360, C-330, C-3603P, T-25 1012, 914, kombajny zbożowe i ziemniaczane, cyklopy, przyczepy różne, prasy. Toczyłowo 6, 3 km od Grajewa.
49873

CIĄGNIK MTZ-82 przedni napęd, Janiszewski Edmund, Strękowizna 11, gm. Nowinka.
49950

CIĄGNIK T-25A 1992 rok. Tadeusz Walewski, Wiązownica, gmina Radziłów.
49932

CIĄGNIK U-914 (1989) sprzedam. Podbielski Wiesław, Czarne, 16-424 Filipów.
49660

CIĄGNIK Władimirec, samochód Skoda 105. Kąty 36 k.Kolna.
49407

DWIE krowy cielne, przyczepę, beczkę 10001, stolarz z Kolna proszony o kontakt. Daniel Tomaszewski, Kożuchy 13, 11-500 Giżycko.
49851

DWIE przyczepy wywrotki. ☎(0-86)774-220 wieczorem.
49963

DWIE zażrebione. Pozezdrze, Pocztowa 3.
49852

KOMBAJN bizon Z-058 (1989) sprzedam. Maksimowicz, Posejny 16-500 Sejny.
49815

KOMIS, (087)10-13-21 Ełk, Suwalska 64. Prasy, ciągnik, schładzarki do mleka, pługi 4-skibowe, kombajn ziemniaczany, nóż do kiszonki, kopaczka do buraków, przyczepa wywrotka czterotonowa.
49187

KOPARKA białoruś, bizon, prasa niemiecka, Osowicze 19, gm. Wasilków.
49922

KOPARKO -odmularkę "Pelikan". Sejny, ☎(0-87)16-27-57 po 19.00.
49699

KOZY hodowlane, Ełk ☎(0-87)10-93-62.
49638

OTRĘBY pszenne. Wysokie Mazowieckie ☎(0-86)75-30-23, Łomża ☎(0-86)18-34-05.
49877

PRASA Z-224, "Welger", stan bdb. Domuraty 33 gmina Suchowola.
48818

PRASĘ niemiecką do słomy. Pieczyński Kazimierz, Lepaki Małe k.Ełku, ☎(087)10-49-90.
49758

PRASĘ Z-224, kopaczkę elewatorową. Bajki Stare 30, gm. Trzcianne.
49441

PRASY do słomy welger, klass z wyrzutnikami do bel, chłodziarkę do mleka 600 l, dojarkę z dwiema konwiami do udoju sprzedam. Nowinka 9 ☎(0-119)49-590.
49056

PRZYCZEPĘ samozbierającą (1994) sprzedam. Polakowski, Adamowizna, 16-421 Kalet-nik.
49830

PRZYCZEPĘ wywrotkę orkana sprzedam. Giżycko 50, Miłki. ☎(0-878)11-043.
49854

PRZYCZEPY do zbierania siana i rozrzutniki wykonuje zakład. Ignanie Nowe koło Siedlec, ☎025/24-710.
44085

SPRZEDAM C-360, ☎(0-86)761-715.
49951

SPRZEDAM przedni napęd z MTZ. Wydminy ul. Grunwaldzka 53.
49798

T-25, 6.900,-. Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)75-30-23.
49878

T-25, pług, kultywator, zgrabiarkę, Putkowice Nadolne, ☎55-12-06, wieczorem.
49559

URSUS 912 (1987) sprzedam. Raczki, (0-87)66-16-22 wew. 179.
49664

ZETOR 5211 (1993). ☎433-719, 449-720.
49527

ZETOR 7211 (1988), stan bdb. ☎(0-86)755-385.
49844

ZWIERZĘTA

KUCA (wałach, 102 cm, 5 lat) sprzedam. ☎(0-878)23-27.
49944

KUCYKI łagodne sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-54-18.
49917

OKAZJA! Sprzedam tanio 7-tygodniowe rottweilery. Kolno, ☎78-64-22.
49867

PITBULLTERRIERA 3 -miesięcznego sprzedam. Suwałki ☎(0-87)67-54-24.
49813

PUCHATE kotki oddam w dobre ręce. ☎414-974.
49845

ROTTWEILERY, szczenięta rodowodowe sprzedam. ☎755-817.
48782

ROTTWEILERY rodowodowe po doskonałych rodzicach sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-69-55.
49918

ROTTWEILERY szczenięta sprzedam. Suwałki ☎(0-87)67-94-79.
49385

SIEDMIOTYGODNIOWY rottweiler z rodowodem. ☎(0-85)11-16-02.
49310

SPRZEDAM dogi. ☎42-18-21.
49627

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

BARAKOWÓZ kupię. Olecko, ☎(0-116)24-05.
49388

KORZENIE borowika suszonego. Hajnówka, ul. Targowa 28, ☎(0-835)29-93.
49912

KUPIĘ agregat 10 kW lub większy. Giżycko ☎24-65.
49346

PIANINO, fortepian. ☎415-822.
49761

SKÓRY z nutrii kupię. Suwałki, ☎(0-87)67-74-25.
49697

SKUP świadectw udziałowych, akcji Zakładów Ziemniaczanych, akcji Fabryki Płyt Wiórowych w Grajewie, Łomża, ☎163-229.
49733

ŚWIADECTWA. ☎538-045.
47525

❒ SPRZEDAM

"PREFABET" BLOCZKI FUNDAMENTOWE M2, M4, M6/12, M6/14, STYROPIAN M15, M20, M30. NAJNIŻSZE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ. TRANSPORT, ☎547-201, FAX 547-101. OGRZEWANIE NAJTAŃSZE Z MOŻLIWYCH.
49434

BĄK (młyn) 7,5 kW, ☎444-381.
49973

CIĄGNIK C-3603P (1989), piec do centralnego ogrzewania 16 mkw. (trociny, miał) amerykańską maszynę do lodów sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)67-54-18.
49916

DRZEWKA, krzewy ozdobne. ☎431-647, Wczasowa 4.
47388

GRUBOŚCIÓWKO -wyrównarkę 60 i piłę, ☎(0-86)166-422 po 14.00.
49493

IDEALNY, kompletny zestaw do centralnego ogrzewania na olej opałowy. ☎(0-878)57-29.
49908

KAMERĘ panasonic M-9000VHS stereo, ☎(0-86)71-33-50.
49792

KOMINKI -energooszczędne wkłady żeliwne, Wasilkowska 55, ☎53-88-41.

LADY chłodnicze, nowe. ☎431-039, 185-930.
49601

LORNETKA wojskowa, sprężarka mała. ☎186-261.
49457

MARMUROWE parapety, schody, ławy. ☎(0-86)712-866.
49641

NAJTAŃSZE pustaki, bloczki (atestowane). ☎422-186.
47247

OVERLOCK, ☎329-147.
49740

PARKIET -producent, ☎753-662.
49183

PIANINO. ☎(0-85)76-13-01.
49840

PIANINO marki Calisia w stanie dobrym. ☎183-754.
49967

PIEC centralnego ogrzewania, tunel grzewczy, pakujący, silniki elektryczne 7, 11, 15 KW sprzedam. ☎(0-87)16-12-85.
49847

PRASY stolarskie, prasę mimośrodową. ☎(0-85)192-615.
49843

PUSTAKI wiórobetonowe energooszczędne -Najtaniej -Nowodworce, ☎761-370, ☎761-739.
48091

REGAŁY pokojowe, ☎43-46-99.
49961

SEJFY, kasetki -wmurowywane, ścienne. ☎(0-85)320-996.
49104

SOLARIA, ☎(0-58)21-76-63.
49107

SOLARIA -058 46-27-16.
47295

SOSNY z pnia. ☎(0-85)545-043.
49735

SPRZEDAM bryczkę i sanki, Grajewo, ☎(086)72-24-20.
49776

SPRZEDAM wózek widłowy "Rak" spalinowy, udźwig 1,5 t, cena 7.000,-. Łomża, ☎(0-86)172-122.
49860

SPRZEDAM zestaw maszyn do produkcji mozaiki, grubościówkę i tokarnię do drewna. Łomża ☎16-48-53.
49724

STAR 28 asenizacyjny (1987), Bielsk Podlaski, Dubiażyńska 44, fiat tipo 1400 JE (1992), Bielsk Podlaski, Dubiażyńska 44.
49546

SUKNIĘ ślubną, ☎30-25-55.
49443

TANIO! wózek widłowy WW, 1207, nie używany. Tel./fax (0-85)63-20-49.
49842

TANIO magiel elektryczny, Mońki, ☎16-41-89.
49910

TANIO stemple z dowozem, ☎523-075.

TARCICA OBRZYNANA GRUBOŚĆ 19 MM, SUCHA LUB MOKRA, KLASA III, SOSNA, ŚWIERK, NISKA CENA. ☎(0-85)101-230, ☎(0-85)101-550.
49372

TARCICA sosnowa. ☎(0-85)55-43-13 wew. 284.

TARCICA SOSNOWA NIE OBRZYNANA, GRUBOŚĆ 76, 63, 50 SUCHA. ☎(0-85)101-230, ☎(0-85)101-550.
49371

TELEFONY bezprzewodowe do 20 km, ☎(0-22)647-02-27.
47801

TRAK tarczowy (dwupiła) sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-39-38.
49669

TRAK tarczowy, obrabiarka trzystronna do drewna. ☎(0-878)13-512.
49784

TUNEL foliowy 15 x 8, zbiornik na olej opałowy 1.100 litrów sprzedam. Augustów, ☎(0-119)45-518.
49700

WAGĘ uchylną, kijarkę, horno polowe. ☎(0-85)191-354.
49825

WIEŻĘ sony MHC-G100 nową. ☎427-658.
49887

WYPOSAŻENIE gabinetu kosmetycznego. Ełk, ☎(0-87)10-40-20 po 16.00.
49393

ZAKŁAD Produkcyjno-Handlowo-Usługowy, Chopina 12 /13, ☎(0-87)67-61-67, 16-400 Suwałki oferuję: koszulki (chrzczonki) wraz z czapeczką, przybrania do świec, kokardy do włosów.
49653

❒ INNE

CHCESZ wygrać 20.000 USD w gotówce? ☎(0-86)18-15-77.
49654

Treść **ogłoszeń drobnych**
z pięciu ostatnich numerów
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
poznasz dzwoniąc:
TAI
44-63-45
44-63-46
44-63-47
Telefoniczna Agencja Informacyjna działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

NARODOWE Odrodzenie Polski. ☎45-13-27.
49755

MATRYMONIALNE

PANOWIE! Samotne, atrakcyjne Panie założą rodziny, solidne fotooferty, adresy. "Dyskrecja", 21-300 Radzyń Podlaski, skrytka 26. Paniom bezpłatnie. Napisz, zaufaj!
49318

Nasze biuro ogłoszeń Białystok, ul. Suraska 1 tel./fax 42-51-16

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub
9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji
☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Ogłoszenia za 1 zł i 2 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 5).
5. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Kupon ważny do 30 listopada 1996 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

czapkę. Dyscyplina musi być. Jest jednak jeszcze życie za szkolnym płotem, a na nie – niestety – nie mamy większego wpływu. To jest już azyl młodzieży – ocenia Z. Rutkowski.

Jak bohaterzy

– Lepiej nic nie gadać. Bargłów to tylko wieś. Bachury wyjdą i dadzą popalić. Po cholerę nadstawiać karku – uważa nieco podchmielony młody mężczyzna na bargłowskiej ulicy.

Mówił te słowa, zanim jeszcze zwolniono chłopaków.

Mariusz Ś. mieszka z dziadkami i siostrą przy tej samej ulicy, przy której jest „Kalinka". Typowy, piętrowy słupek.

– Dzieciak też nie ma lekkiego życia. Matka ciągle siedzi za granicą. Mój syn, a Mariusza ojciec, cztery lata temu się powiesił. Jakieś rodzinne nieporozumienia. Nie wiem dokładnie o co poszło. A teraz to. Nic złego na wnuka nie mogę powiedzieć. Nawet dobrze się uczył, skoro dostał się do technikum. W domu uczynny. Zawsze zrobił to, o co go poprosiłam.

RCI

listopada, kilka minut po godzinie 14. Pier-

Wprost nieoszacowany. Niepotrzebnie zadał się z tymi koleżkami – mówi babka.

Trumnę z ciałem Jana B. przywieziono do domu żałoby 4 listopada, po godz. 14.

– Janek lubił wypić i po paru kieliszkach robił się czasami namolny. Nigdy jednak nikogo nie skrzywdził. Porządny człowiek – mówią sąsiedzi, czekający na karawan.

Szymon A. i Wojciech E. we wtorek pojawili się w szkole. Byli na luzie. Swoim zachowaniem sprawiali wrażenie, jakby nic się nie stało.

– Część uczniów powitała ich niemal jak bohaterów i swoich idoli. Ich reakcje są co najmniej niedojrzałe – mówi szkolny pedagog.

Niektórzy mieli nawet pretensje do koleżków, że ci nie wrzucili ciała do jeziora. Wówczas nikt by się do nich nie mógł dobrać.

Jana B. pochowano 6 listopada. Mariusza Ś. zawieszono w prawach ucznia.

Fot. B. Pieklik

Czy to jakieś przekleństwo?

Dom się spalił. Jeden syn zginął w pożarze, drugi zmarł, córka się zabiła. Mąż odszedł do innej kobiety. A jej pozostało mieszkanie pod jednym dachem z ojcem, który chce ją wyeksmitować. Chciałaby odbudować dom. Skarży się, że nie może, bo sąsiad zagrodził dojazd. Życiowa nieporadność obezwładnia.

AGNIESZKA ŻERO

Był dom i wielodzietna rodzina. Dom kupili na początku lat siedemdziesiątych do spółki z państwem S. Oni większą część działki i połowę domu, tamci pozostałą część i drugą połowę bliźniaka. Dzieci rodziły się kolejno – trzech synów i dwie córki. Lucyna P. niechętnie wspomina przeszłość. Mówi mało, z dużym wysiłkiem, przełamując opór wewnętrzny.

Pięć lat temu

wybuchł pożar

Pani Lucyny nie było akurat w domu. Mąż już wtedy nie mieszkał z nimi. Dwie córki wyszły za mąż. Z palącego się domu jeden z synów zdołał się wydostać. Drugi spłonął. Najmłodszy był wtedy w wojsku.

Z domu pozostały osmalone ściany. Brakowało pieniędzy na remont, więc stał tak przez 5 lat. Pani Lucyna z dwoma dorosłymi synami przeniosła się do ojca. Zajmował w sąsiedniej wsi pół starego domu. We czwórkę gnieździli się na kilku metrach kwadratowych – kuchnia, pokój i komórka bez okna.

– Mieszkam w tej komórce, gdy się budzę, nie wiem czy jest dzień, czy noc – mówi najmłodszy syn Wiesław.

Dziadek milczy. Ma ponad osiemdziesiąt lat i chciałby mieszkać sam. Nie zgodził się zameldować córki, ale zgłosił na policję, że nielegalnie mieszka. Dostali mandat 50 zł.

– Chce mnie wyrzucić – skarży się pani Lucyna **– a ja nie mam dokąd pójść.**

Na pytanie, czy otrzymała od gminy jakąś pomoc, jako dla pogorzelców, przecząco kiwa głową. Co prawda, gmina proponowała

mieszkanie zastępcze

ale we wsi oddalonej o 10 kilometrów. Nie mogła tego przyjąć, bo musiałaby wszędzie chodzić stamtąd piechotą, a i do pracy daleko. Potem dostała drugą propozycję, ponownie na wsi równie odległej od Gródka i miejsca pracy. Zamieszkała u ojca, ale nie wie, jak długo tam jeszcze będzie mogła mieszkać. Mówi spokojnie, jakby pogodziła się z przeciwnościami losu, bo już tak widocznie musi być...

Po pożarze dostała pomoc od znajomych z pracy. Najwięcej ubrań. W niektórych chodzi do tej pory. Teraz już nie pracuje. Jest na emeryturze. Dochody ma niewielkie, około 200 zł. Jest na utrzymaniu syna, a do niedawna jeszcze dwóch.

Drugi syn zmarł dwa tygodnie temu. Był obłożnie chory i od dłuższego czasu nie podnosił się z łóżka, prawie jak nieżywy. Nie było z nim kontaktu.

– Umarł na moich oczach – Wiesław nie może powstrzymać łez.

Trochę opowiada o sobie. Ma 27 lat i liczne dolegliwe choroby. Nie skończył wojska. Nie przyjmą go do żadnej pracy. Trochę popracował w piekarni, ale nie ma zdrowia. Teraz czeka na komisję lekarską. Przerywa opowiadanie. Gdy o tym wszystkim mówi,

strasznie się denerwuje

Ze zdenerwowania głos mu więźnie w gardle i trzęsą się ręce. Sięga po środki uspokajające. Chodził do pomocy społecznej, by mu przyznali jakiś zasiłek. Dostał około 200 zł, więc kupił za to deski na pokrycie dachu. I pomału jakoś by go robił, gdyby nie sąsiad, który zagrodził dojazd.

– I to właśnie wtedy postawił płot, gdy my zaczęliśmy remontować dom – mówi.

– A może to dlatego, że chcieli od nas kupić działkę, sąsiadka mówiła mi, że może chcielibyśmy sprzedać, to oni kupią, a ja na to, że musimy remontować, bo nie mamy gdzie mieszkać – dodaje matka.

Przy jednej z ulic Gródka stoi osmalony przeżarty przez ogień budynek. Od ulicy odgrodzony jest płotem. Z boku droga dojazdowa do posesji położonej w głębi. Z drugiej strony wejście do sąsiada zajmującego część działki i domu na mocy aktu kupna z początku lat siedemdziesiątych. Dom stoi za blisko płotu, by można było zrobić wjazd od ulicy. Obok zwiezione deski i ciasne przejście.

Do położonego w głębi domu prowadzi ogrodzona z dwóch stron droga, długości może dziesięciu metrów. Z jednej strony pozieleniały od mchu płot odgradza opuszczoną posesję, z drugiej świeże deski

niedawno ustawionego płotu

Pani Lucyna chciałaby wziąć pożyczkę na doprowadzenie wody i prądu. Mówiła o tym w ośrodku pomocy społecznej. Nie pisała żadnych podań, bo nie wie do kogo i jak.

– Tu był wjazd – pokazują państwo P. – **teraz stoi płot. Sąsiad ustawił go bliżej, zabierając nam półmetrowy kawałek działki.**

Chodzili do gminy, na policję. Usłyszeli, że to prywatna sprawa. Mogą sprowadzać geodetę, wytyczać granicę albo się sądzić.

– A skąd na to pieniądze? – wzdycha pani Lucyna.

Ze starego wyrysu działki nie wynika, że ta droga jest lub była wspólna. Na tym kawałku widnieje czyjeś nazwisko. Podobny wyrys posiada sąsiadka, pani F.

– To jest kawałek naszej działki, tu widnieje nazwisko mojej matki, po której działkę przejęliśmy – tłumaczy Maria F. – **Mamy nawet wpisaną szerokość tego kawałka: 4 metry, proszę zobaczyć**.

Wcześniej nie zwracali na to uwagi. Sąsiedzi mieli dużo dzieci, to niech im tam. Owszem, sami mieli dojazd z innej strony, ale teraz tamten kawałek sprzedali.

– Oni nie chcieli zadbać o ogrodzenie swojej posesji, zrobiłem to za nich – dodaje jej mąż.

Ich dom wyróżnia się od sąsiadujących. Duży, murowany, z zadbanym obejściem. Jak fragment

innej rzeczywistości

wyłania się zza zaniedbanych i nadpalonych budynków. Z sąsiadami różnie było. Pani Maria nie kryje, że czasem dochodziło do sprzeczek, ale tam w środku było gorzej niż w stosunkach sąsiedzkich. Ciągłe awantury i kłótnie. A chłopcy jak podorastali, to też zaczęli pić.

– Pani myśli, że co oni robili, jak dom się zaczął palić i jeden nie wydostał się ze środka... – pyta pozostawiając odpowiedź w domysłach.

Pani Maria ma doniosły głos. Nawet gdy mówi spokojnie, wydaje się, że krzyczy z pretensją w głosie.

– Kiedyś ona pyta mnie, czy ja ją przeklinam – opowiada – **a ja wtedy mówię do niej: kobieto, po co ja mam cię przeklinać, ty już i tak jesteś przeklęta** – zawiesza głos na chwilę. – **Jak to dlaczego? Jak komuś dzieci giną jedno po drugim, nie świadczy to o jakimś przekleństwie? Pani myśli, że to normalne? Córka się zabiła, syn spłonął, drugi zmarł, a mąż odszedł i żyje z inną kobietą...**

Milknie na chwilę

Dodaje zaraz, że owszem bardzo współczuje pani P., bo rzeczywiście ma ciężką sytuację, ale zamiast szukać sporu z sąsiadami, powinna się dogadać.

Nie wspomina o żadnej propozycji kupna działki, jaka, zdaniem państwa P., padła z ich strony, zanim stanął płot.

W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej dobrze znają rodzinę P. i ich sytuację. Syna pochowali na koszt opieki. Drugiemu napisali skierowanie na komisję lekarską o ustalenie grupy inwalidzkiej. Przyznali mu zasiłek okresowy na dwa miesiące. Zadziwia ich nieporadność tych ludzi i brak jakiegokolwiek współdziałania z pracownikami ośrodka pomocy.

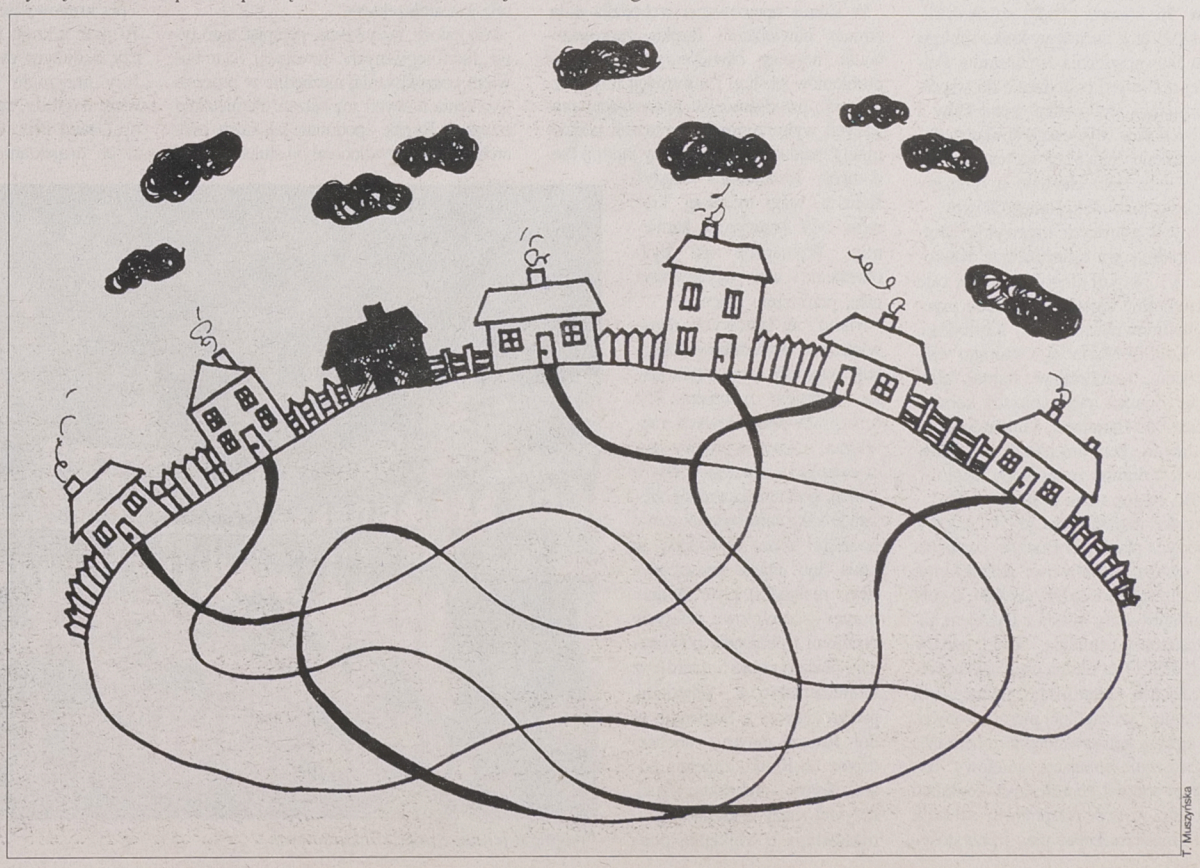

T. Muszyńska

Historia w murach zakrzepła

Trzy nazwy: Avila Królów, Avila Rycerzy, Avila Świętej Teresy są reminiscencją historii miasta jakby żywcem wyjętego ze średniowiecza

Avila leży na zboczach Sierra de Gredos, na wysokości 1130 metrów nad poziomem morza. Już z daleka widać zwarte mury twierdzy, baszty i wieżyczki. Złudzenie, że przenieśliśmy się w średniowiecze, jest niemal namacalne.

Mury obronne Avili, o których mówi się, że są najpiękniejsze na świecie, wznosili Rzymianie i Wizygoci, ale obecny kształt nadał im w XI wieku Casandro, mistrz architektury romańskiej. Było to za panowania króla Alfonsa VI, który w 1090 roku odbił miasto z rąk Maurów. Umocnienia budowali więźniowie arabscy przez dziewięć lat.

Przewodniki radzą, aby oglądać warownię o zachodzie słońca, kiedy to na jej złocistych powierzchniach ścielą się cienie. Mury, całkowicie otaczające miasto, mają 2560 metrów długości i dwanaście metrów wysokości, osiemdziesiąt osiem regularnie rozmieszczonych wież strażniczych oraz dziewięć bram. Wspaniale zachował się do dziś ich średniowieczny charakter.

Posąg św. Teresy w Alba de Tormes

Jedna z baszt to w istocie absyda romańskiej części katedry z XII wieku. W średniowiecznych grodach kościoły często spełniały rolę obronną i służyły jako fortyfikacje. W XII wieku w tej avilskiej baszcie biskup Sancho urządził schronienie przyszłemu władcy hiszpańskiemu, Alfonsowi IX.

Katedra, będąca cennym zabytkiem architektury, została następnie rozbudowana i uchodzi za pierwszą gotycką w Hiszpanii. Są tu jednak także kaplice renesansowe. Jedyny w swoim rodzaju jest ołtarz główny, który zawiera dwadzieścia cztery malowidła, wykonane przez trzech artystów. Obecnie katedra pełni funkcję muzeum, odbywają się tu także wystawy czasowe: oglądałam ekspozycję rzeźb „Chrystus bolejący".

Avila rozwijała się do XVI wieku, dopóki interesowali się nią królowie: potem zaczęła podupadać. Z czasów świetności pochodzą liczne inne zabytki, w tym klasztor dominikański z 1482 roku, rozbudowany przez Ferdynanda i Izabelę na letni pałac. Wewnątrz znajdują się trzy niezwykłe krużganki, z których największy mieści muzeum sztuki orientalnej.

Avila wewnątrz murów obronnych pozostała taka, jaką była w średniowieczu. Nowe dzielnice miasta rozwijają się poza murami, ale turyści wolą spacery po starych placach i zaułkach, przyglądają się basztom i akweduktom, odwiedzają kościoły i muzea, czasem mieszkają w hotelach, na które zamieniono zabytkowe budowle o pierwotnie innym przeznaczeniu. I marzną: Avila, ze względu na położenie, należy bowiem do najzimniejszych miast Hiszpanii, lato trwa tu tylko dwa miesiące z temperaturą do 20 st. C, a zimy są śnieżne. Całkiem nietypowe jak na słoneczną Hiszpanię.

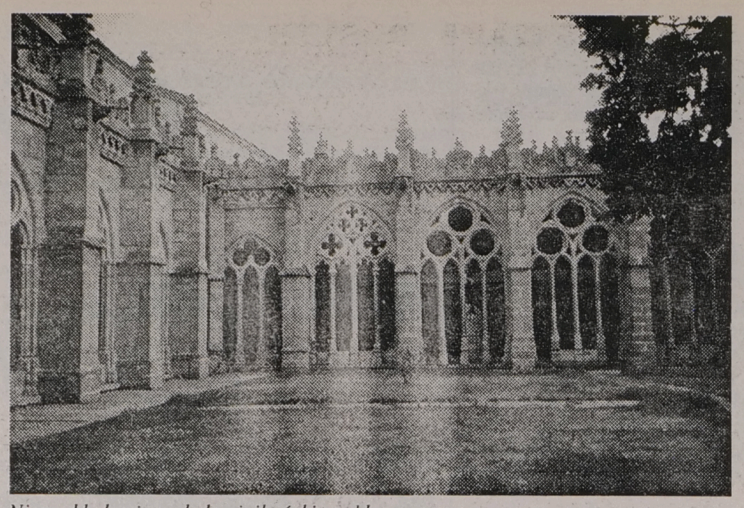

Niezwykły krużganek dominikańskiego klasztoru

Baszta – absyda katedry

Avila znajduje się na szlaku pielgrzymek, jest bowiem miastem św. Teresy, karmelitanki, reformatorki zakonu, założycielki ponad 40 klasztorów. W miejscu jej urodzenia (w 1515 roku) zbudowano klasztor, w którym zwiedzać można barokową kaplicę z pamiątkami po niej, także ogród. Miejscami w Avili, związanymi ze św. Teresą, są także kościół parafialny, w którym była ochrzczona, pierwszy założony przez nią klasztor w roku 1562 oraz Conwento de la Encarnacion. W zakonie karmelitanek w El Encarnacion Teresa spędziła 27 lat.

Miejscem śmierci i wiecznego spoczynku św. Teresy jest Alba de Tormes. Tam założyła jeden z klasztorów i w nim zmarła w roku 1582. Dom karmelitanek i kościół są celem pielgrzymek. W miasteczku, które ma ruiny zamku i resztki murów obronnych, a także kilka zabytkowych świątyń, stoi bardzo współczesny posąg św. Teresy.

Tekst i fot. ANIELA ŁABANOW

Wielka przebudowa krakowskiego rynku

„Rynek w Krakowie – Kraków w Europie" – pod tym hasłem pod koniec października przebiegało tegoroczne **VI Międzynarodowe Biennale Architektury, Kraków '96**. Impreza ta odbywa się cyklicznie od 1985 r. z inicjatywy krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich. Jej celem jest pobudzenie do wspólnych rozważań środowiska architektów i plastyków. Każda edycja tego konkursu dotyczy określonej lokalizacji na terenie Krakowa. W tym roku chodziło o centralny punkt miasta, krakowski Rynek Główny.

Rynek jest miejscem niezwykle istotnym, decydującym o atmosferze Krakowa, wszak to wokół niego skupia się całe życie kulturalne tego miasta. Tędy przebiegał średniowieczny Trakt Królewski. Tu stoi Kościół Mariacki, z którego wieży codziennie rozbrzmiewa hejnał. Mieści się tu również najsłynniejszy kabaret – Piwnica Pod Baranami, a także Sukiennice – dawne „centrum handlowe". Cały Kraków jest dumny ze swojego Rynku i, jak widać, ma po temu dość powodów.

Należy też pamiętać, że jest to jeden z największych placów w Europie, co stawia go w szeregu osobliwości architektury. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż cały układ urbanistyczny miasta z Rynkiem, jako przestrzenią centralną, został uznany przez UNESCO za istotną część światowego dziedzictwa kulturowego, wymagającą uszanowania i szczególnej pieczołowitości. Stąd względy konserwatorskie uniemożliwiają naruszenie istniejącej zabudowy. Ten stan rzeczy sprawił, że uczestnicy konkursu znaleźli się w dość kłopotliwej sytuacji: musieli zmodernizować plac i przystosować go do nowych potrzeb miasta, nie wprowadzając jednocześnie żadnych znaczących zmian – co w sposób oczywisty wzajemnie się wyklucza.

W zakres opracowania wchodziła m.in. zmiana nawierzchni Rynku, zaprojektowanie nowego oświetlenia, rozwiązanie problemów obsługi i informacji turystycznej oraz przedstawienie interesującej propozycji wykorzystania przestrzeni podziemnej (znajdują się tam między innymi fundamenty istniejącego niegdyś Ratusza, wagi miejskiej, kramów oraz przedproża kamienic). Wymagane też było określenie idei użytkowania całej przestrzeni placu.

Mimo tak surowych reguł, większość uczestników doskonale poradziła sobie z tym jakże ambitnym zadaniem. Nie brakowało pomysłowych rozwiązań, często na granicy rzeczywistości i absurdu. Jednym z nich, powtarzającym się zresztą kilkakrotnie, było ukazanie podziemi przez wykonaną ze szkła (lub innego przezroczystego materiału) płytę Rynku. Innym – częściowe odkrycie podziemi i obniżenie powierzchni placu o około 5 metrów; z monumentalnymi schodami, prowadzącymi z Sukiennic w dół. Jeszcze innym – umieszczenie na Rynku zupełnie nowej formy architektonicznej: krzywej wieży w kształcie graniastosłupa o trójkątnej podstawie. Wszystko to razem sprawiało, że całość przypominała raczej wystawę grafiki nowoczesnej niż konfrontacje z zakresu sztuki użytkowej, jaką niewątpliwie jest architektura.

Nie należy, oczywiście, potępiać tego typu „futurologicznych" dywagacji. Są to bowiem poszukiwania, niezbędne w procesie tworzenia nowych rozwiązań. Pamiętajmy o tym, że Rynek – podobnie jak każdy twór architektury – ewoluował od stuleci i przed dalszymi zmianami z pewnością się nie uchroni. Do zadań architektów należy natomiast czuwanie, by ta ewolucja przebiegała w sposób uzasadniony.

Na krakowskie Biennale '96 wpłynęło 70 prac z kraju i z zagranicy, co świadczy o dużym zainteresowaniu tematem. Jury przyznało trzy równorzędne pierwsze nagrody, spośród których wyłoniono Grand Prix. Otrzymał je zespół włoskich projektantów. Komisja konkursowa w uzasadnieniu werdyktu stwierdziła, że nagrodzony projekt akcentuje Drogę Królewską, umożliwia dalszy rozwój formy, a także lansuje powrót do tradycyjnego materiału, wapienia, na posadzce Rynku. Ponadto przyznano wyróżnienia honorowe oraz nagrody: publiczności i sponsorów.

Fragment jednej z prac konkursowych

Równolegle odbywały się imprezy towarzyszące: wystawy o tematyce architektonicznej, promocje firm związanych z budownictwem, prezentacje nowoczesnych systemów komputerowych, niezmiernie przydatnych w projektowaniu, itp.

Właściwie można powiedzieć, że podczas owych trzech dni Kraków żył tą imprezą. To oraz fakt, iż w Biennale udział wzięli architekci z prawie całego świata dowodzi, jak istotne są tego typu problemy. Wymagają one bowiem szerokiej wiedzy, wyobraźni i doświadczenia. Nic dziwnego – architektura jest dziedziną z pogranicza rzeźby, sztuki inżynierskiej i kształtowania przestrzeni. A przy tym architekci nieczęsto mają okazję koncentrować swoją uwagę na tak wdzięcznych tematach.

Trzeba jednak pamiętać, że Kraków nie jest jedynym miastem, które postanowiło uporać się z problemami głównego placu. W Białymstoku również powstała idea uporządkowania centrum. Został nawet ogłoszony konkurs na nowy projekt zagospodarowania Rynku Kościuszki. Jakie przyniesie wyniki – przekonamy się prawdopodobnie już niebawem. Wokół tej sprawy narosło zresztą ostatnio mnóstwo niezdrowych emocji. Miejmy zatem nadzieję, że projekt, który zwycięży, sprosta oczekiwaniom nas wszystkich.

MACIEJ CZARNECKI

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Złota dziewica

Trzecią grupę leków urologicznych stanowią diuretyki, czyli środki moczopędne. Oczyszczają one nerki, przez co przyspieszają wydalanie wszelkich trucizn z naszego organizmu. Na tym polu preparaty roślinne są niezastąpione! Ich przewaga nad lekami syntetycznymi sprowadza się do tego, że nie naruszają równowagi jonowej płynów ustrojowych. Przy dłuższym stosowaniu lek syntetyczny może doprowadzić do ucieczki cennych mikroelementów, głównie jonów potasu. Wyciąg roślinny, działając łagodniej, nie pozbawia nas związków wartościowych, ale – poprzez nerki – oczyszcza krew z toksyn.

Dobrym środkiem moczopędnym są liście **BRZOZY**, które można stosować bez kontroli lekarza. A stosuje się je w bakteryjnych stanach zapalnych pęcherza moczowego, w chorobie gośćcowej, skazie moczanowej i niektórych chorobach skórnych, np. trądziku młodzieńczym. Liście i korzenie **POKRZYWY** są nie tylko wartościowym lekiem urologicznym, ale wzbogacają nasz organizm w witaminy (C, P i prowitaminę A) i sole mineralne, zasobne w potas, wapń i żelazo.

Ostatnio zwraca się uwagę na ziele **NAWŁOCI** (Solidago virga aurea). Zawarte w nim olejki eteryczne, flawonoidy i garbniki, działają silnie moczopędnie, ściągająco i przeciwbakteryjnie. Przy okazji uszczelniają naczynia krwionośne. Zewnętrznie zaleca się nawłoć w zapaleniach jamy ustnej, gardła i pochwy. Roślina jest wysoką, ponad 1-metrową byliną, o dużych, ząbkowanych liściach i złocistożółtych kwiatach, zebranych w okazałe wiechy. Wiecha składa się z drobnych koszyczków, imitujących pojedynczy kwiat: środek koszyczka zajmują płodne kwiaty, zwinięte w rurki, obrzeża – kwiaty płone, przypominające pojedyncze płatki. Te ostatnie służą do zwabiania zapładniających roślinę owadów, głównie pszczół. Nawłoć rośnie w widnych borach sosnowych, na suchych łąkach, zrębach i w zaroślach. Niekiedy tworzy tak rozległe, słoneczne kobierce, że w pełni zasługuje na swą gatunkową nazwę: virga aurea, czyli złota dziewica.

Leng.

HOROSKOP

SKORPION 24 X-22 XI

Broń swojego punktu widzenia i nie daj się na siłę przekonywać. Już wkrótce Twoje akcje znacznie wzrosną i poczujesz, że stoją przed Tobą nowe szanse. Jeśli dobrze je wykorzystasz, odmienisz sporo spraw. Ktoś spłaci stary dług, czym mile Cię zaskoczy. Naprawdę udana uroczystość w gronie przyjaciół.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Dotarcie do nowych kontaktów zabierze wiele dni, ale wysiłek na pewno się przyda. Cała rodzina będzie trzymać kciuki, a pomoc kuzyna spod znaku Byka może być niezastąpiona. Telefon w końcu zadzwoni i doczekasz się ważnej wiadomości. Doprowadzisz do realizacji nawet pozornie kiepskie pomysły.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Całkiem niezła sytuacja finansowa. Od razu poczujesz się bardziej swobodnie. Zadbasz o to, by naprawdę dobrze przygotować się do rozmowy z kimś ważnym. Nie obawiaj się, dasz sobie radę. Nie bierz zbyt dosłownie opinii znajomego, on lubi uogólniać.

WODNIK 21 I-19 II

Nie pogarszaj i tak już napiętej rodzinnej atmosfery. Nie zmienisz całej sytuacji, usilnie starając się wyjaśnić, co się stało. Zdaj się na intuicję i mimo wszystko rób dobrą minę. Od najbliższych dni zbyt wiele nie oczekuj. Trochę musi minąć, zanim niesnaski rozejdą się po kościach. Twoim wybawieniem mogą być towarzyskie spotkania, niewątpliwie udane.

RYBY 20 II-20 III

Koniec z nostalgią. Wydasz zdecydowaną walkę ponurym nastrojom i złemu samopoczuciu. Machniesz ręką na różne sprawy i przestaniesz upierać się przy swoim zdaniu. Takie nastawienie ułatwi realizację nie tylko rodzinnych zamierzeń. Bardzo ciekawe towarzyskie spotkania i przyjęcia wśród bliskich ludzi.

BARAN 21 III-20 IV

Może jeszcze tego nie wiesz, ale ktoś naprawdę na Ciebie liczy. Zbyt długa zwłoka może źle podziałać na całą sytuację. Nie obawiaj się nadchodzących dni. Mimo że będzie trochę trudniej niż teraz, to z pewnością dasz sobie radę. Wystrzegaj się przeziębień.

BYK 21 IV-21 V

Dni naprawdę szybko zaczną płynąć, a Twoja cierpliwość zostanie nagrodzona. Już niedługo zrozumiesz, jak wiele jesteś w stanie osiągnąć. Życie uczuciowe nabierze nowych barw, chociaż z ostatecznymi decyzjami jeszcze poczekaj. Nawet jeżeli nie wyjedziesz w weekend, to i tak sympatycznie spędzisz wolny czas.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Twoja sumienność jest naprawdę wspaniała. Tylko że wygląda na to, że coraz rzadziej jesteś w domu. Może nadszedł czas, żebyś zastanowił się nad innymi możliwościami. Prawdopodobnie będziesz musiał zrobić coś, na co nie masz specjalnej ochoty. Nie martw się, chyba nie zaczniesz tego żałować, zwłaszcza jeżeli na swojej drodze spotkasz Koziorożca.

RAK 23 VI-22 VII

Lepiej już teraz weź się do solidnej pracy. I nie przeciągaj struny w kontaktach z szefami. Tak naprawdę nie masz przecież na co narzekać. Niewykluczone, że Twoje oszczędzanie nie zakończy się tak szybko. Wiele dni upłynie, zanim skompletujesz potrzebne Ci materiały.

LEW 23 VII-23 VIII

Chyba nie obędzie się bez wyjazdu. Twoja obecność jest jednak ważna, dopilnujesz wszystkiego na miejscu. Pogodzisz się z kilkoma sprawami i ze spokojem przyjmiesz konieczność ustępstw. Nareszcie pozwolisz sobie na więcej relaksu przed telewizorem.

PANNA 24 VIII-23 IX

Przyjaciel odnajdzie Cię, więc nie martw się, że coś popsuło się między Wami. Nowe spojrzenie na zawodowe perypetie pozwoli uniknąć wyrzutów Raka. Skończysz pewną pracę, co wcale nie będzie takie proste, jednak myśl o wolnych popołudniach doda Ci energii. Jeśli znajdziesz trochę czasu, spróbuj porozmawiać o finansach.

WAGA 24 IX-23 X

Pasjonujące wydarzenia, związane z realizacją nie tylko Twoich pomysłów, wprawią Cię w naprawdę dobry nastrój. Więcej zaufania do osoby spod znaku Lwa. Pojawi się szansa na przynajmniej chwilowe oderwanie się od codzienności. Nieźle w sferze finansowej.

KOSMETYCZKA RADZI

Kłopoty z trądzikiem

Mało który nastolatek nie ma problemu z trądzikiem. Bywa, że zmiany na skórze są tak duże, iż młody człowiek popada z tego powodu w kompleksy. Trądzik nie leczony może zostawić szpecące ślady.

Jeszcze do niedawna do mycia cery trądzikowej zalecano przeciwzapalne i wysuszające skórę mydła, np. siarkowe. Dziś uważa się, że rzeczywiście wspomagają one leczenie trądziku, ale nadmiernie wysuszają skórę (mają odczyn zasadowy, a tego nasza skóra nie lubi). Do pielęgnacji cery skłonnej do wyprysków poleca się raczej specjalne płyny myjące, w których skład wchodzą środki syntetyczne. Mają one odczyn lekko kwaśny (pH 5,5), idealnie pasujący do odczynu skóry. Nowością jest żelowy zmywacz antybakteryjny do mycia twarzy i ciała. Inna nowość to kosmetyki zawierające krzem. Na przykład maseczka krzemowa nie tylko łagodzi zmiany skórne, ale także sprawia, że skóra staje się matowa.

Kiedyś do pielęgnacji cery trądzikowej zalecano proszek marmurowy i mycie twarzy gorącą wodą. Dziś poleca się używanie pilingów, które również, tak jak proszek marmurowy, mają w swoim składzie drobniutkie ziarenka, np. zmielone pestki moreli. Skóra po zabiegu jest świeższa i bardziej gładka.

Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy nie powinni zapominać o kilkakrotnym w ciągu dnia zmywaniu twarzy tonikiem. Kosmetyk oczyści i odświeży skórę, nada jej ładniejszą barwę. Do niedawna do cery tłustej polecano toniki zawierające alkohol. Okazuje się jednak, że skóra niektórych osób, nawet jeśli jest bardzo tłusta, po takim toniku staje się nadmiernie wysuszona. Dlatego polecane są również toniki antybakteryjne bez alkoholu z ziołowymi wyciągami. Nie należy unikać kremów, ale trzeba stosować przeznaczone do pielęgnacji cery trądzikowej lub młodzieńczej.

Leczenie trądziku można wspomóc poprzez picie naparów ziołowych, np. z fiołka trójbarwnego lub specjalnych herbatek ziołowych (do kupienia w aptekach lub sklepach ziołowych). W przypadku dużych zmian skórnych lub gdy nie można sobie poradzić z trądzikiem przy pomocy kosmetyków, warto zwrócić się o pomoc do dermatologa. W niektórych przypadkach lekarz może zalecić nawet kurację antybiotykową. Warto też odwiedzić czasem gabinet kosmetyczny i oczyścić cerę.

MONIKA

Maseczka krzemowa łagodzi zmiany skórne

MODA

Moda na ciele

W dzisiejszych czasach, kiedy nasze życie nabrało przyspieszenia, a tempo jest tak ogromne, że trudno zdążyć za codziennymi obowiązkami często zapominamy o naszym ciele i jego potrzebach. Owszem, czasami znajdujemy odrobinę czasu, by zadbać o naszą sylwetkę, ale wtedy robimy to niedbale.

Tymczasem atrybutem naszego zdrowia i urody jest piękna skóra. Dzięki temu organizm normalnie funkcjonuje, a nasze samopoczucie jest lepsze. To zaś pociąga za sobą pozytywne nastawienie do otaczającej nas rzeczywistości. O tym właśnie przekonywali Brytyjczycy z Cussons, podczas seminarium zorganizowanego dla dziennikarzy z kobiecych pism. Na spotkanie zaproszono również naszą gazetę.

Firmę założył w 1889 roku w Manchesterze Aleksander Cussons i w ciągu 50 lat stała się ona prawdziwym potentatem, produkując wysokiej klasy kosmetyki, mydła i środki czystości. Dziś działa w ponad 100 krajach, a od 1993 roku także w Polsce. Jest właścicielem większościowego pakietu Polleny.

Polacy już wcześniej spotykali się z produktami firmy. W „pewexach" kupowaliśmy mydło Imperial Leather czy męskie dezodoranty Graphite.

Konferencja, która odbyła się w hotelu „Marriott", była też okazją do wręczenia 75-gramowych kostek ze szczerego złota o wartości 3 tys. zł. Otrzymało je 34 klientów oraz właściciele niektórych sklepów.

W warszawskim hotelu „Marriott" firma „Cussons" wręczała złote mydła

Przedstawiciele firmy przedstawiali ciekawe badania rynku. Opowiadali, jak ważna dla naszego samopoczucia jest właściwa pielęgnacja skóry i jakich używać preparatów, by zawsze wyglądała świeżo i pięknie.

Spotkanie w „Marriotcie" zakończyło się bankietem.

MARIA

ZDROWIE DO KONTROLI

Cyjanokobalamina czyli witamina B12

Cyjanokobalamina jest jeszcze jedną witaminą z grupy B. Znajduje się w produktach pochodzenia zwierzęcego. – Jej źródłem są: mięso, ryby, drób, jaja, a w mniejszym stopniu mleko i jego przetwory – mówi Irena Jerulank z działu żywienia, żywności i przedmiotów użytku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Ilość zależy od zawartości kobaltu w paszy zwierząt, a więc także od występowania tego pierwiastka w glebie.

Szczególnie bogatym źródłem witaminy B12 jest wątroba, która może zawierać nawet powyżej 100 mikrogramów w 100 gramach, podczas gdy mięso od jednego do trzech mikrogramów, a mleko i białe sery – poniżej jednego. Cyjanokobalamina jest bardzo odporna na ogrzewanie, dlatego też nie ulega niszczeniu podczas procesów kulinarnych.

Produkty roślinne nie zawierają tej witaminy w ogóle. Nie ma jej również – w przeciwieństwie do innych witamin z grupy B – w drożdżach. Niedobory witaminy B12 mogą więc występować u osób stosujących diety wegetariańskie, a więc ograniczających przez wiele lat lub nie spożywających wcale mięsa i jego przetworów. Dotyczy to także niemowląt karmionych piersią przez matki wegetarianki.

Braki witaminy B12 obserwuje się często także u osób zakażonych pasożytami, a zwłaszcza tasiemcami, nadużywających alkohol oraz przyjmujących niektóre antybiotyki i pochodne kwasu salicylowego. W podeszłym wieku może to być spowodowane gorszą przyswajalnością witaminy z pożywieniem.

Witamina B12 uczestniczy w organizmie w wielu przemianach, zapewniających prawidłowe funkcjonowanie wszystkich komórek. Jest bardzo potrzebna zwłaszcza komórkom szybko rosnącym i odnawiającym się, a mianowicie szpiku kostnego, układu nerwowego i przewodu pokarmowego.

Niedobory tej witaminy mogą powodować niedokrwistość złośliwą, którą cechują zmiany w błonie śluzowej żołądka, objawy ze strony układu nerwowego oraz zaburzenia w układzie krwiotwórczym, które uniemożliwiają prawidłowe tworzenie się krwinek czerwonych.

Zalecane dzienne normy witaminy B12 są zróżnicowane. Dzieci do lat 12 potrzebują jej dwa-trzy mikrogramy, dorośli – trzy, kobiety w drugiej połowie ciąży i matki karmiące – cztery mikrogramy dziennie.

(a)

NA TALERZU

Drób z owocami

Gusta kulinarne mamy przeróżne. Wiąże się to z domowymi tradycjami, indywidualnym upodobaniem do określonych potraw lub koniecznością stosowania diety. Są tacy, którzy np. nie wyobrażają sobie, żeby na kanapki z pieczywa kłaść więcej niż jeden dodatek, więc kładą np. wyłącznie wędlinę lub jedynie ser. Dla niektórych natka pietruszki lub inna zielenina to po prostu menu „dla królików". A już owoce w połączeniu z mięsem to koniec świata.

Tymczasem drób z owocami to coś wspaniałego, i nie tylko drób. Różne rodzaje mięsa znakomicie smakują z dodatkiem również różnych rodzajów owoców. Sposoby przyrządzania takich potraw nie są rygorystyczne i w dużym stopniu zależą od naszej wyobraźni.

Do najbardziej znanych, polskich dań należy klasyczna kaczka z jabłkami. Zwykle jest to natarta przyprawami tuszka, do której wkłada się owoce, zaszywa się i piecze ją na złoto w piekarniku. Owoce można dodawać do sosów (np. żurawiny, borówki, agrest, antonówki lub inne odmiany jabłek), można również mięso obkładać owocami.

Ciekawie smakuje kurczak nadziewany cytryną lub pomarańczą. Najpierw należy kurczakowe „ciałko" natrzeć roztartym czosnkiem z solą oraz pieprzem i przez kilka godzin potrzymać zawinięte w folię w lodówce. Nazajutrz pakujemy do wnętrza cytrynę w ćwiartkach z pęczkiem koperku i zaszywamy. Po upieczeniu kurczaka „nadzienie" wyjmujemy, krajamy mięso na porcje i podajemy z ziemniakami bądź ryżem oraz z sosem (do zasmażki z masła, mąki i rosołu dodaje się śmietanę, sok z cytryny, posiekany koperek, przyprawy i łyżkę wermutu).

Szybko (i pysznie) przyrządza się udka z kurczaka lub piersi z indyka (oraz np. wieprzowinę) z jabłkami. Przyprawione i upieczone (w piekarniku lub prodiżu) mięso obkłada się połówkami wydrążonych jabłek skórką do góry i polewa się sosem spod mięsa. Po krótkim czasie pieczenia owoce powinny być gotowe, ale nie rozgotowane. Takie danie jest naprawdę znakomite.

EWA

Eliminacje piłkarskich mistrzostw świata – Francja '98

„Spacerek" z Mołdawią?

Już w najbliższą niedzielę (10 bm.) o godz. 20.15 na stadionie katowickiego GKS polscy piłkarze rozegrają drugie spotkanie eliminacyjne w ramach mistrzostw świata – Francja '98. Rywalem Polaków będzie zespół Mołdawii, który od niedawna może uczestniczyć w imprezach organizowanych przez FIFA.

Dla podopiecznych 46-letniego Iona Carasa eliminacje MŚ zaczęły się niezbyt przyjemnie. Jednak przeciwnicy do słabeuszy nie należeli. O ile pierwszy mecz z Anglią przegrali gładko 0:3, to w drugim napędzili sporo strachu aktualnym wicemistrzom świata drużynie Włoch i choć ostatecznie ulegli im 1:3, to przez ponad godzinę „pachniało" niespodzianką.

Najlepszymi graczami Mołdawii są pomocnik Alexandru Curtianu (Zimbru Kiszyniów), którym interesowały się m.in. VfB Stuttgart i Valencia, a także napastnik Siergiej Kleszczenko, grający obecnie w II-ligowym zespole holenderskim Go Ahead Eagles Deventer i jego klubowy partner z obrony Sergiu Nani.

Reprezentanci Polski do spotkania przygotowywali się w Wiśle. Niestety, w niedzielnym spotkaniu nie będzie mógł zagrać Adam Ledwoń, który doznał uszkodzenia mięśnia dwugłowego. Natomiast po niedawnej kontuzji lidera reprezentacji Piotra Nowaka nie pozostało już ani śladu. Także w pełni sił trenuje strzelec drugiej, w historii występów reprezentacji Polski, bramki na Wembley Marek Citko z łódzkiego Widzewa.

Dzisiaj (8 bm.) po śniadaniu nasi reprezentanci przeniosą się do Hotelu „Leśnego" w Gliwicach. Tego samego dnia odbędą trening przy świetle elektrycznym na stadionie GKS w Katowicach.

Eliminacyjny mecz MŚ Francja '98 Polska – Mołdawia sędziować będą Grecy: główny – Sotirios Vorgias, liniowi – Christos Athanassopoulos, Nikolaos Vergi i techniczny – Georgios Fassolis.

Po ostatnich skandalicznych wydarzeniach, w PZPN postanowiono potraktować mecz z Mołdawią jako spektakl o „podwyższonym stopniu ryzyka". Na stadionie GKS w Katowicach zastosowany zostanie system monitoringu podobny do zainstalowanego niedawno na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Oto aktualna tabela grupy 2.

1. Anglia	2	6	5:1
2. Włochy	2	6	4:1
3. Polska	**1**	**0**	**1:2**
4. Gruzja	1	0	0:1
5. Mołdawia	2	0	1:6

PAWEŁ WOŁOSIK

BRYDŻ

Olimpiada na Rodos

W miesiącu wrześniu dowiaduję się, że jestem wyznaczony w skład ekipy na najbardziej prestiżową imprezę – Olimpiadę. Ale, jak to w życiu bywa „między ustami a brzegiem pucharu", wszystko może się zdarzyć, więc dość sceptycznie podchodzę do sprawy. Kiedy wylatujemy Boeningiem 737, wiem na pewno, że jest to już fakt dokonany. Rodos wita naszą dość liczną ekipę śliczną, letnią pogodą. Słońce i 25 stopni C, piękne plaże, komfortowe warunki, to jest to. Idziemy do Rodos Palas, gdzie jest kompleks olimpijski. Wszystko już jest zapięte na ostatni guzik. Olbrzymia brydż-rama na 1000 osób i dwa ekrany wielkości 20 m x 6 m wzbudzają nasze zainteresowanie. Chcę powiedzieć, że przez dwa tygodnie brydż-rama jest wypełniona widzami do ostatniego miejsca, a gra się toczy praktycznie przez dziewięć godzin dziennie.

Ja udaję się do centrum prasowego, by mieć możliwość nadawania sprawozdań do „GW", lecz tam szybko sprowadzają mnie na ziemię. Owszem, mogę nadawać, lecz muszę zapisać się do światowego zrzeszenia dziennikarzy brydżowych i uiścić skromną opłatę 100 dolarów. Drugi raz na ziemię sprowadza mnie prezes związku oznajmiając, że nie przyjechałem tu jako obserwator czy też turysta, lecz do pracy i to wcale niełatwej. Otóż, jestem wyznaczony jako sędzia stolikowy naszej ekipy żeńskiej. Kto nigdy nie scorerował, ten naprawdę niewiele wie o brydżu. Trzeba zapisać wszystkie rozkłady, pierwsze cztery wisty w komplecie, pozostałe wisty – pierwszą kartę, licytację, dopilnować, by zawodniczki miały wszystko, co potrzeba itp, itd.

W konkurencji open startuje 71 zespołów, a w kobiecej 44. Olimpiadę otwiera gala na 1500 osób, na której prezes WBF, Jose Damiani serdecznie wita wszystkich uczestników i oficjeli.

Dla mnie od następnego dnia zaczyna się ciężka praca przez dziewięć dni. Nie dość, że musisz zdążyć wszystko zapisać, dodatkowo denerwujesz się tak samo, jakbyś siedział na miejscu zawodniczki, której scorerujesz, i grał. Moje życie przez najbliższe dni składa się z dziewięciu godzin pracy, kąpieli w morzu, spania, przerywanego nocnymi rozmowami rodaków. Nasze zawodniczki spisują się całkiem przyzwoicie, walcząc do ostatniego dnia o wyjście z grupy. Zajmują 5. miejsce w grupie eliminacyjnej, co jest bardzo dobrym wynikiem. Nasza reprezentacja męska jest uznawana za jednego z faworytów w grupie przez wszystkich ekspertów i potwierdza to przy stoliku.

Po dziewięciu dniach pracę, niestety, kończę. Moje panie nie wystartują w ćwierćfinałach i moja rola się kończy. Teraz przenoszę się do brydż-ramy, kibicując naszej męskiej reprezentacji w meczu z Tajwanem. Niestety, nasi nie grają tak dobrze, jak w eliminacjach. Mecz obfituje w obustronne błędy. I Tajwańczycy, i Polacy na zmianę wychodzą na kilkupunktowe prowadzenie. W jednym z rozdań w końcowej fazie gry Martens z Szymanowskim (moim zdaniem, czołowa para reprezentacji) licytują z następującymi kartami:

N	S
1 pik	1 BA
2 pik?	pas?

Nasi grają dwa piki, a idzie nam sześć pik (dama pik w lażu). Już wieczorem okazało się, że w systemie N-S dwa trefl jest bezwzględnie forsujące do końcówki, lecz 2 pik z ręki N jest trochę niezrozumiałe.

W przedostatnim rozdaniu nasi licytują bardzo ostrą końcówkę, opartą na sześciokartowym longerze pikowym i w tym momencie jesteśmy w półfinale, lecz siedzący na ostatnim ręku Tajwańczyk w założeniach obie po partii z ręką xx, xx, Axx, DW10987 licytuje 4 trefle?!! i trafia fit u partnera, po kontrze leży bez jednej za 200. Nawiedzone wejście Tajwańczyka wyrzuca naszą reprezentację z półfinałów. I tyle na razie z moich reminiscencji.

Czas wrócić do spraw białostockich. Otóż, najważniejszą imprezą, organizowaną przez nasz związek w tym roku, będą Mistrzostwa Polski na IMP-y o Puchar Dyrektora Browaru Dojlidy – patronat nad mistrzostwami objęła „Gazeta" w Białymstoku. Liczne nagrody od głównego sponsora, jakim jest Browar Dojlidy. Sądzę, że z naszego regionu nie powinno zabraknąć żadnego brydżysty. Z rozmów, przeprowadzonych na Rodos wynika, że zjawią się tacy zawodnicy, jak Balicki, Szymanowski, Zakrzewski, Oglobin, Siwiec Miszewska. Myślę, że ambicją każdego zawodnika jest zmierzenie się w bezpośredniej walce z tymi zawodnikami. Zawody odbędą się w Ośrodku Puszcza w Supraślu w dniach 30.11. – 1.12.br. Początek w sobotę o godz. 11. Koszt startowego 20 zł od członka PZBS (ważna legitymacja zawodnicza), 25 zł od niecłonka. Kobiety, juniorzy i seniorzy (powyżej 55 lat) 50 proc. zniżki. Szerzej napiszemy w następnym artykule.

ANDRZEJ MER
MIROSŁAW HANUSZ

RELAKS NA SPORTOWO

I liga koszykówki mężczyzn. Dojlidy Instal Białystok – Pogoń Glaspol Sosnowiec (niedziela, 10 bm., o godz. 19 w hali „Włókniarz" przy Antoniukowskiej).

I liga koszykówki kobiet. Agnella Włókniarz Białystok – Fota Dajan Gdynia (niedziela, 10 bm., o godz. 16 w hali „Włókniarz" przy ul. Antoniukowskiej).

I liga bokserska. Hetman Białystok – Walka Zabrze (niedziela, 10 bm., o godz. 11 w hali „Włókniarz" przy ul. Antoniukowskiej).

III liga piłkarska. Jagiellonia – Victoria Bartoszyce (sobota, 9 bm., o godz. 13.30 na stadionie przy ul. Jurowieckiej).

(mark)

NA RYBY

Pora drapieżnika

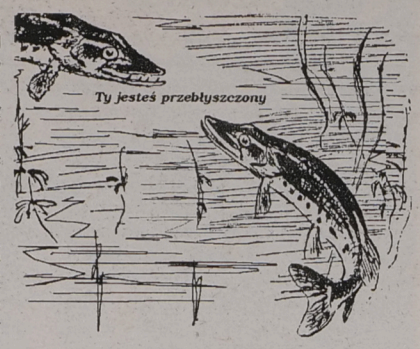

Powstanie przynęty spinningowej ma swoją długą historię. Pewnego razu mieszkaniec Drohiczyna, a było to w ubiegłym wieku, siedział nad brzegiem Bugu i łuszczył ugotowane małże. Mięso przeznaczone świniom wrzucał do drewnianego szaflika, zaś skorupki małż do wody. Nagle, głośne pluśnięcie przerwało jego czynność. To olbrzymi szczupak wykonał salto atakując białą podłużną skorupę, majestatycznie spadającą na dno rzeki. Był to prawzór dzisiejszych wahadłówek.

Biel, tak przynajmniej uczono w szkole, nie jest żadnym kolorem. Praktyka wędkarska nauczyła mnie czegoś innego: wiem, że szczupaki atakują wahadłówki *Meps-scylops* z przewagą koloru białego. Biel, zwłaszcza jasna biel, jest ulubionym kolorem czołowych spinningistów z Klubu Spinningowego PZW. Twierdzą, że w mętnej wodzie, a większość naszych akwenów charakteryzuje się niską przezroczystością wody, szczupaki ten kolor spostrzegają najlepiej. Biała wahadłówka perfekcyjnie imituje naturalny kolor ryb spokojnego żeru, którymi odżywiają się zębacze.

Jan Sedler, słowacki autor podręcznika wędkarskiego „Spinning i przynęta", w oparciu o 291 udokumentowanych połowów szczupaka w pięciu krajach, pisze: „...statystyka przemawia na rzecz białych standardowych wahadłówek, na które złowiono przeważającą część – prawie 86 proc. ryb".

W obiegu białostockich wędkarzy jest opinia, że złowienie szczupaka w Siemianówce na błystkę można porównać do trafienia w główną wygraną w lotka. Przyczyna: przebłyszczenie zbiornika.

Przynęty w papużkowatych kolorach zupełnie już się znudziły szczupakom. Szczupaki potrafią szybko się uczyć i już po pierwszym kontakcie z papużkowatą obrotówką zaczynają odnosić się do niej z dużym dystansem. W chłodnych porach roku, a listopad niestety jest taką, szczupaki są bardzo ociężałe i dlatego należy podawać przynętę najbardziej prowokującą. Białe kombinacje spinnerbait są przysmakiem dorodnych garbusów. Białe twistery z pojedynczym lub podwójnym ogonkiem należą do najskuteczniejszych przynęt na sandacze. Biały syklops 2 okazał się był najskuteczniejszą przynętą na 18-kilogramowego szczupaka złowionego 11 października br. w zbiorniku Siemianówka. O tym fakcie dowiedziałem się od samego łowcy tego potwora, Andrzeja Gryszczejda z Warszawy w czasie niedawnego pobytu w stolicy. Natychmiast, gdy wiadomość rozeszła się, a taka się rozchodzi lotem błyskawicy, na bazarze przy ulicy Twardej przy ZG PZW wykupiono białe wahadłówki.

Teoria przebłyszczenia ma swoje podłoże. Została stworzona przez producentów sprzętu i akcesoriów wędkarskich. Wiele przynęt, zwłaszcza bajecznie kolorowych, bywa kupowanych z zachwytem – Ale ładna – biorę. Zaprzyjaźniony sprzedawca ze sklepu wędkarskiego przyznał, że nikt nie zadaje pytania: Czy może jest skuteczna?

REMIESZ

BEZ LITOŚCI

Wielu ludzi ma ochroniarzy, ponieważ przez to uważają się za ważniejszych. Większość z tych ludzi wcale ochroniarzy nie potrzebuje. Potrzebuje ich na pewno Madonna, prawdopodobnie także Michael Jackson, żeby pilnowali, czy jego nos jest na swoim miejscu.

Mike Mills (R.E.M.) dla „Brumu"

Teraz najistotniejsze jest ruszenie w trasę z nowym stuffem, no, żeby się płyta ukazała i żebym zdrowie miał, bo pojawiają się coraz to nowe gatunki piwa i wódki.

Mickey Dee (MOTORHEAD) dla „Metal Hammera"

(...) czy to nie zabawne, kiedy polski jazzman nagrywa amerykański standard i oświadcza: „wróciłem do korzeni"?

Mazzoll (MAZZOLL & ARHYTHMIC PERFECTION) dla „Brumu"

W Portugalii jest mnóstwo uprzedzeń do metalu, ludzie ciągle uważają go za bezmózgową muzykę dla bezmózgich długowłosych.

Langsuyar (MOONSPELL) dla „Tylko Rock"

Opr. graf. i skład T. Bogusławski

EVERYTHING

POEZJA POTARGANEJ CHAŁPY

Najnowsza płyta DE PRESS „Potargano Chałpa" jest dowodem na to, że wykorzystywanie twórczości ludowej nie musi oznaczać zaraz jej discopolowego skarykaturyzowania bądź pseudoetnicznego samplerowego kolażu. Andrzej Dziubek, lider DE PRESS nie rezygnując ze śpiewania w góralskiej gwarze ani z obecności w utworach elementów orawskiego folkloru, stworzył płytę, na której rockowa, często niemal punkowa dynamika łączy się z urokiem i szczerością „naiwnej" muzyki ludowej.

„Potargano Chałpa" została po raz pierwszy nagrana w Krakowie w ubiegłym roku. Efekt jednak nie zadowolił Dziubka, który zadecydował o ponownym wejściu do studia, ale już w Bergen w Norwegii, w której mieszka on od ponad 20 lat. W sesji wzięli udział perkusista z Krakowa – Mały, nowy gitarzysta, Norweg – Dag oraz gościnnie – Guri Tovil na kontrabasie i Andrzej i Janusz Haniaczykowie, grający na trombitach. Osiągnięty tym razem wynik zadowolił wszystkich, z pewnością także tych, którzy nowej płyty mieli już okazję posłuchać. Sama atmosfera studia była na tyle twórcza, że dzięki niej, spontanicznie powstał jeden z najlepszych na płycie, bardzo dynamiczny utwór „Poeta".

– W nowych utworach są użyte skrzypce, w gitarze jest więcej kolorków. Reszta idzie tak jak normalny rock'n'roll. Trombity to są rogi góralskie, to znaczy rogi po wołach – tłumaczy Dziubek.

Obok pięknych religijnych hymnów, takich jak „Orawski psalm" czy „Matka Jaworzyńska", głównym tematem tekstów Dziubka są historie z życia górali.

– Właściwie to jest synteza Podhala. Teksty są bezpośrednie, proste, wesołe, nie ma za dużo gadania. Na przykład „Potargano Chałpa" związana jest właściwie z chałupą, która się rozlatuje. I jest człowiek, który chce się ożenić. Ma jedną kobietę biedną – po prawej stronie, po lewej ma bogatą i nie wie, którą wybrać. Do bogatej nie pójdzie, bo wiadomo, że go nie przyjmie, a do biednej po co pójdzie? A cały czas mu się chce – opowiada lider DE PRESS.

Niekiedy jego ludowe inspiracje są o wiele bardziej zaskakujące.

– „Nie zabijaj" to jest mój tekst o przywitaniu wiosny, którą zapraszam, żeby przyszła po zimie. Refren idzie „nie zabijaj koguta". Był taki oryginał w Lipnicy Wielkiej, którego nazywali Herodek, bo rzeźbił świątki i on, kiedy widział, że ktoś zabija koguta, po prostu wariował. Zaczynał się rzucać, skakał, było mu to przykre, że się zabija koguta, bo uważał, że kogut pieje rano i to jest poezja.

Choć wydawać się może, że „Potargano Chałpa" ma w sobie – w porównaniu z poprzednimi płytami DE PRESS – najwięcej z góralskiej atmosfery, Dziubek nie zgadza się z tym, jakoby muzyka jego zespołu mieściła się w jakimś góralskim gatunku.

– Tworzymy po prostu muzykę w dzisiejszych czasach, elektroniczną. Używamy instrumentów, „malujemy" tak, jak to dzisiaj brzmi. Trzymamy się czasów. Nie jest sztuką zrobić nową kapelę góralską i zagrać. To już jest i to trwa. To ma swój urok. Ja nie niszczę muzyki góralskiej i nie kieruję się tym, żeby zrobić coś pod publikę. DJ BĘBEN

KONKURS KONKURS KONKURS

„Potargano Chałpa" jest drugim materiałem Andrzeja Dziubka, jaki ukazał się w tym roku nakładem wytwórni MUSIC CORNER. Wiosną wyszła płyta „Electric Evil", którą Dziubek wydał pod nazwą:

a) NITZER EBB b) NEBB BLAGISM czy c) THE WEDDING PRESENT? Wśród osób, które do 19 listopada nadeślą kartki z prawidłową odpowiedzią, rozlosujemy nagrody. Do wygrania są: płyta CD, kasety i maxi single CD „Potargano Chałpa".

Sponsorem konkursu jest wytwórnia MUSIC CORNER z Krakowa.

Szczęśliwe „E"

O ile wielu uważa za szczęśliwą „7", to zespół VARIUS MANX za takową uznaje z pewnością literę „e". Tytuły trzech jego ostatnich płyt zaczynają się bowiem właśnie tą literą: „Emu", „Elf", „Ego", a każdy z tych krążków stał się „Platynowy". Mało tego – „Elf" jako pierwszy album w historii polskiej muzyki zyskał miano podwójnej „Platynowej Płyty".

Nie sposób wymienić wszystkich nagród i tytułów, jakie VARIUS MANX otrzymał przez ostatnie lata. Pięć „Fryderyków" zdobytych w 1994 i 1995 roku mówi jednak wystarczająco wiele. Nawet odejście od zespołu Anity Lipnickiej, które według niektórych oznaczało koniec VARIUS MANX, nie zmieniło nastawienia fanów. Nagrana już z nową, 19-letnią wokalistką najnowsza płyta „Ego", już po tygodniu sprzedała się w ilości ponad 200 tys. egzemplarzy, zdobywając tytuł „Platynowej".

4 listopada zespół ruszył w wielką trasę koncertową, promującą ten krążek. Wkrótce zawita także do Białegostoku. Dziś powtarzamy pytania konkursowe, dotyczące tej imprezy, które opublikowaliśmy już w poniedziałek. Na fanów VARIUS MANX czekają płyty CD, kasety i oczywiście bilety na koncert. Wystarczy odpowiedzieć na 3 proste pytania.

1. Jak nazywa się nowa wokalistka Varius Manx?

2. Kiedy i gdzie zespół zagra w Białymstoku?

3. Jaka gazeta jest współorganizatorem koncertu?

Na odpowiedzi, na kartkach pocztowych czekamy do 13 listopada.

Krążące po Polsce plotki o tym, jakoby redakcja „PS" była zamieszana w szpiegowskie afery, wyjątkowo miały w sobie ziarno prawdy. Kilka brakujących stron w „Białej Księdze" faktycznie zostało bowiem usuniętych przez redaktorów, którzy uczestnicząc w sławnych na cały kraj „biesiadach" (a co?, nie wolno?), zapomnieli czy byli werbującymi, czy też może werbowanymi. Nie wiedzą tego – co prawda – do tej pory, ale wątki imprezowe, jakie ujawnione zostały na usuniętych w porę stronach, wywołały rumieniec na twarzy Melomana – świeżo upieczonego żonkosia.

Nie było natomiast niejasności co do tego, że płytę „Zuum" nagrał PROLETARYAT. Tę wiadomość potwierdzili agenci: Krzysiek Kacperczyk z Białegostoku (owszem, PIERSI słuchamy i nie tylko), którego zapraszamy po odbiór płyty w Salonie Płytowym „Bemol" i Marek Brylewicz z Korycina, który kasetki otrzyma drogą pocztową.

Problemem, nurtującym Was przez najbliższy czas, niech będzie kwestia nazwiska piosenkarki, która nagrała hit „Wszystko się może zdarzyć". Chodzi o:

a) Anitę L., b) Grażę T., c) Kasię N.

Na odpowiedzi (na odjechanych kartkach z talonikiem nr 51) czekamy do 19 listopada. Do wyboru: CD lub MC.

SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt kompaktowych, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

Nagrodę ufundował

„BEMOL"
ul. Nowy Świat 13

TALONIK NR 51

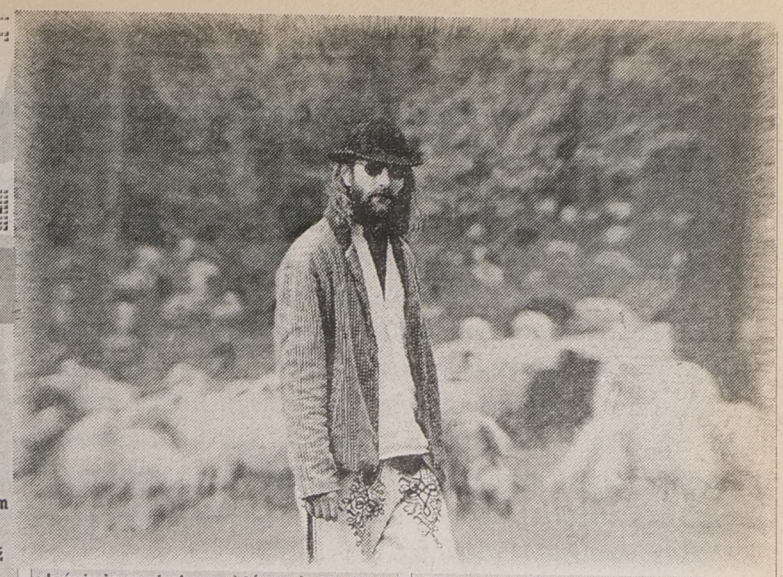

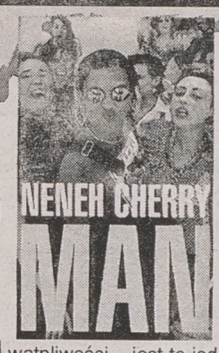

Na „Raw Like Sushi" i „Home Brew" Neneh Cherry udowodniła już, że jest tzw. wokalistką rozwojową, ale jej trzeci album pt. „Man" przechodzi chyba najśmielsze oczekiwania. Zaczyna się dostojną kompozycją Marvina Gaya „Woman" (znacie to już z teledysków), potem mamy niezwykle nowocześnie zaaranżowane „Feel It" i „Hornbeam". Z kolei przy pięknej balladzie „Golden Ring" w powietrze unosi nas bajeczna gitara klasyczna. Drugą stronę kasetki otwiera najwyższej próby pop, czyli „Seven seconds" zaśpiewany z Youssou N'Dourem, w końcówce Neneh coraz śmielej eksperymentuje zaś ze swoim głosem (w „Kqotchi" jest już naprawdę drapieżna!). Nie mam wątpliwości – jest to jeden z najlepszych albumów spośród tych, które słyszałem w tym roku. **(tal)**

Neneh Cherry „Man" Virgin/Pomaton

Dzięki wydawnictwu Morbid Noizz, trafiają do nas na jednej kasecie dwa historyczne wydawnictwa. „Gardens Of Grief" to nagrana w 1991 r. EP-ka, która poprzedziła wydanie genialnego longplaya „The Red In The Sky Is Ours". Nie jest to jeszcze tak wspaniała pozycja, jak wspomniany przed chwilą album, zapowiada już jednak, kto będzie rządził czerwienią na niebie. Liczba sprzedanych kilku tysięcy egzemplarzy tej płytki mówi sama za siebie. Nagrana w legendarnym Sunlight Studio, przy udziale Tomasa Skogsberga...

Nieco młodszy, ale też historyczny, bo nagrany w 1993 r. jest miniLP „Carpet" CEREMONIAL OATH. Ogniwem łączącym tę pozycję z „Gardens..." jest osoba Tomasa Lindberga z AT THE GATES, który miał udział w powstawaniu „Carpet". Muzyka na tym krążku to death metal z partiami gitary á la IRON MAIDEN. O tym, że dokonania tego zespołu były bliskie sercu muzyków CEREMONIAL OATH świadczy też zamieszczony na koniec cover IRON'ów. **DJ BĘBEN**

AT THE GATES „Gardens Of Grief"/CEREMONIAL OATH „Carpet" Black Sun Rec./ Morbid Noizz Prod.

Francis Rossi jest to obywatel najbardziej znany z działalności w grupie Status Quo. Kto z Was pamięta hit „In The Army Now", ten będzie w domu. Solowa twórczość Rossiego oparta jest zaś o dźwięki powstałe ze skrzyżowania bigbeatu, rock and rolla i rocka billy. Przekładając to na ludzki język, mamy do czynienia ze średnio zmodernizowanymi Czerwonymi Gitarami, płytę powyższą powinniście zatem kupić swoim rodzicom na gwiazdkę. Nawiasem mówiąc, zwracają uwagę ładnie zaaranżowane gitary – przypominają się co bardziej komercyjne dokonania Mike'a Oldfielda – a także fakt, że z każdym kolejnym kawałkiem płyta żegluje w kierunku ciepłych krajów i dźwięków zwanych przeze mnie umownie plażowo-hawajskimi. **(tal)**

Francis Rossi „King Of The Doghouse" Virgin

NASTASEE

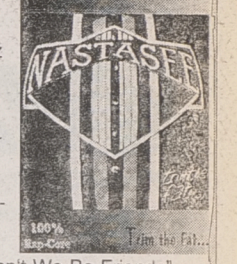

NASTASEE jest solowym projektem Dana Nastasi, znanego z zespołu DOG EAT DOG. Dan na „Trim the Fat..." sam śpiewa, gra na gitarze, na basie, a ponadto jest autorem wszystkich – oprócz coveru „Why Can't We Be Friends" – rapowo-hardcore'owych kawałków. Choć jest to określenie może zbyt ogólne, gdyż w niektórych utworach NASTASEE przypomina DOG EAT DOG, czasem trąci FAITH NO MORE, a z kolei gdzie indziej – RED HOT CHILI PEPPERS. Wzorce zacne, wydawałoby się, że urozmaicone, ale mimo to płyta nieco nuży. Może gdyby utwory były krótsze, nabrałyby energii i świeżości. Wyjątkami są „Steady, steady, Crack Pipe Edy" z lekko punkową perkusją i żartobliwy „Your Breath Could Kill Flies". W sumie „Trim the Fat..." może się jednak podobać, należy bowiem do gatunku płyt solidnych, choć mało odkrywczych. **DJ BĘBEN**

NASTASEE „Trim the Fat..." SPV Poland

Mimo mojej wielkiej sympatii dla muzyki techno i Pawła, który jako DP 4003 wydał swoją drugą płytę „Stick Up!", niewiele dobrego da się o tej produkcji napisać. Chyba tylko tyle, że brzmi lepiej niż debiutancki „Poison", a niektóre utwory można byłoby upchnąć na jakimś party. Trance'owe, a gdzieniegdzie hard core'owe, techno autorstwa DP 4003 jest bowiem – w porównaniu z tym, co tworzone jest obecnie na Zachodzie, a może już i nie tylko tam – mało świeże. Pod względem ilości sampli, zapożyczonych od innych wykonawców, „Stick Up!" mogłoby doskonale służyć za przykład dla kogoś, kto chciałby udowodnić, że techno jest wtórne. Za całkowicie nieetyczne uważam zaś sprzedawanie na tej płycie znanych z wcześniejszych wydawnictw utworów „Bitch" i „Critical perspective", jako nowych kompozycji. Znając Pawła i jego możliwości, mam jednak nadzieję, że „Stick Up!" jest jednorazowym wypadkiem przy pracy. **DJ BĘBEN**

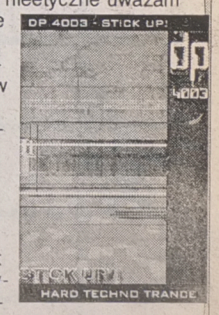

DP 4003 „Stick Up" SPV Poland

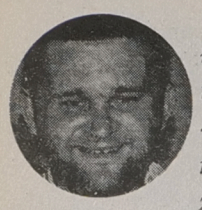

Mieliśmy ostatnio bardzo ładną pogodę. Czy udało Wam się wybrać na spacer? Mam nadzieję, że tak, bo w parku i w lesie - gdzie ja się wybrałem - było bardzo pięknie. Zupełnie nie czuło się nadchodzącej zimy. Wyobraźcie sobie, że znalazłem kilka kwitnących stokrotek. Synoptycy zapowiadają jednak prawdziwe chłody, więc przygotowałem kolejną porcję łamigłówek, żebyście się nie nudzili siedząc w domu.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat.

*Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 160. otrzymują: **Aneta Stodolnik z Augustowa, Martyna Trzcinka z Białegostoku oraz Piotruś i Łukasz Grygoruk również z Białegostoku.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek

TO I OWO

Któż z Was, mam tu na myśli głównie chłopców, nie marzył o własnym samochodzie, choćby z napędem na pedały. To co widzicie na zdjęciu, to wcale nie zabawka, choć na taką wygląda. W tym pojeździe o długości 2,3 metra i wysokości 50 cm wystartował do rajdu samochodów z napędem słonecznym dorosły mężczyzna. Na mecie powitał go jego dwuletni synek. Z pewnością byłoby mu w tym minisamochodziku dużo wygodniej niż tacie.

Fot. PAP-CAF

WSPÓŁCZESNA 163 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

TERAZ JA!

Nazywam się Iwona Wasyluk. Chodzę do klasy VI c SP nr 4 w Bielsku Podlaskim. Przygotowałam Wam małą krzyżówkę panoramiczną z hasłem, które otrzymacie ustawiając litery z oznaczonych pól diagramu w kolejności od 1 do 7. Powodzenia.

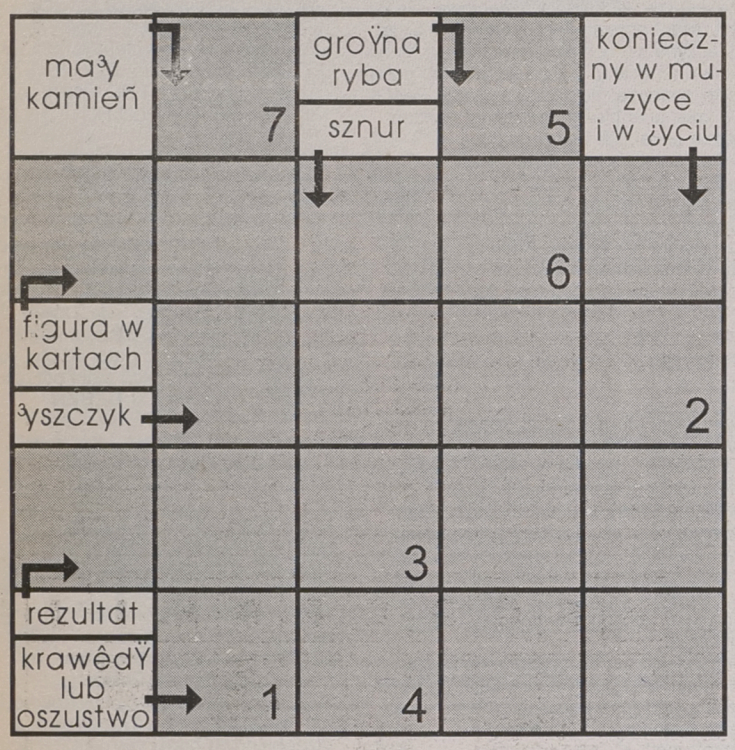

Listy

Kochani.

Przysyłacie do mnie bardzo dużo listów – najwięcej oczywiście z rozwiązaniami zadań, ale także z zadaniami ułożonymi przez siebie. Często otrzymuję też od Was bardzo miłe listy z pozdrowieniami. Wszystkie uważnie czytam i... oglądam, bo często są pięknie ozdobione. Nie mogę jednak – o co prosicie – na każdy list odpowiadać osobiście. Nie starczyłoby mi czasu na przygotowanie łamigłówek. Nie mam też żadnego wpływu na to, jakie nagrody otrzymacie. Losowaniem zajmuje się specjalna komisja, a nagrody zapewnia dział marketingu.

Bardzo chętnie wydrukuję Wasze listy, jeśli napiszecie o jakimś ciekawym wydarzeniu w szkole, albo o czymś co się Wam przytrafiło i czym chcielibyście się podzielić z kolegami. Czekam na ciekawostki od Was. Pozdrawiam ciepło

Marek

Wirówka

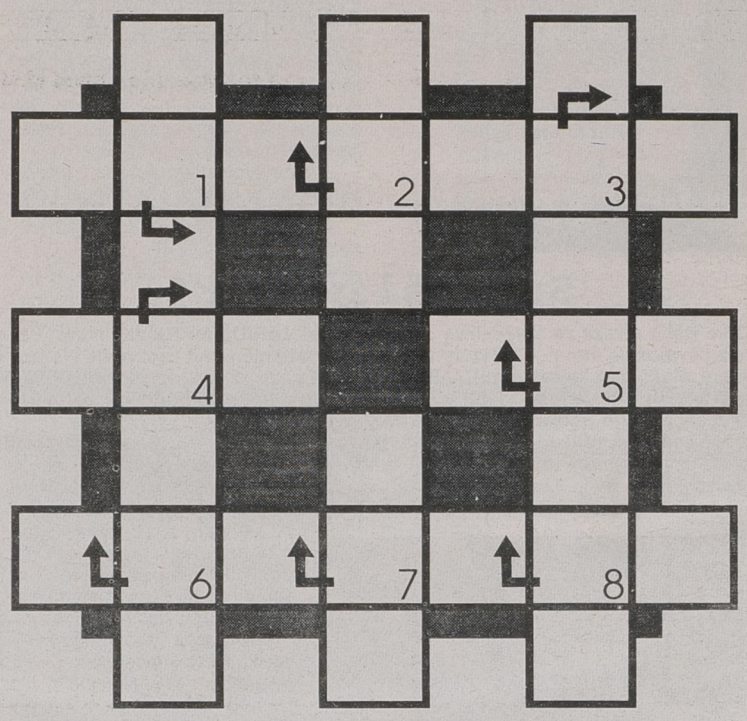

Odgadnięte wyrazy wpiszcie do diagramu. Pierwszą literę wpisuj do kółka z cyfrą, drugą tam gdzie strzałka, a dalsze zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

1. Używa jej dziadek, gdy ma trudności w chodzeniu. 2. Dom króla. 3. Np. pszenica. 4. Na nie kowboj łapie konie. 5. Można na nim upiec kurczaka. 6. Skrzyżowanie łuku ze strzelbą. 7. Ptak mieszkający w budce. 8. Rodzaj kaszy.

KRZYŻÓWKA

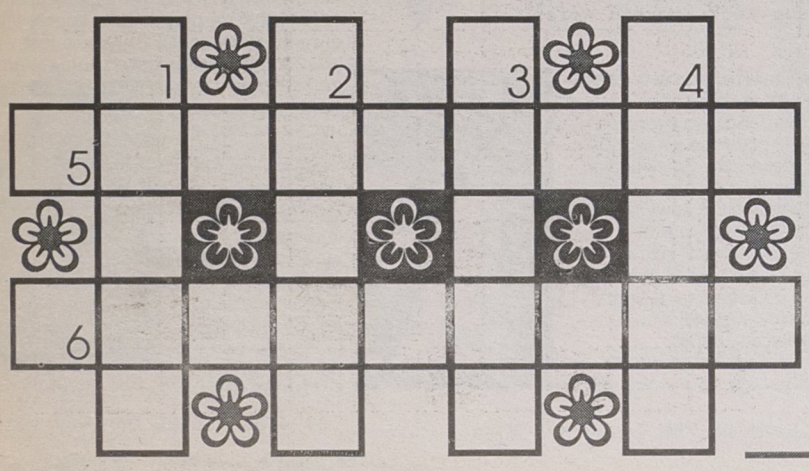

POZIOMO: 5. Żyły na ziemi bardzo, bardzo dawno temu, potem nagle wyginęły. 6. Owad z kropkami na plecach.

PIONOWO: 1. W przysłowiu wyskakuje z konopi. 2. Ma je kapelusz. 3. Miasto w województwie kieleckim. 4. Obchodzi imieniny 9 lutego.

TANGRAM

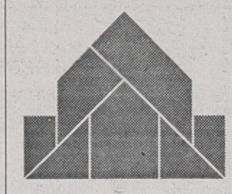

Rozwiązanie poprzedniego tangramu

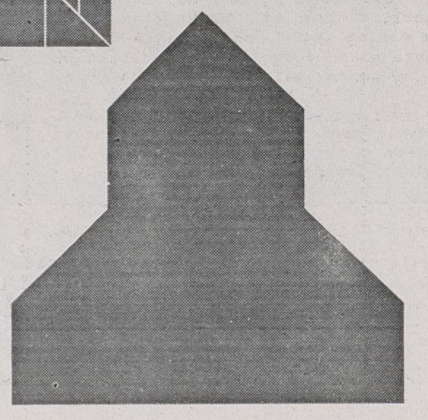

Rys. 2

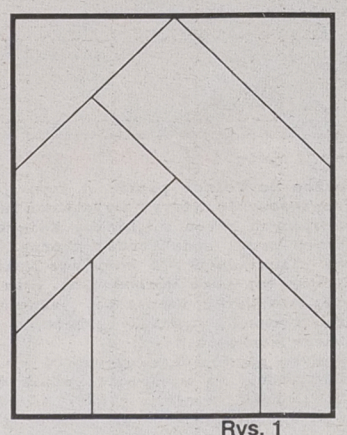

Rys. 1

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak ją ułożyłeś.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

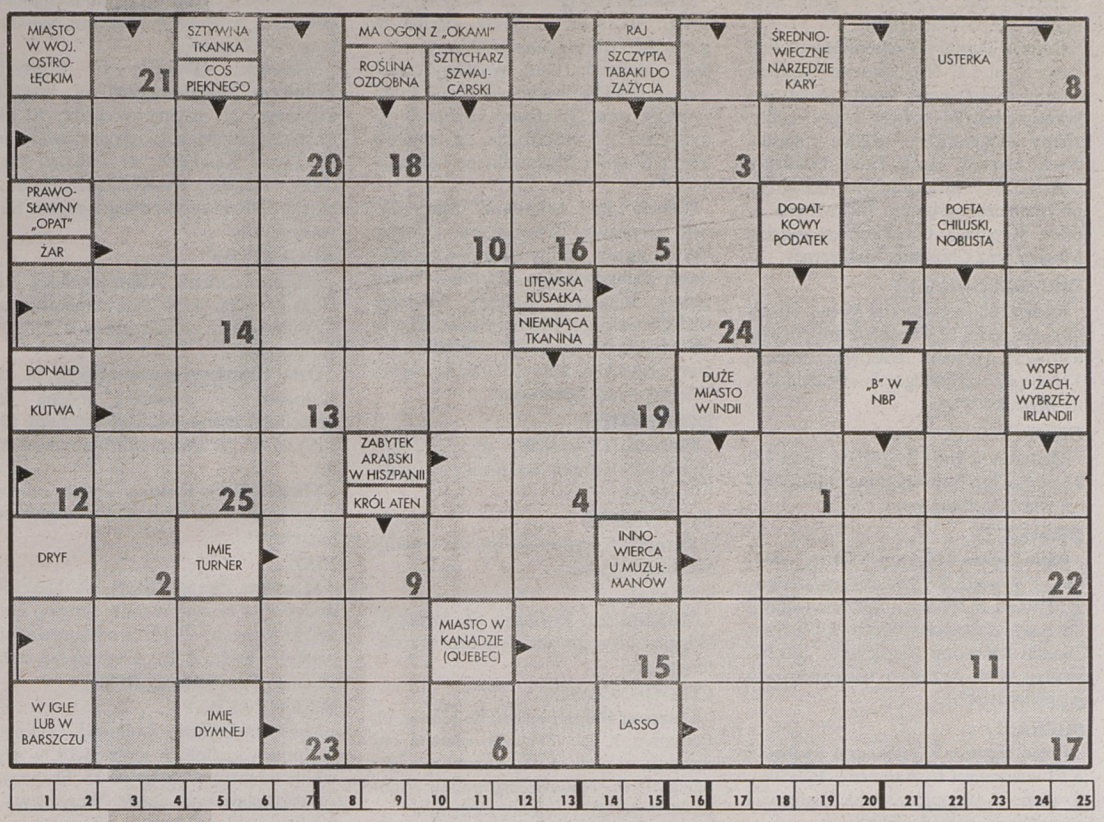

1. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - myśl M.M. Szargana

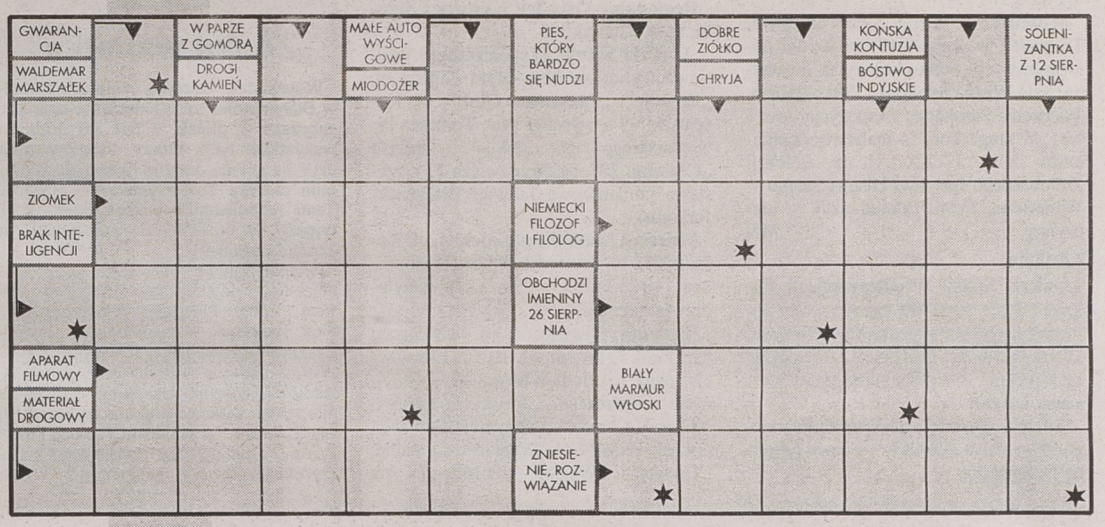

2. Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie

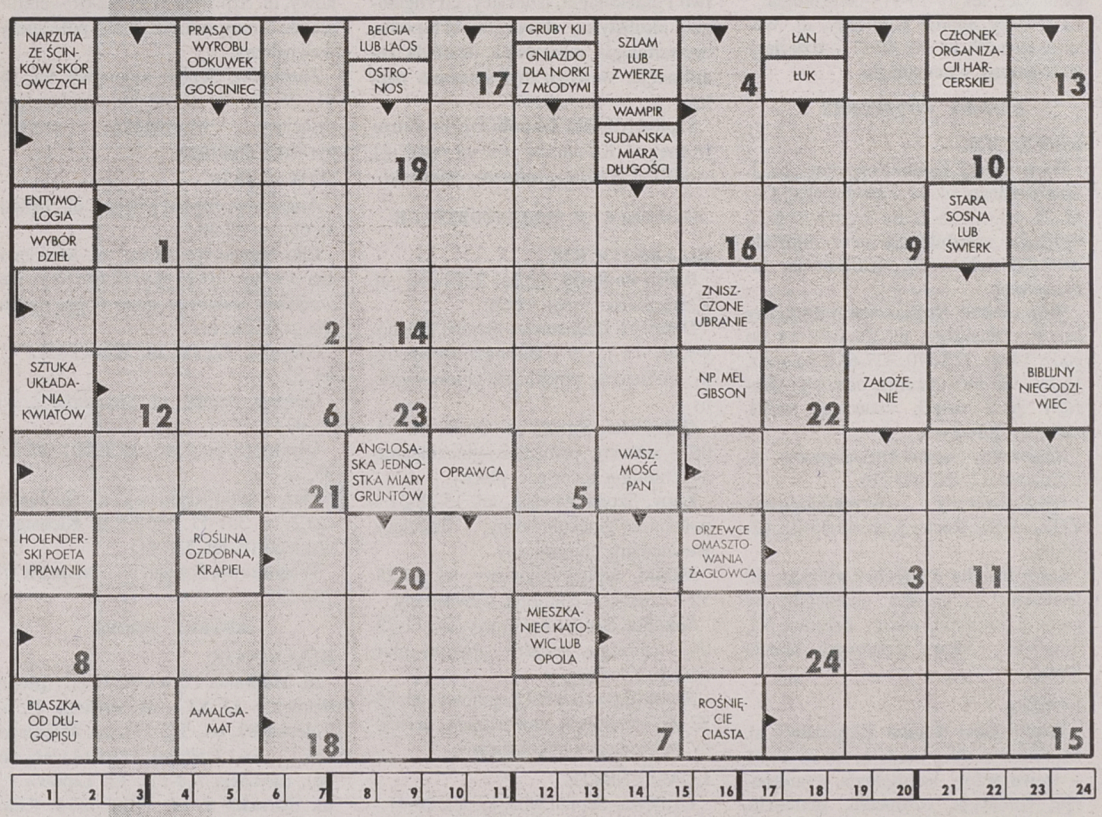

3. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie - myśl Krystiana Fryderyka Hebbla

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie czterech zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 75, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub 4 zadania z numeru 75". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie czterech zadań szaradziarskich z magazynu nr 72 nagrodę pieniężną 100 złotych otrzyma pani **Cecylia Grygo z Białegostoku**

Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali:
Jolanta Gęsowska z Łap,
Nadzieja Skwarko z Białegostoku
oraz Andrzej Strękowski
z miejscowości Monkinie

Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON NR 74 GAZETA Współczesna

4. KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA

POZIOMO: 1) rodzaj pułapki, 4) nauka o roślinach, 8) bliski związek, kontakt, 9) łamie w rękach podkowy, 10) np. Steffi Graf, 11) pisarz bułgarski, autor „Wojny z aniołem", 12) haracz, 13) odcinek trasy, 15) toster, 16) wydarzenia na czasie.

PIONOWO: 1) obowiązuje podczas ramadanu, 2) baranie harcowanie, 3) zecer, 4) grzyb jadalny z rodziny bedłkowatych, 5) wyciąg z galasów, 6) siarka lub węgiel, 7) miasto w płd.-wsch. Sudanie, nad Nilem Białym, 9) ptak albo roślina, 11) depeszowa kropka, 14) stolica Samoa Zachodniego.

„HELLES"

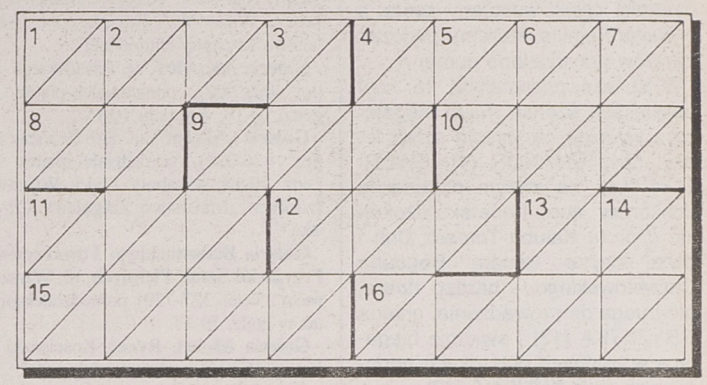

KRZYŻÓWKA RADIOWA NR 36

Zapraszamy do odbiorników radiowych w piątek, 8 listopada, od godz. 18.10 do 18.30 na wspólne rozwiązywanie krzyżówki radiowej.

Po jej rozwiązaniu, litery z pól: (H-6, F-2, E-9, J-2, F-6) (B-5, I-8, A-5, G-2) (G-6) (J-4, A-1, B-3, A-10, G-4, J-9) (D-3, C-6) (I-6, H-5, A-6, D-1) (E-10, E-3) utworzą dodatkowe hasło. Hasło to należy nadesłać wyłącznie na kartkach pocztowych, z dopiskiem „KRZYŻÓWKA RADIOWA NR 36", pod adresem:

Radio Białystok
ul. Świerkowa 1
15-328 Białystok

Do rozlosowania nagroda w postaci parasola i torby turystycznej o wartości 100 zł. Fundatorem nagrody jest „AVEXIM", mający siedzibę w Białymstoku, ul. Legionowa 9/1, lokal 140.

Życzymy przyjemnej zabawy i szczęścia w losowaniu nagrody.

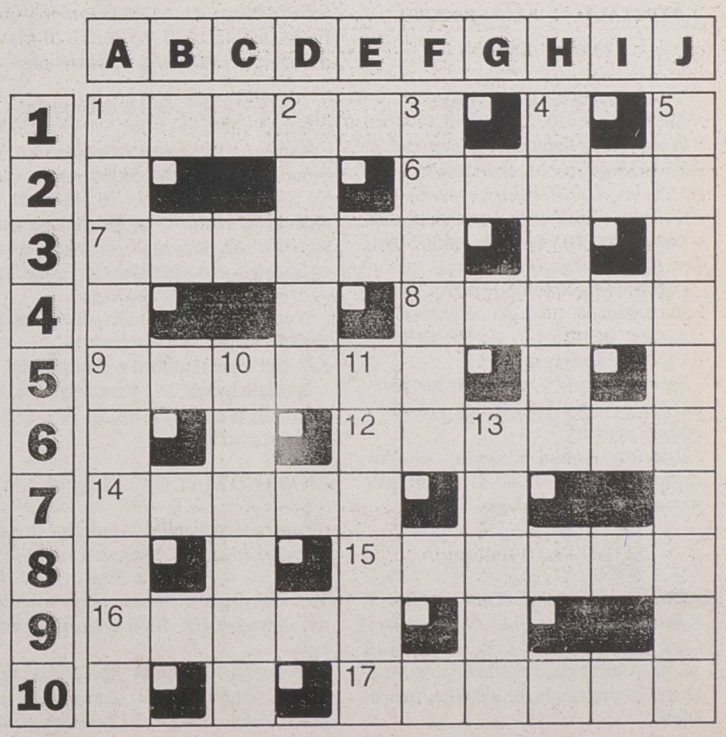

„HELLES"

QUATTRO

10 listopada 1996, godz. 12.10

GONITWA DLA 3-L. KONI ARABSKICH I GRUPY

dystans: 1600 m.

1. POŁANIEC – S. Wasiutow
2. WOLFRAM – W. Ryniak
3. CASSIJA – T. Kluczyński
4. EMANOR – P. Słobodzian
5. MAXIM – H. Hryniewiecka
6. ERPA – T. Rejek
7. GIN – W. Szymczuk
8. FAMIKS – B. Mazurek
9. PERTURBACJA – J. Gęborys
10. FAKT – J. Filipowski
11. EWERTON – T. Dul
12. KUMENA – S. Pierow
13. GRYZETKA – R. Panczew
14. OSET – M. Pietriakow
15. RIAD EL WASHKAN – K. Szymczuk
16. ORESTES – M. Pilich
17. DARION – J. Kozłowski

●

NASZE TYPY:

W czwartej gonitwie QUATTRO rywalizować będzie czołówka polskich trzyletnich koni arabskich. W ostatniej chwili wycofany został z wyścigu Famiks, któremu podczas zapisów przydzielono numer 8.

W stawce pozostałych 16 koni największe szanse mają: biegający z wyścigu na wyścig coraz lepiej, siwy EMANOR (4), EWERTON (11), za którym przemawia doskonały duet trenersko-dżokejski (Dorota Kałuba-Tomasz Dul) i dwie klacze trenera Bogdana Chrzanowskiego – bardzo dobra, ale trudna do prowadzenia, gniada GRYZETKA (13) i świetnie biegająca w trudnych warunkach pogodowych siwa KUMENA (12).

Niespodziankę sprawić mogą: ładna, siwa klacz KASIJA (3), lubiąca szybkie tempo PERTURBACJA (9), dobrze finiszujący GIN (7) i karo-gniady OSET (14) pod Miszą Pietriakowem (zwycięzca poprzedniej gonitwy Quattro).

Nasza czwórka: Gryzetka-Perturbacja-Kumena-Ewerton.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Sensitive" – prace Joanny Rajkowskiej i Marka Kijewskiego.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „100 lat techniki gumowej w fotografii".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Twórczość artystyczna w Białymstoku w latach międzywojennych" (otwarcie w piątek o godz. 17).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawa czasowa: „Koń w tradycji i kulturze".

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Malarstwo Krystyny Humiennej".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Malarstwo Zbigniewa Chrostka".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Rysunki Alicji Chorociej".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 127-66), codziennie w godz. 11-15. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony Piotra Dworakowskiego. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieska" – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Miałam 13 lat, gdy trzynastego..." – rysunki Aliny Maliszewskiej.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 8-15 w dni powszednie, 9.30-16.30 w soboty i niedziele (oprócz dni poświątecznych). Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy... czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Stała ekspozycja muzealna: Sala Wielka Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „W kręgu Tory" – malarstwo z przełomu XIX i XX w. z kolekcji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Dom Talmudyczny – nieczynny. MN

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 12-16: „Życie jeste piękne" – wystawa fotografii Bolesława Deptuły.

Galeria „Bonar", ul. Wojska Polskiego 3: wystawa „Obiekty" – prace Marcina Berdyszaka.

Urząd Wojewódzki (hol): „Ziemia Łomżyńska w fotografii".

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawy czasowe: „Z dziejów harcerstwa Ziemi Łomżyńskiej" oraz „Telegramy i biżuteria patriotyczna" – ekspozycja ze zbiorów Marka Sosenki, krakowskiego kolekcjonera.

Galeria „Pod Arkadami" Stary Rynek: wystawa poplenerowa „Gołdap '96" – obrazy Doroty Charkiewicz, Mariusza Dobkowskiego, Karoliny Jankowskiej, Katarzyny Kuleszy, Mariusza Małachowskiego, Moniki Miller, Mariusza Majera, Martyny Modzelewskiej, Joanny Sawickiej, Anny Stefanów, Anety Wleciał, Anny Zdanowicz.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16: „Nowoczesne trendy w hodowli zwierząt" – wystawa czasowa.

GOK W BOGUTACH PIANKACH

Wystawa fotograficzna „Las w obiektywie" autorstwa Marka Taradejny. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45.

Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa Krzysztofa Kulisia pt. **„Emocje". „Pacamera Club",** ul. Kościuszki 45 – wystawa prac Tomasza Piwowarskiego pt. „Moje". **Galeria „Chłodna 20"**, ul. Noniewicza 71 – wystawa jubileuszowa Jadwigi Błaszczyk-Jurkonis.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawa: „Maria Konopnicka 1842-1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8-16, soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawy aktualne: „Tradycje Wojska Polskiego na Suwalszczyźnie" oraz „Sztuka świata antycznego" – rzeźba, szkło i ceramika starożytnych Grecji i Rzymu. Eksponaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa pt. „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna. Czynna oprócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5. Zwiedzać można po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: (0-119) 27-54. W święta muzeum nieczynne.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunków plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – czynne: wtorki, soboty, niedziele w godz. 8-15; środy, czwartki, piątki – godz. 8-16. Ekspozycja stała „Fauna i flora Puszczy Piskiej".

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej – czynne w dni powszednie w godz. 8-18, w dni wolne od pracy w godz. 10-15. Ekspozycja przedstawiająca dzieje Węgorzewa i okolic.

EŁK

Miejski Dom Kultury – od 13 listopada wystawa malarstwa w Galerii „Ślad" Marka Sobczaka. (m)

„Zośka wariatka"

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku (ul. Kilińskiego, sala 111) zaprasza w piątek, 8 bm. na godz. 18 wszystkich tych, którzy chcieliby zobaczyć na scenie Joannę Kasperek. Znakomita aktorka Towarzystwa Wierszalin – Teatr (absolwentka białostockiej PWST) wystąpi w monodramie śpiewanym pt. „Zośka wariatka".

Przypomnijmy, że widowisko zostało uhonorowane I nagrodą na wrocławskim Festiwalu Piosenki Aktorskiej. Wyreżyserował je Piotr Tomaszuk, muzykę napisał Krzysztof Dzierma (wykonanie partii muzycznych: Iza Wiera – altówka, Wojciech Dunaj – klarnet i Mirosław Jaroszuk – akordeon). W monodramie zostały wykorzystane utwory Juliana Tuwima, Natana Tanenbauma, Roberta Frosta, Wisławy Szymborskiej, Konstantego I. Gałczyńskiego oraz e. e. cummingsa. (kon)

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 8 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

SOBOTA, 9 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

NIEDZIELA, 10 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

PONIEDZIAŁEK, 11 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – **neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmeda 12, tel. 42-33-65, (poniedziałek – 11 XI – ul. Suraska 2), ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Suraska 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza

Dwie gwiazdy w „Gołębiewskim”

W piątek do Białegostoku przyjedzie Beata Tyszkiewicz, znana w Polsce i świecie aktorka, prezes Fundacji Kultury Polskiej. Pretekstem odwiedzin będzie regionalna promocja najnowszego dzieła koncernu Daewoo – ekskluzywnego auta Espero.

Beata Tyszkiewicz nieprzypadkowo pojawi się na piątkowej imprezie. Kilka miesięcy temu aktorka otrzymała w dzierżawę od koncernu złote espero, by w kraju i za granicą promować ten model samochodu.

Takie samo auto otrzymał również szef Sztabu Generalnego WP gen. Wilecki, on jednak do Białegostoku nie przyjedzie.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że pani Beata od dawna marzyła o samochodzie tak ekskluzywnym i właśnie w kolorze piaskowego chrabąszcza albo złotego skarabeusza. Uwielbia jeździć samochodem i w opinii innych, nawet mężczyzn, jest doskonałym kierowcą. Nigdy nie otrzymała mandatu i to bynajmniej nie dzięki sławie – jeździ zgodnie z przepisami.

W piątkowej uroczystości, która odbędzie się w hotelu „Gołębiewski”, udział weźmie ok. 200 zaproszonych gości – przedstawiciele władzy, adwokaci, lekarze, naukowcy, szefowie poważnych firm, a więc potencjalni klienci salonu Daewoo. Właśnie dla nich przygotowane będą do testowania espero, nexia i polonez.

(rs)

TEATRY

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Cyrano de Bergerac” (spektakl dla dorosłych), godz. 18.00, sobota, niedziela „Mały książę” (gościnne spektakle Teatru Lalki i Aktora im. H. Ch. Andersena w Lublinie), godz. 11.00, 16.00, poniedziałek „Mały książę”, godz. 11.00.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek, sobota „Gęsi za wodą” (Mała Scena), godz. 19.00, niedziela „Pasjanse pana Marszałka” (Duża Scena), godz. 19.30.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Zbigniew Szablewski, Craig Goodman – flet (USA), Magdalena Jakubowska-Puchalska – flet. W programie: R. Schumann – Uwertura „Manfred” op. 115, A. Vivaldi – Koncert fletowy g-moll P 342 op. 10/2, D. Cimarosa – Koncert G-dur na dwa flety i orkiestrę, J. Brahms – III Symfonia F-dur op. 90.

Teatr Lalek w Łomży – niedziela „Dziejba leśna” (Siedziba), godz. 16.00 (spektakl dla młodzieży i dorosłych).

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Dzień Niepodległości” (USA, l. 12), godz. 9.30, 12.00, 17.00, „Czas zabijania” (USA, l. 15), godz. 12.00, 17.30, 20.15, „Reakcja łańcuchowa” (USA, l. 15), godz. 13.00, 16.00, 19.00.

„TON” – piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Złodziej z Bagdadu” (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 15.00, „Nieugięci” (USA, l. 15), godz. 12.45, 18.30, „Nigdy nie rozmawiaj z nieznajomym” (USA, l. 15), godz. 16.30, 20.30.

„FORUM” – piątek „Gruby i chudszy” (USA, l. 12), godz. 12.15, 16.00, „Nawiedzony” (USA, l. 15), godz. 14.00, 20.30, „Dzieci i ryby” (pol., l. 15), godz. 18.00, sobota „Gruby i chudszy”, godz. 12.15, 16.00, „Nawiedzony”, godz. 14.00, 20.00, „Dzieci wielkiej ryby” (pol., l. 15), godz. 18.00, niedziela „Gruby i chudszy”, godz. 12.15, 16.00, „Nawiedzony”, godz. 14.00, 20.00, „Odwiedź mnie we śnie” (pol., l. 15), godz. 18.00, poniedziałek „Gruby i chudszy”, godz. 12.15, 16.00, „Nawiedzony”, godz. 14.00, 20.00, „Autoportret z kochanką” (pol., l. 15), godz. 18.00.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Ukryte pragnienia” (ang.-wł.-franc., l. 15), godz. 14.30, 17.00, „Pod presją” (USA, l. 15), godz. 19.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Zbyt wiele” (USA, l. 15), niedziela, poniedziałek „Dzień Niepodległości” (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek „Lęk pierwotny” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Namiętności” (USA, l. 15), „Król olch” (niem.-franc.-ang., l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela, poniedziałek „Twierdza” (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Egzekutor” (USA, l. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „12 małp” (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek „Szkoła czarownic” (USA, l. 15), sobota, niedziela „Nagi peryskop” (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Żyleta” (USA, l. 15), niedziela, poniedziałek „Pułkownik Kwiatkowski” (pol., l. 15).

Suchowola „Kometa” – piątek, sobota, niedziela „Klatka dla ptaków” (USA, l. 15), „Toy Story” (USA, b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” – piątek „Quest” (USA, l. 15), godz. 11.00, „Belfer” (USA, l. 12), godz. 16.00, 22.45, „Lęk pierwotny” (USA, l. 15), godz. 18.15, „Namiętności” (USA, l. 15), godz. 20.30, sobota, niedziela „Belfer”, godz. 11.00, 16.00,22.45, „Lęk pierwotny”, godz. 18.15, „Namiętności”, godz. 20.30, „Lęk pierwotny”, godz. 18.15, 22.45, poniedziałek „Belfer”, godz. 11.00, 16.00, „Namiętności”, godz. 18.15.

Ciechanowiec „Meteor” – piątek, sobota, niedziela „Krytyczna decyzja” (USA, l. 15).

Kolno „Wrzos” – piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Sierżant Bilko” (USA, l. 12).

Szepietowo „Bajka” – piątek, sobota, niedziela „Babe – świnka z klasą” (USA, b.o.).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Twister” (USA, l. 12), sobota, niedziela, poniedziałek „Daleko od siebie” (pol., l. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Mission: Impossible” (USA, l. 15), „Podwójna świadomość” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos” – piątek, sobota, niedziela „Małpa w hotelu” (USA, b.o.).

Ełk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Osaczony” (USA, l. 15), niedziela, poniedziałek „Lęk pierwotny” (USA, l. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Fenomen” (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Sztorm” (USA, l. 15).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela, poniedziałek „Rozrabiaki w Waszyngtonie” (USA, l. 12).

Pisz „Stolica” – piątek „Spy Hard czyli szklanką po łapkach” (USA, l. 12), sobota, niedziela „Jej Wysokość Afrodyta” (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Psychopata” (USA, l. 15), niedziela, poniedziałek „Księżniczka łabędzi” (USA, b.o.).

194 277 324 474 519 610 729 821 967

Odpowiedz na pytania:

1. Jakie święto obchodzimy 11 listopada? .....
.....
2. Kiedy rozpocznie się nowy konkurs w naszej Gazecie? .....
.....

Drodzy Czytelnicy!

Przed nami już tylko tydzień zabawy i...największe emocje! Na naszej liście nagrodzonych zapisaliśmy już ponad 140 nazwisk. Codziennie dopisujemy nowe, ale nadal brakuje tam nazwiska właściciela głównej nagrody, czyli fiata 126. „Jesienna Szansa” to również szansa na dzisiejszą supernagrodę tygodnia. W tym tygodniu proponujemy zestaw sprzętu gospodarstwa domowego, a do końca konkursu jeszcze kilkanaście cennych nagród dnia i kilkadziesiąt niespodzianek. W finale życzymy powodzenia wszystkim czytelnikom, a zwłaszcza tym, którzy nie znaleźli się jeszcze na naszej liście nagrodzonych!

NAGRODA TYGODNIA

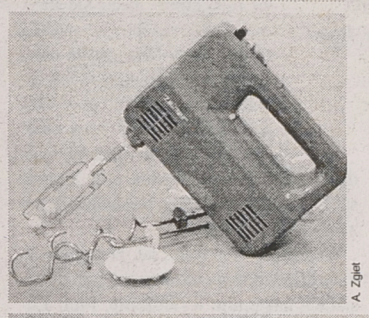
A. Zgiet

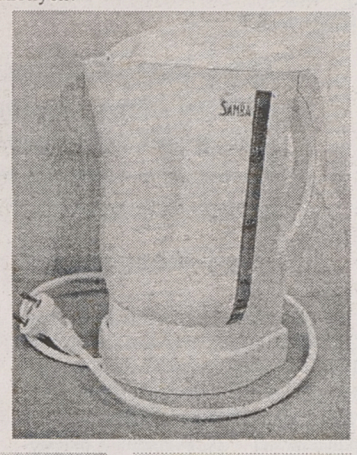
A. Zgiet

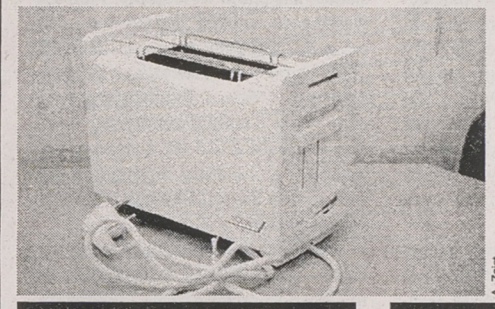
A. Zgiet

BIURO GRY 42-32-42 9.00 - 16.00

NAGRODA DNIA RADIOMAGNETOFON DEAWOO

NAGRODA PIENIĘŻNA 100 ZŁOTYCH

Zimowy konkurs już za tydzień!

W ostatnich tygodniach tego roku dajemy Państwu jeszcze jedną szansę na wygranie samochodu i kilkuset innych nagród. Kolejny fiat 126 będzie bowiem główną nagrodą „Zimowej Szansy” – bo tak nazwaliśmy naszą kolejną zabawę. Czy zima dopasuje się do naszego konkursu i rozpocznie już 15 listopada? Przekonamy się już wkrótce. Na pewno jednak możemy liczyć na naszych Czytelników. Przygotowaliśmy już kolejną porcję kolorowych telewizorów, radiomagnetofonów, walkmanów, ekspresów do kawy, żelazek, mikserów...

Wszystko to może trafić do Państwa domów pod jednym wszakże warunkiem. Trzeba dać szansę szczęściu, zagrać w naszym konkursie, a potem już tylko uważnie sprawdzać numerki i czekać na wygraną.

„Zimowa Szansa” już za tydzień!

Zasady konkursu

- Konkurs-quiz „Jesienna Szansa” rozpoczął się 4 października 1996 r., a zakończy się 14 listopada 1996 r.
- Codziennie w gazecie drukujemy liczby do zakreślania na karcie konkursowej.
- Nagrodę w zakreślance wygrasz, gdy:
  – **zakreślisz wszystkie 7 liczb w jednym diagramie z określoną kategorią nagrody**
  – **odpowiesz prawidłowo na pytania zamieszczane na kuponach w gazecie.**
- Wygraną należy zgłosić osobiście lub telefonicznie najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po wydrukowaniu ostatniej pasującej liczby do zakreślenia. Biuro Gry, tel. 42-32-42, ul. Suraska 1, Białystok.
- Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.
- Otrzymasz wygraną, jeśli zgłosisz się do Biura Gry w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz ze wszystkimi kuponami wyciętymi z gazety z wpisanymi prawidłowymi odpowiedziami na pytania konkursowe. Dopuszcza się brak 3 kuponów.

8 „HORN”, codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, we wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Gałaja 4, tel. 66-49-32, poniedziałek (11 XI) – **ul. Konopnickiej 2,** tel. 66-50-91.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga”** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus”,** ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon”** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

POLE ŻYCIA

„Natura leczy, lekarz czuwa"

Hipokrates

Na okładce książki jest zdjęcie, upowszechnione podczas akcji niesienia pomocy ludności Somalii: znana aktorka, Sophia Loren, trzyma dłonie na główce czarnoskórego dziecka.

– Nakładanie na głowę rąk to metoda uzdrawiania, znana od czasów najdawniejszych – mówi autor książki, Piotr Lewandowski. **– Potwierdza to także Pismo Święte. Stosowana jest zresztą do dzisiaj.**

Zdjęcie jest symboliczne. Książka traktuje o metodzie leczenia i samoleczenia BSM – bioemanacyjnego sprzężenia z mózgiem, a zabiegi polegają na przykładaniu dłoni do głowy, nad ośrodkami kory mózgowej, zawiadującymi chorymi częściami ciała.

Metoda BSM jest dla mnie od dwóch lat metodą pozwalającą uchronić dzieci od zażywania antybiotyków. Leczę nią infekcje górnych dróg oddechowych.

Teresa Sapińska, Warszawa

W przedmowie autor pisze: „Drogi Czytelniku, z przyjemnością oddaję do Twojej dyspozycji opis nowej, unikalnej metody samoleczenia wielu schorzeń. Czynię to z przekonaniem o jej skuteczności – potwierdzonej dziesięcioletnim już doświadczeniem. Metoda ta uratowała niegdyś zdrowie mnie samemu, a także wielu osobom, którym ją objaśniłem. Zasad stosowania nauczył mnie jej odkrywca, Eugeniusz Uchnast z Warszawy. Przekazywałem ją następnie cierpiącym w różnych miastach Polski, na wielu zbiorowych spotkaniach."

Na konferencji prasowej dowiadujemy się więcej szczegółów na ten temat. Piotr Lewandowski spotkał Eugeniusza Uchnasta przypadkowo, w parku, w czasie gdy z powodu choroby serca nie mógł pracować jako trener sportowy. Po półtora miesiącu stosowania zabiegów, w dwóch pozycjach, miał już dobry elektrokardiogram.

Poznał także historię odkrycia tej metody. Jak to bywa często i tutaj przypadek odegrał swoją rolę. Było to ponad dwadzieścia lat temu, Eugeniusz Uchnast położył sobie dłoń na bardzo bolącą głowę – i usnął. Po przebudzeniu okazało się, że ból głowy minął bez śladu. Skojarzył to sobie: położenie ręki i ustąpienie dolegliwości.

Odkrywca był zawodowym oficerem w wojsku, ale jego hobby to był mózg. Wiedział na ten temat bodajże więcej niż niejeden neurochirurg. Sięgnął więc po schemat mózgu, na którym wyróżniono ośrodki zawiadujące częściami ciała. To było to! Dłoń, przyłożona do głowy, nad ośrodkiem kory mózgowej zawiadującym bolącą częścią ciała – spowodowała usunięcie bólu.

Następnie zajął się, w ten sam sposób, rwą kulszową. Dolegliwości ustąpiły. Reszta już była prosta. Jasne się stało, że należy postępować według zasady: przy bólu gardła należy oddziaływać na ośrodek zawiadujący gardłem, przy kłopotach ze słuchem – na ośrodek zawiadujący uszami, i tak dalej. Opracowana została cała metoda samoleczenia i leczenia, stosowana z pozytywnymi skutkami.

Wiadomo więc było, jak postępować, ale odpowiedź na pytanie, na jakich zasadach następuje wyleczenie, Piotr Lewandowski znalazł dopiero po przeczytaniu artykułu Edwarda Russella „Pola życia" w „Literaturze na świecie" (nr 4, 1983 r.). Publikacja poświęcona była elektrodynamicznej teorii życia, którą w latach 40. bieżącego stulecia po raz pierwszy wysunął dr Harold Saxton Burr, naukowiec z Uniwersytetu w Yale.

Otóż Burr i jego współpracownicy wykazali – pisze Russell, że wszystkie formy żywe są organizowane i podtrzymywane przez pole elektrodynamiczne lub, jeśli ktoś woli, elektromagnetyczne. Te organizujące pola Burr nazwał „polami życia", czyli „polami L" (od angielskiego słowa „life" – życie). Stwierdził on również, że każdy rodzaj żywej formy ma swoje pole L – począwszy od ludzi i myszy, a skończywszy na drzewach i nasionach.

Ponieważ pole L jest czynnikiem organizującym i kontrolującym całe ciało, zmiany w tym polu wskazują na chorobę, uszkodzenie ciała czy takie procesy jak gojenie ran lub owulację u kobiety. Russel wysunął też taką tezę: W przyszłości, być może, będziemy wykorzystywać pola L zarówno do leczenia jak i do diagnozowania. Albowiem skoro pole L kontroluje ciało, a nienormalności w tym polu często wyprzedzają pojawienie się symptomów fizycznych, to wydawałoby się logicznezaatakowaniechoroby przy pomocy pola L.

Pozycja I pomaga przy stresach, rzeczywiście jest efektywna.

Jolanta Adryan,
Piotrków Trybunalski

Takim „atakiem na chorobę" jest właśnie metoda BSM – bioemanacyjnego sprzężenia z mózgiem. Przy czym, według Eugeniusza Uchnasta, bioemanacja to „wszelkie rodzaje promieniowania, wydzielające się z organizmu na powierzchni ciała, o nieograniczonym zasięgu i różnorodności form". Piotr Lewandowski, propagator metody, tak ją objaśnia:

– Inaczej niż w przypadku leczenia medycznego, czy farmakologicznego, gdzie obiektem zabiegów jest system biologiczny, metoda ta wpływa na pole elektromagnetyczne organizmu. Pole to jest rodzajem fizycznego spoiwa, odpowiedzialnego za funkcjonowanie różnych układów, składających się na ciało człowieka. Oczywiście, równolegle dostarczyć należy organizmowi odpowiedniego budulca – białka, witamin, soli mineralnych i innych elementów, bez których organizm funkcjonować nie może.

Odwrotnie niż w leczeniu konwencjonalnym – które ingeruje w biologiczne systemy, dzięki czemu wtórnie uzyskuje się równowagę pola elektromagnetycznego – metodą BSM „leczymy" najpierw to pole, w następstwie czego system biologiczny też dochodzi do normy. Co w metodzie BSM jest najistotniejsze – to skuteczność i szybkość leczenia, a także – pod warunkiem prawidłowego jej stosowania – brak szkodliwych działań ubocznych.

Metodą BSM leczę przeziębienia, bóle głowy, zębów. Stosuję ją na sobie i swojej rodzinie, również profilaktycznie.

Andrzej Talkowski,
Kołobrzeg

W odróżnieniu od innych niekonwencjonalnych metod leczenia, BSM oddziałuje bezpośrednio na centralny układ nerwowy. Dzięki ogromnej czułości tego układu na odbiór słabych pól elektromagnetycznych – wypromieniowana energia jest u każdego człowieka w równym stopniu wystarczająca dla wywołania reakcji leczniczych. Czułość ta wiąże się z obecnością w mózgu kryształków magnetytu. Jak odkryto ostatnio, ilość megnetytu w mózgu w porównaniu z innymi narządami organizmu jest bardzo duża. Metoda samoleczenia BSM może też pomóc w leczeniu schorzeń, które wydają się nieuleczalne lub są uciążliwe w leczeniu metodami konwencjonalnymi.

Zabiegi polegają na przykładaniu dłoni (ciała) do głowy – nad ośrodkami kory mózgowej, zawiadującymi chorymi częściami ciała. Promieniowanie wysyłane przez żywą tkankę komórkową dłoni pobudza te ośrodki do rozpoczęcia procesów samoleczenia. Należy zauważyć, że wykorzystujemy tutaj energię, która i tak jest stale, bezużytecznie wypromieniowywana z organizmu. Nie trzeba więc przy leczeniu tą metodą mieć jakichkolwiek nadwyżek energetycznych, specjalnych właściwości czy wykorzystywać siły woli. Metodę BSM może stosować każdy.

W książce Piotra Lewandowskiego podane są opisy, z ilustracjami, metod samoleczenia (lub leczenia innych) w siedmiu pozycjach, z wyszczególnieniem które przy jakich schorzeniach stosować. Wymienione są wskazania i przeciwwskazania. Bardzo wyraźnie podkreślane są relacje z medycyną konwencjonalną. Wiedza medyczna, zapewniająca rozpoznanie choroby i dostarczenie organizmowi odpowiednich składników, jest nie tylko pomocna, ale i niezbędna przy leczeniu metodą BSM. Dobrze, jeśli chory korzysta w tym czasie z konsultacji lekarza i okresowych badań oraz obserwacji. Mimo iż nie wszyscy lekarze są do niej przekonani. W nagłych wypadkach należy najpierw wykonać zabiegi pierwszej pomocy, sprowadzając lekarza.

W przypadku zdrowego organizmu metoda BSM nie powoduje żadnych ubocznych skutków – nie działa. Bezwzględnie niewskazane jest jej stosowanie przez kobiety w ciąży, na tętniaki, a bez zgody lekarza zaznajomionego z tą metodą – na ostre zapalenie wyrostka robaczkowego, torbiele, skrzepy, ropnie znajdujące się pod grubą warstwą ciała albo w narządach wewnętrznych i w celu usunięcia kamieni czy piasku.

Ze względu na te przeciwwskazania odkrywca metody, nieżyjący już Eugeniusz Uchnast, usiłował nią zainteresować tylko lekarzy. Propagujący ją obecnie Piotr Lewandowski uważa, że przy dzisiejszych możliwościach diagnozowania nikomu ona nie zaszkodzi. Jego książka „Samoleczenie metodą BSM" rozeszła się już w ponad półmilionowym nakładzie. Na bezpłatne instruktażowe spotkania w różnych miastach przybywają tysiące ludzi.

Stosując metodę Pana Uchnasta uratowałem ojca ze śmierci klinicznej. Poz. 1.

Ryszard Kaczorowski,
Warszawa

Na pytanie, dlaczego propaguje metodę BSM, Piotr Lewandowski odpowiada, iż nie jest to misja. Po prostu uważa, że metoda powinna być znana ludziom. A o jej wiarygodności najlepiej świadczą listy ludzi, którym ona pomogła.

ANIELA ŁABANOW

THE DOCUMENT COMPANY
XEROX
Kopiarka Xerox 5621
• Prędkość kopiowania: 21 kopii na minutę (A4)
• Maksymalny format oryginału/kopii: A3
• Tace papieru: główna - 250 arkuszy, boczna - 50 arkuszy
• Zoom: 64-156%
• Opcje: podstawa z szafką, moduł 2-tac (2x250 arkuszy), automatyczny podajnik dokumentów, sorter
PROMOCJA
Już od PLN 9.600,- +VAT*
Zadzwoń: Białystok, Schola, ul. Nowy Świat 2, tel. 442-424
Olsztyn, Rato, ul. Partyzantów 88/3, tel. 235-647
*Oferta cenowa aktualna do końca listopada 1996 r.

Ten się śmieje ostatni, kto ma rybę w matni

TOWAR-RYBA

Ceny ryb słodkowodnych są niemal dwukrotnie wyższe od morskich. Ceny kształtowane są przez rynek: podaż i popyt.

Białostockie w przeciwieństwie do Suwalskiego nie cechuje ogromna liczba jezior i nie jest ono postrzegane jako producent ryby konsumpcyjnej. Z uznaniem wypada zatem odnotować narodziny producentów ryb słodkowodnych w Białostockiem.

Rybactwo śródlądowe jest dziedziną produkcji rolnej odznaczająca się specyficzną odmiennością. Stanowi część kompleksowej gospodarki wodnej; woda to rybacka baza produkcyjna. Woda, niestety, jest towarem deficytowym. Budowa i renowacja stawów rybnych, które są istotnym elementem małej retencji, nie jest zjawiskiem powszechnym. Chów ryb w stawach może przynosić spore dochody.

Czystą polszczyzną w „Żywotach człowieka poczciwego" imć Mikołaj Rej pisał:

„Jeślisz też masz sadzaweczke, albo stawek nijaki, siedem albo dziesięć karpi puść, które mogą szczęśliwym ciebie uczynić".

O rozwój gospodarki stawowej szczególnie zabiegała królowa Bona. Stawy rybackie zakładano masowo nie tylko w majątkach magnackich, klasztornych czy królewskich, ale w wielu folwarkach szlacheckich.

Duże zainteresowanie stawami rybnymi przejawiał był król Zygmunt August. Według legendy, jezioro w Czechowiźnie, koło Knyszyna, miał wykopać w ciągu nocy sam Lucyfer w zamian za duszę Twardowskiego. Prawda jest inna. Staraniem Zygmunta Augusta, na rzece Nereśli opodal Knyszyna, w roku 1560 utworzono duży kompleks stawowy. Jest to największy w makroregionie akwen produkcji karpia i nosi on nazwę jezioro Zygmunta Augusta. Staraniem królowej Bony stawy karpiowe powstały również koło Suraża i w rejonie Strabli, na dopływach Narwi.

Karp, jak wiadomo, najlepiej sprzedaje się przed Wigilią Bożego Narodzenia, ale mówić o nim teraz wcale nie jest za wcześnie...

Inicjatorem rybactwa na szczeblu krajowym jest Polskie Towarzystwo Rybackie z siedzibą w Poznaniu, (nie mylić z Polskim Związkiem Wędkarskim) spadkobierca Krajowych Towarzystw Rybackich, działa od kwietnia 1991 roku. Służy doradztwem, pomocą i dąży do rozwoju rybactwa polskiego. W działalności merytorycznej PTRyb. dokłada starań dla rozwoju małej retencji wód, miedzy innymi przez popieranie budowy stawów rybnych.

Z chwilą powstania przy Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej funduszu Polsko- Amerykańskiego Doradztwa Rolniczego, grupa rolników białostockich, wspierana przez Zespół Doradztwa Rolniczego w Hajnówce, powołała Stowarzyszenie Hodowców Ryb Słodkowodnych. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 6 grudnia 1994 roku w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku.

W dniu rejestracji stowarzyszenie liczyło 24 członków – właścicieli stawów. W ciągu roku na terenie gmin w rejonie Hajnówki przybyło około stu stawów hodowlanych. Obecnie stowarzyszenie liczy 130 członków, właścicieli stawów, producentów karpi i wykazuje tendencję rozwojową.

Jak mnie poinformował Piotr Sakowicz – kierownik Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Hajnówce, Stowarzyszenie Hodowców Ryb Słodkowodnych z siedzibą przy Urzędzie Gminy w Dubiczach Cerkiewnych ma zarejestrowanych 370 stawów, w tym 22 stawy gminne i 348 stawów gospodarzy indywidualnych.

Gdyby wszystkie stawy były właściwie zagospodarowane, to docelowa produkcja karpia w skali roku osiągnęłaby 40 ton.

Aby taki wynik był realny, należy już teraz wsiedlić około 10 ton narybku karpia kroczka. Dotychczas zarybiona karpiem z zakupu jest jedynie połowa stawów. Pozostałe są przygotowane do zarybienia, ale...

Podstawową i główną trudnością, z jaką borykają się właściciele stawów, są trudności w pozyskaniu narybku od hodowców oraz brak środków finansowych.

W tym miejscu warto poinformować, że zarejestrowani producenci ryb mogą, zgodnie z Rozporządzeniem MR i GŻ z dnia 21 lipca 1995 (Dz.U. nr 93, poz. 464), ubiegać się o dotacje na zarybianie.

Hodowla ryb w stawach nie musi ograniczać się do karpi i karasi. Bardzo dobre wyniki w hodowli suma uzyskano w Ełku. Hodowla węgorza w stawach jest bardzo popularna wśród niemieckich producentów ryb. Nasz producent, zgodnie z cyt. rozporządzeniem, może otrzymać dotację na węgorza w wysokości 50 zł za zarybienie akwenu 1 kilogramem zakupionego z importu materiału zarybieniowego węgorza-węgorzyka szklistego (montee). Za komplet tarlaków karpia nowych linii i ras nabywca-hodowca może otrzymać 25 złotych dotacji.

Wszyscy zainteresowani hodowlą ryb słodkowodnych mogą kontaktować się z Rejonowym Zespołem Doradztwa Rolniczego, ul. Lipowa 20, 17-200 Hajnówka, tel. 0835 -2010.

Tekst i fot.
ANTONI REMIESZ

NOWY OBYWATEL POLSKI - FIAT BRAVO

FIAT BRAVO JUŻ OD 35.700 ZŁ

Fiat Punto i Fiat Brava zyskały towarzystwo: Fiat Bravo, Samochód Roku '96 ma także obywatelstwo polskie! Wszystkie te modele są teraz wytwarzane w Polsce, dlatego możesz je mieć od zaraz i to za wyjątkowo interesującą cenę. Ponieważ już nie musisz przejmować się kwestią „kiedy" i „za ile", skup się na sprawach ważniejszych: który model wybrać?

Fiat Bravo to samochód o linii sportowej - rasowej i zgrabnej, podczas gdy Fiat Brava już na pierwszy rzut oka porywa awangardową elegancją.

W obu modelach równie nowocześnie i komfortowo rozwiązane wnętrze spełni wszelkie Twoje życzenia i oczekiwania. Znakomity, nowoczesny silnik zalicza się do najlepszych w tej kategorii. Doskonałe osiągi idą w parze z jego elastycznością, zapewniając optymalną pracę w różnych warunkach jazdy.

Fiat Punto jest samochodem o nowoczesnej, opływowej sylwetce. Nowatorskie rozwiązania wnętrza i wyposażenie standardowe, jakiego nie uświadczysz w innych samochodach tej klasy, dają Ci pełny komfort podróżowania. Już od pierwszej kreski komputerowego projektu Punto powstawał z myślą o bezpieczeństwie kierowcy i pasażerów.

Jeżeli trudno Ci się zdecydować, odwiedź dealera firmy Fiat i obejrzyj samochody z bliska. Poznaj szczegóły. Zobaczysz, dlaczego te auta zasłużyły na miano Samochodów Roku. Nareszcie masz możliwość w każdej chwili zostać dumnym właścicielem któregokolwiek z nich, na wyjątkowo korzystnych warunkach.

Fiat Auto Poland

Certified I S O 9001

TWORZYMY Z PASJĄ. FIAT

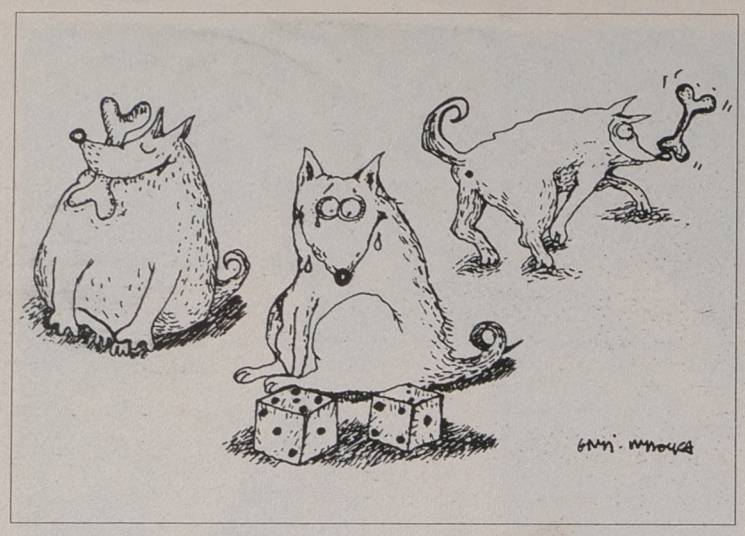

Chora sprawa

SZMED MEDE MONGA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jakeś słuchi do mnie doszli, że iż podobnież któryś rzondowy minister zarzondzenie take ma wydać, czy już nawet wydał, żep wszystke Polaki wyłoncznie po polsku mówili. Prawda to, czy lipa?

– No cóż, sprawa jest dosyć skomplikowana...

– I podobnież kto sie do ukazu nie zastosuje, ten big sztraf zapłaci straszliwy, albo do kicia pójdzie, jeśli skoro many u jego w kieszeni nie ma.

– Za ten big i te many już by pan beknął.

– A za sztraf i ukaz już nie? Też jakoby nie bardzo polske to so słówka.

– Faktycznie. W każdym razie rzecz ujmując a priori...

– Już poszed siedzieć, mowy nie ma!

– No dobrze, dosyć żartów, bo sprawa jest poważna i osobiście uważam, że trzeba przyklasnąć walce z odchwaszczaniem naszego języka.

– Sie z im zgadzam całkowicie, nu tylko jak wszystke obce słowa wyrzucim, to podobnież bendziem ze sobo rozmawiać tylko i wyłoncznie na migi. Trzy na pienć my skondś zapożyczyli, jak nie od Niemców, to od Francuzów czy Anglików, a nawet i Turków. Take pantofli dopuśćmu, co ich letnio poro na noge sie wzuwa...

– Wiem, wiem, to rzeczywiście tureckie słowo.

– A widzi. Nu ale jak ktoś mało gramotny...

– Oj!

– Nu to mało pisemny po polskiemu mówionc tego słowa przypadkowo użyje, natychmiastowo kare zabuli.

– Nic nie zabu..., nie będzie żadnej kary, bo przecież nie o to chodzi.

– A o co, że sie zapytam?

– Nie denerwują pana różne szopy, butiki, grile i co tam jeszcze?

– Szope kiedyść ja miał własne na podwórku, a te tam inne, to ja nawet i nie wiem co to takiego, bo ich nie używam.

– Ale są i tacy, którzy używają. Na przykład chodzą na zakupy do butików.

– Buty kupywać?

– Nie tylko..., yee, co tu z panem mówić!

– Nu dobra, już sie ja przestane wygłupiać. Widzi, take rzecz uważam osobiście, że to moja tylko sprawa, jake w życiu słowa używam, sie o to wyłoncznie rozchodzi, żep ten drugi, z którym chce sie domówić, dobrze mnie rozumiał. Rozumie?

– Nooo...

– Dla mnie ważne, żep ja sie z bliskiemi dla siebie dogadał i całe wszystko.

– No nie! Jesteśmy w końcu jednym narodem.

– Czyli że wszystke obowionzkowo telewizyjnego mamy jenzyka używać?

– Dlaczego zaraz telewizyjnego!

– A jest jakiś spólny narodowy drugi? Jedzie nad morze dopuśćmy i z tamtemi mieszkancami porozmawia. Ciekawość, czy cóś wogle zrozumie.

– Pan mówi o gwarach, a to zupełnie co innego.

– A czemuż to niby? Nad morzem co druge słowo w podobie niemieckiego, tak jak u nas prawie ruske co tam któreś.

– No nie, no, panie Czesławie, językoznawcy za głowy się schwycą!

– Niech chwytajo, za co tylko dla ich pasuje. Ciekawość, czy to oni bendo układać słowniki, które słowo do naszego całkowicie przylipło jenzyka, które jeszcze nie do konca, ale już przylipa, a za które kara oczekuje.

– Dlaczego zaraz oni?

– Nu bo ktoś przecie bendzie musiał, jak nie naukawcy, to urzendniki. Z kalendarzem w renku usiondo i zaczno wyliczać: pantofel dwieścia lat w jenzyku polskim fonkcjonuje, to on choć obcy, już swój, a kamasz – też cudze słówko – tylko osimdziesiont cztery i trzeba jego zabronić używać.

– Eeee, miał się pan nie wygłupiać!

– Toż sie nie wygłupiam i nic a nic nie żartuje. Trzeba bendzie jakeś specjalne policje zrobić od prawidłowego jenzyka, bo obecna nasza sama sie za dobrze polskim nie posługuje. I prawo trzeba specjalne uchwalić, kary w kodeks wpisać, żep sondy wiedzieli, za co, ile można dosunońć... w moich czasach dawnych pradawnych, jak ja jeszcze był młodzikiem, takego wiersza dorosłe dzieci uczyli: Szed ja drogo za parogo, patrze w góre bez parure, szmed mede monga sie rozcionga... Ciekawość, na ile by dzisiej jego wycenili?

Złote usta – Srebrne pióra – Brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Naprawa akumulatorów bezobsługowych**. – Naprawianie też bez obsługi?

Mówią politycy

Czynsz za lokal partyjny płacę z domowych pieniędzy w tajemnicy przed żoną – **Leszek Moczulski**, szef jednego z dwóch KPN-ów.

Patrzę na zachowanie się opozycji i myślę sobie, że za parę lat, jeśli nie za parenaście miesięcy, ta opozycja okres dzisiejszy wspominać będzie jako raj na ziemi. Cokolwiek by mówić o rządach koalicji, jedno trzeba jej przyznać: nie narusza ona reguł demokracji – **Aleksander Małachowski**, wicemarszałek Sejmu z ramienia UP.

W działalności stronnictwa nie podoba mi się głównie to, że uprawiamy politykę władzy, co jest postrzegane jako walka o stołki (...). To niektórzy z nas angażują się w prace nad programami – **Roman Jagieliński**, wicepremier i minister rolnictwa z ramienia PSL.

Zdaniem byłych

Po wyborach rządy obejmie koalicja AW „S" – ROP. Nie chcę, by weszło do niej PSL. Nie może być tak, że ludowcy przez cztery lata grabią Polskę razem z postkomunistami, a teraz przesiadają się na innego konia i Polskę dekomunizują. Musi być dla nich kara – **Stefan Niesiołowski**, były poseł z ramienia ZChN.

Kto jest przywódcą (AW „S" – red.), nie ma dla mnie większego znaczenia. Jestem przekonany, i o to pójdę nawet do sądu, że ktokolwiek byłby liderem, jest z pewnością Tajnym Współpracownikiem, bowiem musi to być człowiek pewny, sprawdzony i robić dobrze – co mu każą – **Andrzej Gwiazda**, jeden z byłych założycieli NSZZ „S".

W gazetach piszą

Polskie służby specjalne ogłosiły z widoczną radością, że nie złapały działającego u nas rosyjskiego szpiega. Rozgłos, jaki nadano temu wydarzeniu, nieco dziwi, jako że nie jest to pierwszy raz i zdarzyło im się to przecież już wcześniej – **Michał Ogórek**, „Gazeta Wyborcza".

Karta kredytowa Banku Lyońskiego, którą posiadam (...), daje mi możliwość robienia zakupu czy płacenia za usługi nawet wtedy, kiedy jestem na koncie pod kreską (...). W Rzeczypospolitej jest akurat na odwrót: kartą, bezczelnie zwaną „kredytową", mogę regulować rachunki tylko w granicach posiadanego wkładu, ani grosza więcej! Innymi słowy – wpłacam do banku pieniądze, które równie dobrze mógłbym trzymać pod poduszką i tymi tylko pieniędzmi ewentualnie dysponuję. W międzyczasie (dopóki ich nie wydam) bank operuje moją gotówką i zarabia sobie na niej. Do jasnej cholery – kto tu komu udziela kredytu? – **Ludwik Stomma**, „Polityka".

Część lekarzy chce strajkować sama, część poprosi górników, by protestowali w ich imieniu, inni uważają, że to niemoralne, a pozostali są zajęci robieniem kasy. Na wiece przychodzą działacze oraz biedota, czyli salowe i pielęgniarki – **Iwona Komarska**, „Przegląd Tygodniowy".

Z kręgów kościelnych

Aleksander Kwaśniewski jest politykiem zawodowym i byłby równie dobry jako prezydent Islandii lub Portugalii – **ks. bp Józef Glemp,** prymas Polski.

Opisano, jakie to łazienki, toalety i inne luksusy ma ksiądz Jankowski. A to przecież nie jest moje! Dla mnie to wszystko są narzędzia. Im lepsze, tym skuteczniejsze – **ks. Henryk Jankowski** z gdańskiej parafii św. Brygidy.

Artyści dywagują

Nie chcę być nielojalny wobec mojego środowiska, ale koledzy po fachu traktują się zbyt serio. Gdy mówią o sobie jak o drugiej bitwie pod Grunwaldem – **Bohdan Łazuka**, aktor.

Jedna z piosenek (na nowej płycie – red.) nosi znamienny tytuł „Jestem pijana w zapachu siana". Podejrzewam, że wieś będzie mnie za nią kochała – **Violetta Villas**, piosenkarka.

Długo docierało do mnie, że mężczyzna to zupełnie inne zwierzę. Kretynka, myślałam, że można te zwierzę uczłowieczyć – **Maryla Rodowicz**, piosenkarka.

Obcy o nas przed wyjazdem do domu

Wyjeżdżam z Polski, bo poznałem odwrotną stronę demokracji (w Lublinie – red.) w wydaniu ludzi bez skrupułów wykorzystujących każdą okazję do osiągnięcia osobistych celów – **Philip Pensiero**, ochotnik Amerykańskiego Korpusu Pokoju. (waj)

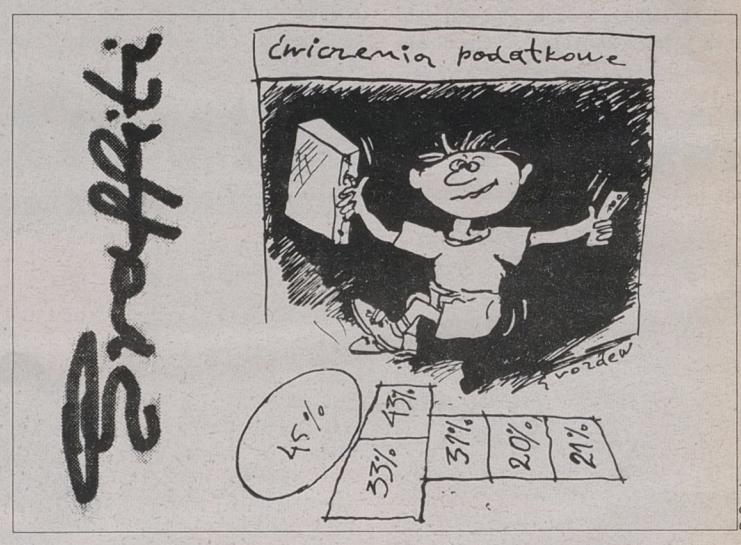

Klasyczna szkoła obyczaju

OFIARY INTERNETU

Hans, Holender od urodzenia, przyjechał do C. – podlaskiego miasteczka. Przyjechał z prezentami, bo miał zamiar się ożenić. Przywiózł ze sobą nawet zdjęcie ukochanej, pani Basi, mieszkanki tegoż miasteczka. Ale na dworzec pani Basia nie wyszła, a Holender miał tylko adres skrytki pocztowej, na który z panią Basią, blondynką, korespondował. I na podstawie tego adresu policji udało się zidentyfikować chętną do poślubienia cudzoziemca podlasiankę. Funkcjonariusze byli ubawieni, Holender jakby trochę mniej, bo się okazało, że pani Basia, mało że nie jest blondynką, to jeszcze w ogóle nie jest kobietą. Pani Basia była mężczyzną, zresztą mocno wyłysiałym.

Rok wcześniej, w Internecie ukazało się ogłoszenie po angielsku, którego treść, po polsku, tu przedstawimy:

„Musisz mnie obejrzeć, dotknąć, porozmawiać i dopiero wtedy będziesz coś o mnie wiedział. Z rozmysłem nie piszę o sprawach łóżkowych. Nie mam zamiaru ukrywać, że nie jestem dziewicą".

Dalej już niedziewica zapewniała, że pragnie poznać pana, dla którego seks nie jest najważniejszy. Pan miał być zapoznany w celu matrymonialnym. No i było też zdjęcie już niedziewicy, na którym pani Basia wyglądała tak, że tylko przy ślepym mogła pozostać dziewicą dłużej niż godzinę. Zdjęcie to zostało wycięte z czeskiego żurnala mody, więc blondynka była iście formanowska. Natomiast na Podlasiu siedziała rzeczywista postać, która zamieszczała w Internecie zdjęcia modelki zamiast swoich. Był to niejaki Jan K., zupełnie bezrobotny posiadacz podłączonego do Internetu komputera.

Na ofertę Jana K. odpowiedziało ponad trzy tysiące amatorów czeskiej blondyny już niedziewicy, z całego świata. Jan angielskim posługiwał się jak były prezydent, więc musiał zatrudnić tłumaczy. Ale się opłaciło. Wkrótce pani Basia występowała w Internecie jako pani doktor z niewielką pensją, za to z dużym apetytem na prezenty, które adoratorzy chętnie przysyłali.

Wkrótce Jan K. zgromadził cały przedpokój rajstop i damskich butów, ponieważ pani Basia wypisywała: „Szczególnie dużo pracuję nad nogami i mam je wyjątkowo zgrabne. Zresztą lubię podkreślać urodę nóg. Na punkcie pończoch, butów i rajstop mam chyba małą obsesję."

W rzeczywistości Jan K. nogi miał poważnie owłosione i niezbyt równe, jeśli chodzi o ich długość. Nie był też fetyszystą, wychodzi więc na to, że damską odzieżą zamierzał handlować.

Poprawę sytuacji finansowej zapewnił sobie, gdy pani Basia zdecydowała się odwiedzić swoich adoratorów w ich zagranicznych miastach. Jako lekarka, z małą pensją oczywiście, nie mogła wyjechać za swoje. Przyszli małżonkowie przysyłali więc pieniądze na bilety, ale pani Basi zawsze coś w ostatniej chwili musiało wypaść. Także adoratorom oszczędzone zostało oglądanie fizjonomii Jana K. Za to nie zostały oszczędzone ich finanse.

Wkrótce Jan K. był jednym z najbardziej zapracowanych ludzi w Polsce. Musiał te trzy tysiące listów posegregować, poukładać według kraju pochodzenia, odpisywać na nie, pamiętać, co odpisał, jaki prezent zamówił i czy go otrzymał. Tak powstała sporych rozmiarów kartoteka, prowadzona z podziwu godną skrupulatnością. Jan K. nigdy się nie pomylił. Każdy miał w jego sercu swoje miejsce. Najbardziej jednak upodobał sobie pewnego Włocha, który starał się ukoić swój żal w ramionach Basi po stracie żony. Załatwił nawet Janowi K. atrakcyjną pracę we włoskim szpitalu w charakterze młodej lekarki. Wtedy Jan K. zaczął nawet trochę żałować, że nie studiował medycyny, bo z płcią, w co wierzył, jakoś poradziłby sobie.

I nie wiadomo jak długo trwałoby tych ponad trzy tysiące korespondencyjnych romansów, gdyby nie upierdliwy i wyjątkowo skąpy Holender Hans. Nie dość, że ze skąpstwa odmówił przysłania pieniędzy na bilet lotniczy do Holandii, to jeszcze sam postanowił odwiedzić panią Basię na Podlasiu.

Stawił się, po otrzymaniu adresu od policji, z holenderskim tulipanem i czekoladkami. Oprócz szoku jakiego doznał na widok męskiego zarostu u Basi już niedziewicy, zakręciło mu się również we łbie, gdy ujrzał mieszkanie zawalone pudełkami z czekoladkami od innych adoratorów. Tyle że tamte przyszły pocztą.

I teraz główną czynnością prokuratury będzie ustalenie, po co Janowi K. potrzebne były kilogramy kawy, czekolady i innych słodyczy oraz damskiej odzieży. W śledztwie zarzuca mu się bowiem oszustwo ciągłe w postaci wyłudzania przesyłek rzeczowych i pieniędzy od osób mieszkających za granicą. Trzeba więc będzie udowodnić, że z tego procederu Jan. K. czerpał korzyści materialne. A to wcale nie będzie łatwe, bo oprócz skąpego Holendra, jakoś nikt nie jest chętny do przyznania się, że dał się uwieść podlaskiemu chłopu. A pończoch, rajstop, butów i słodyczy Jan K. sprzedać nie zdążył.

Prowadzący śledztwo mają jednak jeszcze nadzieję, że odezwie się czeska blondyna, której zdjęcie Jan K. wyciął z żurnala i prezentował jako swoje. Wtedy będzie go można oskarżyć o podszywania się pod cudzą tożsamość. Nadzieje są jednak niewielkie. Żurnal pochodził bowiem z lat sześćdziesiątych.

(kk)